Nr 1—2 Rok XXVII

GAZETA ADMINISTRACJI

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY PRAWU PUBLICZNEMU ORAZ ZAGADNIENIOM ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Warszawa styczeń — luty 1950 r.

TREŚĆ:

DR MARIAN BUSZYŃSKI

MINIONE PIĘCIOLECIE W DZIEDZINIE PRAWA

Kiedy omawiamy nasze osiągnięcia w ciągu pięciolecia od odzyskania niepodległości, zapoczątkowanego wydaniem Manifestu Lipcowego, mamy zwykle na myśli przeobrażenia ustrojowe, społeczne i gospodarcze, jakie w okresie tym w wyniku realizacji haseł Manifestu zostały przeprowadzone i tym przeobrażeniom przede wszystkim poświęcamy uwagę. I słusznie — dokonane bowiem w tym okresie przemiany tak są doniosłe i tak gruntownie przeobrażające życie wewnętrzne współczesnej Polski i jej pozycję nazewnątrz, że właśnie one wymagają przede wszystkim podkreślenia.

Na osiągnięcia te złożył się cały szereg czynników, które w sumie narodowego wysiłku dały rezultaty w postaci dokonanych przeobrażeń. Między innymi osiągnięcie ich wymagało stworzenia całego szeregu **norm prawnych,** które realizując wytyczne Manifestu, nadały tej realizacji konieczną formę i umożliwiły wprowadzenie w życie zapowiedzi i haseł Manifestu.

Spróbujmy zatem przyjrzeć się osiągnięciom minionych lat pięciu tym razem nie od strony następstw politycznych, społecznych czy gospodarczych, ale od strony prac składających się na ich osiągnięcie a polegających na stworzeniu norm prawnych regulujących je i zabezpieczających ich trwałość.

Prace ustawodawcze w tym okresie trzech głównych przejawiały się nurtach: szły w kierunku demokratyzacji ustroju, odbudowy i przebudowy życia państwowego, gospodarczego i społecznego oraz przeprowadzenia unifikacji prawa na całym obszarze Państwa.

Demokratyzacja i przebudowa ustroju wymagały przemian przepisów prawnych, któreby ustrój państwowy i stosunki społeczne Polski z form kapitalistycznych, przez sanacyjne rządy przedwrześniowe na modłę faszystowską urabianych, przetworzyły na formy właściwe dla państwa Demokracji Ludowej. Dokonane przez zbrodniczego okupanta zniszczenia całej administracji publicznej, życia społecznego, ruina szeregu miast i wsi, oraz dużej części ośrodków przemysłowych i gospodarczych — wymagały wydania przepisów prawnych ułatwiających

odbudowę aparatu administracyjnego, stworzenie nowych odpowiadających zmienionemu ustrojowi form życia społecznego, odbudowę miast, wsi i życia gospodarczego tak na ziemiach dawnych, jak i na wracających do Polski Ziemiach Odzyskanych. Zarazem było już nie do pomyślenia, aby można nadal znosić mozaikę przepisów dzielnicowych często wywodzących się jeszcze z okresu niewoli, obcych duchem i tendencją — a żadną miarą nieodpowiadających postulatom jednolitości ustroju administracyjnego, społecznego i gospodarczego Polski Ludowej,— co wymagało przeprowadzenia równocześnie pełnej unifikacji prawa.

Szczegółowe przedstawienie całokształtu odnośnych prac nie dałoby się rzecz prosta pomieścić w tym artykule, którego celem jest ogólne tylko mówienie kierunków tych prac i wskazanie głównych dziedzin pracami tymi objętych.

Prace w dziedzinie przemian ustroju państwowego zapoczątkowane zostały przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który przez powołanie Krajowej Rady Narodowej i terenowych rad narodowych oraz powołanie do życia władz resortowych stworzył pierwsze zręby nowego ustroju.

Ustawa o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych z 11 września 1944 r. była zapowiedzią nowego ustroju. Stanowiła ona, że do czasu powołania stałej politycznej reprezentacji Narodu — organem Narodu w zakresie ustawodawstwa oraz kontroli nad działalnością Rządu i w zakresie nadzoru nad radami narodowymi jest Krajowa Rada Narodowa, zaś organami planowania działalności publicznej oraz kontroli nad rządowymi i samorządowymi organami wykonawczymi są terenowe rady narodowe.

W początkowym okresie od wydania Manifestu Lipcowego do dnia ukonstytuowania się Sejmu Ustawodawczego Prezydium Krajowej Rady Narodowej, stanowiące jej emanację, wykonywało w okresach między jej posiedzeniami wszystkie uprawnienia Rady z wyjątkiem działalności ustawodawczej. Ponadto Prezydium temu służyło też prawo zatwierdzania dekretów ustawodawczych Rządu wydawanych na podstawie ustawy z 15 sierpnia 1944 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej było zatem organem jednoczącym w sobie kompetencje z dziedziny ustawodawczej i wykonawczej oraz kompetencje kontrolne nad działalnością Rządu i nadzoru nad działalnością rad narodowych.

Dalszy etap przemian ustrojowych oznaczają ustawy konstytucyjne z dn. 4 lutego 1947 r. o wyborze Prezydium Rzeczypospolitej i z dn. 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsza z nich realizując wolę Narodu, który w głosowaniu ludowym w dn. 30 czerwca 1946 r. wypowiedział się za zniesieniem senatu, powierza wybór Prezydenta Rzeczypospolitej jednoizbowemu przedstawicielstwu narodowemu tj. Sej-

mowi Ustawodawczemu. Druga kładzie ściśle określone fundamenty pod budowę nowego ustroju państwowego do czasu wejścia w życie nowej konstytucji. Najwyższymi organami Rzeczypospolitej stają się Sejm Ustawodawczy w zakresie ustawodawstwa, Prezydent Rzeczypospolitej, Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej w zakresie władzy wykonawczej, niezawisłe sądy zaś w zakresie wymiaru sprawiedliwości.

Radzie Państwa, jako nowemu organowi ustrojowemu, służą daleko idące uprawnienia. Zakres jej działania obejmuje szereg dziedzin objętych w okresie poprzednim kompetencją Krajowej Rady Narodowej i jej Prezydium, ponadto zaś rozciąga się na dziedziny dalsze, w których właściwość Rady Państwa przewidziana została w ustawie konstytucyjnej z dn. 19 lutego 1947 r. oraz w szeregu później wydanych przepisów ustawowych. Do zasadniczych jej uprawnień określonych w ustawie konstytucyjnej należy sprawowanie zwierzchniego nadzoru nad radami narodowymi, szerokie uprawnienia w zakresie kontroli państwowej, uprawnienia w dziedzinie ustawodawczej m. in. zatwierdzanie dekretów z mocą ustawy uchwalonych przez Rząd, oraz uprawnienie do wprowadzenia stanu wyjątkowego i wojennego. Wobec tego że Radzie Państwa służy zwierzchni nadzór nad radami narodowymi stanowiącymi reprezentację samorządu terytorialnego, powołanymi do planowania działalności publicznej i ustalania budżetów samorządowych oraz wykonującymi kontrolę społeczną całej działalności organów wykonawczych rządowych i samorządowych, jakoteż wobec tego, że Radzie Państwa podporządkowana została też i kontrola państwowa — przeto zakres działalności tej instytucji obejmuje faktycznie kontrolę działania całej administracji publicznej i całego życia gospodarczego w Państwie. Powołanie więc tego nowego organu ustrojowego i związanie go z organizacją rad terenowych oznacza doniosły zwrot w przebudowie ustroju państwowego.

Równocześnie została też zapoczątkowana przebudowa gospodarcza i społeczna w dziedzinie życia wsi polskiej. Zapowiedziane w Manifescie Lipcowym przejęcie gospodarstw obszarniczych i poniemieckich z przeznaczeniem ich dla chłopów bezrolnych, mało i średniorolnych oraz dla robotników rolnych znalazło swoją realizację w dekrecie P.K.W.N. z dn. 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Zarazem dekretem z 12 grudnia 1944 r. upaństwowione zostały wszystkie lasy i grunty leśne o obszarze ponad 25 ha. stanowiące własność prywatną.

Ponadto na podstawie ustawy z dn. 18 listopada 1948 r. przeszły na własność Państwa również lasy samorządowe, podlegają zaś przejęciu na właściwość Państwa również te samorządowe grunty rolne i nieużytki, które w planach zagospodarowania przestrzennego przeznaczone zostaną pod zalesienie.

W związku z ustawą o organizacji i zakresie działania rad narodowych zostały też unormowane sprawy samorządu terytorialnego wojewódzkiego, powiatowego, miejskiego i gminnego, co w nawiązaniu do ustawy samorządowej z 23 marca 1933 r. przeprowadzone zostało dekretem P.K.W.N. z 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego.

Ważnym ogniwem w dziedzinie przebudowy ustroju gospodarczego i społecznego jest również przejęcie przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej dokonane ustawą z 3 stycznia 1946 r. na podstawie której przejęte zostały przez Państwo przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, komunikacyjne, bankowe, ubezpieczeniowe, handlowe niemieckie oraz górnicze i przemysłowe w wymienionych w ustawie gałęziach gospodarki narodowej, tj. przeprowadzona została nacjonalizacja najważniejszych gałęzi przemysłu.

Wywołane wypadkami wojennymi i następstwami wojny ruchy ludności i przemiany w dziedzinie posiadania majątków po tymczasowym uregulowaniu dekretem z 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, zostały dekretem z dn. 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich unormowane ostatecznie w ten sposób, że wszelki majątek Rzeszy Niemieckiej i b. W. M. Gdańska, obywateli Rzeszy i Gdańska, osób prawnych niemieckich, spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich oraz majątek osób zbiegłych do nieprzyjaciela przeszedł na własność Skarbu Państwa. Ponadto unormowane zostało zabezpieczenie i zarząd majątków opuszczonych.

Wśród przepisów, prawnych, wprowadzających w dziedzinie gospodarczej zmiany o charakterze zasadniczym, nie można pominąć przepisów stwarzających podstawę prawną do wprowadzenia **gospodarki planowej.** Planowanie gospodarcze, nieznane ustrojom kapitalistycznym, stanowi podstawową zasadę gospodarki uspołecznionej. Toteż już dekretem z dn. 10 listopada 1945 r. utworzony został przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów **Centralny Urząd Planowania,** do którego zakresu działania należało m. in. opracowanie państwowych okresowych planów gospodarczych, koordynowanie gospodarczej działalności ministerstw, oraz kontrola wykonania uchwalonych planów, — przy czym ustalono, że państwowe plany gospodarcze ogłaszane będą w formie ustaw. Znalazło to wyraz w ustawie konstytucyjnej z dn. 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, przewidującej coroczne uchwalanie przez Sejm Ustawodawczy w czasie sesji jesiennej — ustawy o narodowym planie gospodarczym. Zgodnie z tym dekret z dn. 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej postanawia, że narodowe plany gospodarcze określają podstawowe zadania gospodarki narodowej w zakresie tworzenia i podziału dochodu narodowego oraz sposoby i środki, jakimi zadania te będą osiągane. Narodowe plany gospodarcze są usta-

lane na okresy wieloletnie (jak plan trzyletni, sześcioletni) i na okresy roczne.

Ponadto dekretem z dn. 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju wprowadzono zasadę, że wszelkie poczynania publiczne i prywatne w zakresie użycia terenu i rozmieszczenia ludności powinny być dostosowane do planów **zagospodarowania przestrzennego** tj. planu krajowego, regionalnych i miejscowych.

Powyższe obie dziedziny planowania tj. planowania gospodarcze i planowanie przestrzenne zostały ustawą z dn. 27 kwietnia 1949 r. organizacyjnie zespolone. Ustawa ta bowiem zniosła powołane dekretem z dn. 2 kwietnia 1946 r. Główny Urząd i Regionalne Dyrekcje Planowania Przestrzennego, przekazując ich zakres działania (z wyjątkiem spraw planowana i wykonania zabudowy miast i osiedli) do właściwości **Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego** utworzonej ustawą z dn. 10 lutego 1949 r. o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, a **powołanej do kierowania całokształtem spraw państwowego planowania gospodarczego, koordynowania gospodarczej działalności zarządu państwowego i kontroli wykonywania planu.** Wobec przejęcia przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego zakresu działania Centralnego Urzędu Planowania — Urząd ten został powyższą ustawą zniesiony.

Powyższe zasadnicze reformy i zmiany przeprowadzone drogą przepisów prawnych wydanych przez przewidziane konstytucją władze ustawodawcze, mają w swoim efekcie charakter rewolucyjny, przeobraziły bowiem od podstaw zręby gospodarczego, a co za tym idzie i społecznego ustroju państwowego, stwarzając warunki do dalszych przemian we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego — w drodze poprzez Demokrację Ludową ku Socjalizmowi.

Przeprowadzenie reformy rolnej, nacjonalizacja przemysłu, przejęcie mienia poniemieckiego — co na Ziemiach Odzyskanych spowodowało przejście przeważnej części nieruchomości i obiektów przemysłowych na własność Państwa — oraz wprowadzenie gospodarki planowej w skali państwowej, spowodowało, że aparat państwowy objął wszystkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego, regulując je zgodnie z wytycznymi polityki państwowej i narodowym planem gospodarczym. Gospodarka państwowa staje się wyrazem ogólnego interesu społecznego i kierunków planowej gospodarki. Wyrazem tego są oczywiście również i wydawane normy ustawowe, będące wykładnikiem nowych idei, nowych założeń ustrojowych, nowych stosunków społecznych.

Postulat odbudowy zniszczonych w czasie wojny miast i wsi był po wyzwoleniu jednym z najbardziej aktualnych i pilnych. Toteż już dekretem z dn. 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych w czasie wojny unormowano z jednej strony sprawę rozbiórki budynków zniszczonych nie nadających się do naprawy, z drugiej zaś sprawę wyremontowania budynków tylko częściowo zniszczonych. Unormowanie to opierało się na zasadzie, że o ile właściciel budynku sam nie rozbierze lub nie naprawi wzgl. odbuduje budynku, upoważnione do tego będzie Państwo, gmina, instytucja państwowa lub społeczna, spółdzielnia lub zrzeszenie nejemców, ewent inne osoby prawne lub osoby fizyczne. Ten, kto dokonał naprawy, będzie mógł pokryć odnośne koszta drogą przyznania mu prawa użytkowania danego budynku przez odpowiedni okres czasu.

Ponadto celem poparcia budownictwa mieszkaniowego, zapewniono ustawą o popieraniu budownictwa z dn. 3 lipca 1947 r. szczególne uprawnienia i ulgi podatkowe dla budujących. Ustawa ta odnosi się tylko do budownictwa mieszkaniowego i to odpowiadającego normom uznanym przez nią za społecznie uzasadnione tj. obejmującego wyłącznie lokale o powierzchni nie większej niż 80 m. kw.

Szereg szczególnych norm prawnych wydanych zostało w celu ułatwienia odbudowy Warszawy, w którym to celu utworzony też został rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 24 lipca 1948 r. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Celem poparcia odbudowy wsi wprowadzony został ustawą z dn. 18 listopada 1948 r. obowiązek pomocy sąsiedzkiej, polegający na dostarczaniu koni z uprzężą, wozem i obsługą oraz narzędzi i pracowników przy budowie. Obowiązek ten wprowadzony został na rzecz właścicieli gospodarstw rolnych, którzy nie posiadają budynków mieszkalnych lub gospodarczych, albo których budynki są uszkodzone lub zniszczone.

Z akcją odbudowy i zapewnienia ludności potrzebnej liczby lokali mieszkalnych wiąże się również sprawa gospodarki mieszkaniowej i celowego rozmieszczenia ludności w istniejących lokalach. — Palący ten problem został tymczasowo unormowany dekretem z dn. 7 września 1944 r., którym powołane zostały komisje mieszkaniowe uprawnione m. in. do przydzielania mieszkań i wydawania orzeczeń o zmniejszaniu pomieszczeń lokatorów głównych w wypadkach głodu mieszkaniowego na terenie gminy. Definitywne unormowanie tej sprawy nastąpiło w dekrecie z 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i publicznej kontroli najmu. Ponadto dekretem z dn. 28 lipca 1948 r. o najmie lokali unormowano sprawę wysokości czynszów za lokale mieszkalne i zapewniono użycie części czynszów na konserwację i remont budynków, powołując w tym celu specjalny Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Specjalny dział przepisów prawnych stanowią przepisy mające na celu wyciągnięcie konsekwencji prawnych z tragicznych wypadków i doświadczeń wojennych. Wyrazem tego są przepisy dekretu z dn. 10 listopada 1945 r., którym utworzone zostały przy Ministerstwie Sprawiedliwości Komisje powołane do badania i zbierania materiałów dotyczących zbrodni popełnionych przez Niemców w latach 1939—1945 w stosunku do Polaków oraz w stosunku do cudzoziemców przebywających w Polsce, tudzież przepisy dekretu z dn. 22 stycznia 1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego. Dekret ten przewiduje kary dla tych „działaczy" przedwrześniowych, którzy swym działaniem lub zaniedbaniem osłabili siłę obronną społeczeństwa i Państwa. Do tej kategorii przepisów należy również dekret z tejże daty o Najwyższym Trybunale Narodowym, powołanym do rozpatrywania przestępstw hitlerowców, którzy wydani będą Polsce za zbrodnie popełnione w czasie okupacji oraz do sądzenia osób odpowiedzialnych za klęskę przedwrześniową i za faszyzację życia państwowego.

Do tej kategorii przepisów należą wreszcie przepisy wyciągające konsekwencje prawne wobec tych obywateli polskich, którzy w czasie okupacji sprzeniewierzyli się obowiązkowi wierności wobec Polski Należy tu dekret z dn. 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (umieszczenie w miejscu odosobnienia, poddanie obowiązkowi przymusowej pracy, konfiskata majątku), dalej (uchylone następnie) dekrety z dn. 28 lutego 1945 r i z dn. 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów oraz dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny — przewidujący za to przestępstwo kary więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i konfiskatę majątku. Ponadto dekret z dn. 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej przewiduje utratę obywatelstwa polskiego, przepadek majątku i wysiedlenie z obszaru Państwa osób, które po 18 roku życia zachowaniem swym wykazały niemiecką odrębność narodową.

Okres odbudowy zniszczonych miast i osiedli oraz życia gospodarczego wymagał stworzenia specjalnych sankcji prawnych dla zapobieżenia przestępstwom mogącym tę odbudowę utrudniać lub ją udaremniać. Do dziedziny przepisów tej kategorii należą trzy dekrety z 16 listopada 1945 r.: o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, o postępowaniu doraźnym i o utworzeniu Komisji Specjalnej do walki i nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Pierwszy z nich przewiduje sankcje karne za przestępstwa przeciw bezpieczeństwu publicznemu, przewidując w odnośnych sprawach właściwość sądów wojskowych, oraz za przestępstwa przeciw interesom gospodarczym Państwa i za przestępstwa urzędnicze, przewidując w tych sprawach właściwość sądów okręgowych, przy czym w komplecie

orzekającym obok sędziego zawodowego bierze udział dwóch ławników wyznaczonych przez Prezydium Woj. Rady Narodowej. Drugi z wymienionych dekretów poddaje postępowaniu doraźnemu cięższe przestępstwa m. in. czyny przestępne skierowane przeciw grupie ludności lub poszczególnym osobom z powodu przynależności narodowej, wyznaniowej lub rasowej. Dekret zaś o Komisji Specjalnej ma na celu zwalczanie korupcji, łapownictwa, spekulacji, szabrownictwa itp. W sprawach ściganych przez Komisję orzekają sądy, Komisja Specjalna może jednak skierować sprawcę bez sądu do pracy przymusowej na okres nie przekraczający 2 lat.

Przechodząc do omówienia dalszych prac ustawodawczych w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, zaznaczyć należy, że działalność w tym zakresie szczególnie była owocna. Niemal w każdej dziedzinie prawa, tak cywilnego jak karnego, materialnego i procesowego, opracowano i wydano szereg przepisów ustawowych przeobrażających ustawodawstwo przedwojenne w duchu dokonanych przemian ustrojowych i społecznych. Przeprowadzono zarazem w powyższej dziedzinie pełną unifikację prawa.

Przede wszystkim wydano normy ustawowe dostosowane do następstw wywołanych wojną. Wielka ilość zaginionych w czasie wojny i osób zmarłych czy poległych bez oficjalnego stwierdzenia ich śmierci oraz znaczna ilość osób, które wskutek przejść wojennych utraciły zdolność do zawiadywania swoimi sprawami — spowodowały wydanie dekretów z dn. 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu oraz z tej samej daty dekretu o ubezwłasnowolnieniu, — które unormowały te sprawy jednolicie dla całego obszaru Państwa w miejsce poprzednio obowiązujących przepisów dzielnicowych.

Wobec działalności sądów niemieckich na ziemiach polskich w okresie okupacji dekretem z dn. 6 czerwca 1945 r. unormowano sprawę mocy obowiązującej orzeczeń tych sądów, uznając ich wyroki zasadniczo za nieważne, z tym że wpisy hipoteczne i rejestrowe na rzecz państwa niemieckiego, jego zrzeszeń publiczno-prawnych oraz Niemców ulegają jako nieważne wykreśleniu.

Dekretem z dn. 18 lipca 1945 r. unormowano postępowanie niesporne. Przepisy ustawowe o prawie małżeńskim (wprowadzenie sądownictwa państwowego w miejsce wyznaniowego w sprawach rozwodowych), prawo osobowe, opiekuńcze, rodzinne, rzeczowe i spadkowe — składają się łącznie z przedwojennym kodeksem zobowiązań na całokształt **nowego polskiego kodeksu cywilnego,** w którym przeprowadzone zostało równouprawnienie kobiet, upełnomocnienie dzieci nieślubnych i podkreślenie społecznej funkcji własności. Zarazem unormowano sprawy hipoteczne przez wydanie prawa o księgach wieczystych i przeprowadzono nowelizację kodeksów postępowania cywilnego i karnego w kierunku usprawniena tego postępowania, do którego wpro-

wadzono czynnik ludowy (ławnicy). Nie można też pominąć powołania do życia instytucji **sądów obywatelskich,** wprowadzonej dekretem z dn. 22 lutego 1946 r. Sądy te, których członkowie pochodzą z wyboru gminnych wzgl. miejskich rad narodowych, powołane są do orzecznictwa w drobniejszych sprawach cywilnych i karnych.

Omówienia wymaga też ustawodawstwo odnoszące się do Ziem Odzyskanych, wiążące się z ważnymi zagadnieniami repatriacji i osadnictwa polskiego oraz z unormowaniem stosunków prawnych na tych Ziemiach. Już dekretem z dn. 7 października 1944 r. utworzony został **Państwowy Urząd Repatriacyjny** powołany do zorganizowania akcji repatriacyjnej, regulowania planowego napływu repatriantów i organizacji osadnictwa. O ile chodzi o administrację Ziem Odzyskanych, to początkowo ziemie te podzielone były na cztery okręgi administracyjne (Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie) i zarządzane przez Pełnomocników Okręgowych (Wojewodów) i Obwodowych (starostów), podległych Ministrowi Administracji Publicznej. Następnie dekretem z dn. 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych utworzone zostało dla tychże Ziem specjalne Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Do zakresu tego Ministerstwa należało opracowanie wytycznych polityki Państwa na Ziemiach Odzyskanych, plan ich zagospodarowania, przeprowadzenie planowej akcji osiedleńczej, zarząd mieniem poniemieckim, administracja tych Ziem, oraz koordynowanie i inicjowanie działalności innych ministerstw — prócz Min. Spraw Zagranicznych, Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Zarazem dekretem tym rozciągnięto na Ziemie Odzyskane całe ustawodawstwo obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu — dokonywując w ten sposób unifikacji prawa na tych Ziemiach i uchylając m. in. całe ustawodawstwo hitlerowskie.

Sprawa nadania obywatelstwa polskiego dawnej polskiej ludności tych Ziem (autochtonom) została unormowana ustawą z dn. 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych. Ustawa ta uzależnia nadanie obywatelstwa od udowodnienia polskiej narodowości i złożenia deklaracji wierności Narodowi i Państwu Polskiemu.

Sprawa nadania ram prawnych osadnictwu **rolniczemu** unormowana została dekretem z dn. 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych i w b. W. M. Gdańsku, zaś sprawa przekazywania osadnikom mienia **nierolniczego** na tymże obszarze — dekretem z dn. 6 grudnia 1946 r. O ile zaś chodzi o moc obowiązującą orzeczeń sądowych niemieckich na Ziemiach Odzyskanych, to sprawa ta została unormowana rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 11 kwietnia 1946 r. przez uzależnienie wykonalności tych orzeczeń od decyzji Sądu Okręgowego. Między innymi sąd odmówi uznania wykonalności, gdy orzeczenie jest sprzeczne z zasadami obowiązującego **w Polsce porządku publicznego** i ustroju demokratycznego.

Ustawą z dn. 11 stycznia 1949 r. o scaleniu Ziem Odzyskanych z ogólną administracją państwową zniesione zostało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, a kompetencje jego przeszły na odpowiednie ministerstwa.

O ile chodzi o Gdańsk, to dekretem z dn. 30 marca 1945 r. o utworzeniu województwa Gdańskiego rozciągnięte zostało na obszar tego województwa ustawodawstwo obowiązujące na terenie powiatów wyłączonych z woj. pomorskiego i wcielonych do województwa gdańskiego. W ten sposób i na tym obszarze ustała odrębność ustawodawstwa i uchylone zostało całe ustawodawstwo hitlerowskie. O ile zaś chodzi o nadanie obywatelstwa polskiego autochtonom, to sprawę tę na obszarze b. W. M. Gdańska unormował dekret z dn. 22 października 1947 r. analogicznie, jak omówiony wyżej dekret z dn. 28 września 1946 r. unormował ją na Ziemiach Odzyskanych.

Dążenie do pełnej unifikacji prawa i postulat objęcia administracją państwową również i tych dziedzin, w których poprzednio działały inne organa, wymagał unormowania w tym duchu sprawy prowadzenia ksiąg stanu cywilnego. Czyni to prawo o aktach stanu cywilnego z dn. 25 września 1945 r., wprowadzające **jednolitą** na całym obszarze Państwa, **powszechną** dla całej ludności i **świecką** w odróżnieniu od dawnej wyznaniowej — rejestrację stanu cywilnego, wykonywaną przez specjalnych urzędników stanu cywilnego.

Zostały również unormowane w sposób odpowiadający interesowi publicznemu i dokonanym po wojnie przemianom gospodarczym sprawy wywłaszczeniowe. W okresie przedwojennym postępowanie wywłaszczeniowe unormowane było formalistycznie i pod kątem interesów materialnych właścicieli nieruchomości. Zmienione warunki powojenne wysunęły postulat ulegalizowania stanów faktycznych wywołanych wojną oraz uwzględnienia w pierwszym rzędzie interesu publicznego i ułatwienia realizacji narodowych planów gospodarczych. W związku z tym dekret z dn. 7 kwietnia 1948 r. pozwala na wywłaszczenie nieruchomości zajętych w czasie wojny na cele publiczne i nadal na te cele użytkowanych albo przewidzianych na te cele w planach zagospodarowania przestrzennego. Dekret zaś z dn. 26 kwietnia 1949 r. reguluje nabywanie i przekazywanie nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych. Prawo przejmowania, nabywania, zbywania i przekazywania takich nieruchomości mają wykonawcy narodowych planów gospodarczych, nabywanie ich zaś od innych osób następuje albo dobrowolnie w drodze zamiany na inną nieruchomość lub za zapłatą, albo też w drodze wywłaszczenia, dla którego dekret przewiduje normy specjalne.

Przemiany w życiu gospodarczym i społecznym pociągnęły za sobą m. in. **w dziedzinie przemysłu,** to następstwo, że przedwojenne prawo przemysłowe oparte na zeszłowiecznej liberalno-burżuazyjnej zasadzie

„wolności przemysłowej", nie dającej się pogodzić z gospodarką planową stało się w wielu kierunkach nieaktualnym. Nowy system gospodarczy i nowe warunki produkcyjne wymagały nowych form prawnych. Jakkolwiek na tym odcinku nie doszło jeszcze do sformułowania zasad nowego prawa, to jednak cały szereg nowych form prawnych stał się wyrazem dokonanych przemian.

Względy racjonalnej gospodarki i konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu działalności poszczególnych warsztatów pracy wywołały potrzebę wprowadzenia dla szeregu kategorii przedsiębiorstw zasady koncesjonowania.

W związku z nacjonalizacją przemysłu powstała konieczność ustalenia nowego trybu tworzenia przedsiębiorstw państwowych, ponieważ dawne normy prawne obowiązujące w tym zakresie były w nowych warunkach już niewystarczające. Potrzebie tej czyni zadość dekret z dn. 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych. Specjalną normę ustawową wprowadzono planową gospodarkę w dziedzinie energetyki. Nastąpiło to ustawą z dn. 4 lipca 1947 r., która dla wykonania zadań planowej gospodarki energetycznej przewiduje powołanie do życia Zjednoczeń energetycznych, jako przedsiębiorstw państwowych. Do zjednoczeń tych wchodzą przymusowo zasadniczo wszystkie zakłady elektryczne na obszarze danego okręgu energetycznego. Koordynowanie działalności Zjednoczeń należy do Centralnego Urzędu Energetyki.

W celu zapewnienia dyscypliny wykonania planów gospodarczych powołano do życia dekretem z dn. 5 sierpnia 1949 r. **państwowe komisje arbitrażowe,** które rozstrzygać mają zamiast sądów spory między przedsiębiorstwami państwowymi, spółdzielczymi i samorządowymi.

Dekretem z dn. 26 października 1949 r. przewidziano tworzenie miejskich **przedsiębiorstw handlu detalicznego,** mających być prowadzonymi według zasad rozrachunku gospodarczego w myśl wytycznych i kierunku działalności gospodarczej ustalanych przez Ministra Handlu Wewnętrznego.

Dekretem z dn. 6 lutego 1945 r. przewidziano utworzenie we wszystkich zakładach pracy najemnej zatrudniających powyżej 20 pracowników **rad zakładowych,** których zadaniem jest zastępstwo interesów zawodowych pracowników oraz czuwanie nad wzmożeniem i **ulepszeniem produkcji zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej Państwa.**

W dziedzinie rolnictwa wykonanie reformy rolnej wymagało szeregu norm prawnych, odpowiadających potrzebom gospodarczym państwowym i indywidualnym potrzebom rolników. Przeniesienie własności tzw. resztówek na Samopomoc Chłopską, wprowadzenie obowiązku pomocy sąsiedzkiej, zmobilizowanie mierniczych, przeprowadzenie całej akcji osiedleńczej, przymusowe zagospodarowanie odłogów, popieranie hodowli zwierząt gospodarskich, zwalczanie szkodników roś-

linnych (m. in. stonki ziemniaczanej), zapewnienie uprawy pewnych roślin — to przykładowo tylko wymienione sprawy, które zostały uregulowane. Nie można przy tym pominąć dekretu z dn. 16 sierpnia 1949 r. o wymianie gruntów, mającego decydujące znaczenie dla gospodarczej przebudowy ustroju rolnego i stwarzającego warunki do tworzenia rolniczych **spółdzielni produkcyjnych** oraz przechodzenia do **gospodarki zespołowej.**

W dziedzinie **ustawodawstwa pracy** wydany został szereg norm ustawowych dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz czasu pracy (m. in. w kopalniach węgla oraz w przemyśle i handlu). Ponadto dekretem z dn. 2 sierpnia 1945 r. utworzono urzędy zatrudnienia, których zadaniem jest ułatwienie w otrzymaniu pracy i regulowanie rynku pracy przez wyrównanie pobytu i podaży pracy. W urzędach tych społeczne komisje doradcze współdziałają z nimi w realizowaniu ich zadań. Dekretem z dn. 29 października 1945 r. (zmieniającym ustawę z 1924 r.) nałożono na młodocianych obowiązek uczęszczania na naukę zawodową, przy czym naukę tę wlicza się do obowiązujących godzin pracy w liczbie 18 (zamiast 6) godzin. Ustawa z 1922 r. o urlopach w przemyśle i handlu została dekretem z dn. 29 września 1945 r. zmieniona w tym kierunku, że do dni urlopowych wlicza się tylko dni robocze, wobec czego urlopowany dostaje wynagrodzenie za każdy dzień urlopu. Wymienić należy również dekret z dn. 29 września 1945 r. wprowadzający zasadę, że części składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy, dotąd potrącane z zarobków pracownika, obciążać mają w całości pracodawców. Ważne znaczenie dla świata pracy ma również ustawa z dn. 4 lutego 1949 r. o utworzeniu Funduszu Wczasów Pracowniczych, którego celem jest organizowanie dla pracowników wypoczynków urlopowych, prowadzenie domów wypoczynkowych, prowadzenie akcji kulturalno-oświatowej w ramach wczasów itp.

Ustawą z dn. 1 lipca 1949 r. o związkach zawodowych określona została struktura prawna tej organizacji reprezentującej interesy zawodowe świata pracy. Ustawa ta stwierdza prawo robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach oraz innych osób pracujących na podstawie umowy o pracę, o naukę zawodu, lub na podstawie nominacji władzy publicznej — do zrzeszenia się w związkach zawodowych. Związki zawodowe współpracują z władzami i instytucjami reprezentując świat pracy we wszystkich sprawach dotyczących interesów pracowniczych. Naczelną reprezentacją ruchu zawodowego jest Zrzeszenie Związków Zawodowych posiadające osobowość prawną, a jego najwyższymi organami są Kongres Związków Zawodowych i Centralna Rada Związków Zawodowych.

Przeprowadzona została gruntowna reforma ustawodawstwa dotyczącego **danin publicznych.** W dziedzinie podatków państwowych wydano przepisy ustawowe wprowadzające podatek od wynagrodzeń oraz normujące na nowych zasadach podatek dochodowy i obrotowy. Wpro-

wadzono podatek od nabycia praw majątkowych, od wzbogacenia wojennego i opłaty skarbowe (w miejsce opłat stemplowych) oraz unormowano szczegółowo postępowanie podatkowe. Podatek przestał mieć na celu wyłącznie zapewnienie Państwu dochodów, pełniąc rolę regulatora obciążeń podatkowych obywateli w sposób odpowiadający polityce społecznej Państwa. Do współdziałania w wymiarze podatków i zapewnienia należytego obciążenia podatkowego powołane zostały specjalne komisje obywatelskie i lustratorzy społeczni.

Dekrety o finansach komunalnych i o podatkach komunalnych unormowały sprawy finansowe związków samorządu terytorialnego oraz sprawy danin komunalnych, a m. in. podatku gruntowego, podatku od lokali i od nieruchomości. Wprowadzono częściowe uiszczanie podatku gruntowego w ziemiopłodach, a specjalne zwolnienia i ulgi podatkowe (jak hodowlane, dla gospodarstw zespołowych i spółdzielni rolniczo-produkcyjnych) mają na celu pełne uwzględnienie interesu społecznego i nadanie podatkowi charakteru instrumentu polityki społecznej i agrarnej Państwa.

Zostało też niemal w całości zreformowane **ustawodawstwo wojskowe.** Już dekretem z 23 września 1944 r. wprowadzono nowy kodeks karny wojskowy dostosowany do warunków i doświadczeń wojny w którym w formie odpowiednich sankcji karnych znalazła m. in. wyraz konieczność walki z rasizmem, faszyzmem i hitleryzmem, oraz potrzeba odpowiednich represji za odstępstwo od narodowości. Równocześnie zreorganizowany został ustrój sądów wojskowych i prokuratury wojskowej. Dekretem z dn. 23 czerwca 1945 r. wprowadzono nowy kodeks wojskowego postępowania karnego. Wydano też nowy Statut oficerskich sądów honorowych, a równocześnie w trosce o jaknajwyższy poziom wojskowy, społeczny i moralny **społeczności żołnierskiej** — Statut koleżeńskich sądów szeregowych wojska polskiego. Dekretem z dn. 26 czerwca 1945 r. wprowadzono nowe wojskowe przepisy dyscyplinarne. W tymże roku unormowano też służbę wojskową nadterminowych i podoficerów zawodowych. Zapewniono należytą ewidencję rezerw osobowych, unormowano sprawy uposażenia i emerytalne oraz zasiłki dla rodzin żołnierzy. W miejsce dawnej pragmatyki oficerskiej z 1937 r. unormowana została służba wojskowa oficerów dekretem z dn. 3 kwietnia 1948 r. w duchu demokratycznym, przy czym dekret ten stwierdza na wstępie, że oficer polski jest żołnierzem obywatelem, na którym ciąży szczególny obowiązek obrony Rzeczypospolitej, ustroju demokracji ludowej i praw ludu polskiego.

W dziedzinie **spraw wyznaniowych** przeprowadzona została niemal pełna unifikacja przepisów prawnych przez uchylenie dawnych przepisów zaborczych i rozciągnięcie norm dzielnicowych, dotyczących poszczególnych wyznań, — na cały obszar Państwa. Szereg wyznań otrzymało charakter prawnie uznanych (m. in. katolicki kościół narodowy). Unormowane zostały dekretem z dn. 4 lipca 1947 r. sprawy

majątkowe niemieckich ewang. kościołów unijnych i kościoła ewangelicko-augsburskiego. Ponadto zagwarantowana w Manifeście Lipcowym zasada **wolności sumienia i wyznania** została przeprowadzona w dekrecie z dn. 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, przewidującym surowe kary za naruszenie tej wolności przez ograniczenie poszczególnych osób w ich prawach ze względu na przynależność wyznaniową, przez nadużywanie wolności wyznania itd.

Również i w dziedzinie **administracji zdrowia** wydano szereg przepisów normujących najważniejsze sprawy. Już dekretem z dn. 10 sierpnia 1945 r. wprowadzono obowiązek zarejestrowania się pracowników służby zdrowia celem zorientowania się co do ich ilości i rozmieszczenia. Ogólny nadzór nad lecznictwem skoncentrowany został ustawą z dn. 3 stycznia 1946 r. w ręku Ministra Zdrowia. Wydano szereg przepisów mających na celu zwalczanie chorób wenerycznych, epidemii, przeprowadzanie szczepień ochronnych itp. Zasadnicze unormowanie spraw lecznictwa zakładowego przeprowadzone zostało ustawą z dn. 28 października 1948 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia. Zakładami tymi są zakłady lecznicze utrzymywane przez Państwo, samorząd terytorialny, przez instytucje ubezpieczeń społecznych oraz szpitale posiadające prawo publiczności. Do zakładów tych mogą być ponadto zaliczone zakłady lecznicze utrzymywane przez fundacje, kongregacje, związki i stowarzyszenia religijne Ustawą tą wprowadzono w służbie zdrowia **gospodarkę planową.** Minister Zdrowia obejmuje swoim projektem planu odcinkowego do narodowego planu gospodarczego całokształt planu w służbie zdrowia, przy czym ustawa przewiduje m. in. planowe rozmieszczenie pracowników służby zdrowia na całym obszarze Państwa. Przewidziano również obowiązek pracy lekarzy w zakładach społecznych służby zdrowia.

W dziedzinie oświaty utworzono cały szereg wyższych uczelni, szkół średnich zawodowych i podstawowych, zreorganizowano szkoły średnie ogólne-kształcące, unormowano ustawowo organizację nauki i szkolnictwa wyższego, stosunek służbowy i sprawy uposażeniowe profesorów, sprawy szkolnictwa zawodowego oraz zorganizowano planowe zwalczanie analfabetyzmu.

W dziedzinie **wychowania młodzieży** nie można pominąć ustawy z dn. 25 lutego 1948 r. o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu, czyli tzw. ustawy o „Służbie Polsce", która to ustawa ma na celu zapewnienie młodzieży obojga płci od 16 roku życia począwszy harmonijnego rozwoju zdrowia i tężyzny fizycznej oraz wysokiego poziomu społecznego i narodowej świadomości.

WŁADYSŁAW CZAPIŃSKI

POJĘCIE MAJĄTKU PONIEMIECKIEGO

Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), w którym w sposób niezbyt szczęśliwy połączono unormowanie prawne tych dwóch z istoty różnych kategorii majątku, nasunął wątpliwości nie tylko co do zakresu zastosowania pojęcia majątku opuszczonego (por. mój artykuł „Majątek opuszczony a mienie nieczynnych polskich stowarzyszeń, związków i fundacyj" — Gazeta Administracji Nr 11—12/1947 r.), ale również co do pojęcia majątku poniemieckiego. Wskazuje na to także praktyka okręgowych urzędów likwidacyjnych, głównego wykonawcy dekretu, które niekiedy kwalifikują jako poniemieckie mienie nie dające się bezwzględnie zaliczyć do tej kategorii, jak to zobaczymy niżej.

Dekret w art. 2 przewidział kategorie mienia poniemieckiego, które przechodzą bądź na rzecz Skarbu Państwa bądź innych osób prawnopublicznych w Polsce.

A więc na rzecz Skarbu Państwa z mocy samego prawa przechodzi majątek:

a) Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska,

b) obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej,

c) niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego,

d) spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską,

e) osób zbiegłych do nieprzyjaciela (ust. 1 art. 2).

Przejście to nie stosuje się do **przedmiotów osobistego użytku** należących do osób wymienionych pod pkt b) i e) (ust. 2 art. 2).

Majątek niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego, o których mowa pod pkt c), przechodzi na własność odpowiednich polskich osób prawnych. W braku takich osób lub w razie zbiegu zainteresowań kilku osób prawnych uchwała Rady Ministrów oznaczyć ma osobę prawną, na własność której ma przejść majątek (ust. 4 art. 2).

Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z właściwymi ministrami zostali upoważnieni do ustalenia w rozporządzeniu, jakie osoby i spółki oraz w jakim postępowaniu uznane będą za podlegające przepisowi pod lit. b), c), d) i e) (ust. 3 art. 2).

Równocześnie dekret zastrzegł, że pewne kategorie majątków, jakkolwiek pozornie mogły być uważane za mienie poniemieckie, nie przechodzą na rzecz Skarbu Państwa wzgl. odpowiednich osób prawa publicznego, a mianowicie:

a) majątek, który został zajęty lub skonfiskowany przez b. władze okupacyjne, o ile zajęcie lub konfiskata nie dotyczyły osób lub spółek, których majątek już w myśl powyższych postanowień (punkty b), c), d), e) — ust. 1 art. 2 oraz ust. 4 art. 2) przechodzi na rzecz Skarbu Państwa bądź osób prawnych prawa publicznego;

b) majątek, który wprawdzie został nabyty nie drogą zajęcia czy konfiskaty lecz innych aktów pozornie umownych, jednakże zawartych w warunkach, które pozbawiają je wartości prawnej, a więc jeżeli wyzbycie się majątku nastąpiło po dniu 1 września 1939 r. pod wpływem groźby uprawniającej właściciela zbywającego majątek do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli (ust. 5 art. 2).

Wreszcie do Skarbu Państwa względnie innych osób prawa publicznego wraca majątek zajęty lub skonfiskowany im przez władze okupacyjne, co dekret redakcyjnie w sposób niezbyt trafny (wyjątek od wyjątku nieprzejścia) ujmuje jako „przejście", a co w istocie jest tylko unieważnieniem zajęcia względnie konfiskaty (pkt a) ust. 5 art. 2).

Temu mieniu zajętemu, skonfiskowanemu czy też zbytemu w sposób pozbawiający to zbycie wartości prawnej, dekret nadaje charakter mienia „opuszczonego", jeżeli podpada ono pod przepis art. 1 (**alinea ostatnia** ust. 5 art. 2).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1946 r. wydane w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 182) stosownie do udzielonego im w ust. 3 art. 2 pełnomocnictwa, rozwinęło niektóre z powyższych postanowień.

Przede wszystkim, o ile chodzi o **osoby fizyczne** ustalono bliżej pojęcia: osób narodowości polskiej i osób „narodowości innej przez Niemców prześladowanej". Było to istotne, ponieważ pomimo ich obywatelstwa niemieckiego majątek ich nie podlega przejściu na rzecz Skarbu Państwa, czyli nie jest „poniemieckim" w znaczeniu dekretowym.

Otóż za osoby „narodowości polskiej" „uznaje się" takich obywateli Rzeszy Niemieckiej i b. Wolnego Miasta Gdańska, którzy są pochodzenia polskiego lub wykażą swą łączność z narodem polskim, a ponadto złożą deklarację wierności narodowi polskiemu (§ 1 ust. 1).

Sformułowanie to nie jest pozbawione dwuznaczności. Jeżeli chodzi o pochodzenie polskie, to dla korzystania z dobrodziejstwa ustawy jak

gdyby wystarczy sam fakt tego pochodzenia, bez obowiązku udowodnienia go w szczególnym postępowaniu. Natomiast o ile chodzi o „łączność z narodem polskim", to nie wystarczy sam fakt, a trzeba ją nadto „wykazać", tzn. poddać się odpowiedniemu postępowaniu względnie je nawet spowodować. W rzeczywistości różnica ta jest pozorna, jak świadczy dalszy przepis (§ 5). Poza tym prawdopodobnie w obu przypadkach, jakkolwiek z układu zdania to jasno nie wynika, obowiązuje złożenie deklaracji wierności narodowi polskiemu.

Ten ostatni wymóg był u nas stosowany zarówno przy rehabilitacji obywateli polskich, którzy zostali wpisani na listy narodowe niemieckie (przez co zresztą obywatelstwa polskiego nie utracili), jak i przy uznawaniu obywatelstwa polskiego osób, zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych, które były poprzednio obywatelami niemieckimi, a następnie udowodniły swą narodowość polską w tzw. „postępowaniu weryfikacyjnym" i na tej podstawie uzyskały stwierdzenie swego obywatelstwa (ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 106). To samo dotyczy obszaru b. Wolnego Miasta Gdańska (dekret z dnia 22 października 1947 r. — Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 378). W okresie poprzedzającym ustawę z dnia 28.IV 1946 r. (którą ogłoszono w Dz. Ust. z dn. 10 maja 1946 r.) weryfikacja wraz ze składaniem deklaracji wierności odbywała się w trybie Zarządzenia Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 6 kwietnia 1946 r. (Dz. Urz. Min. Ziem Odzysk. Nr 4, poz. 26), stosowanego zresztą w charakterze normy wykonawczej i instrukcyjnej także i po wejściu w życie ustawy z dnia 28.IV 1946 r.

Z dalszych postanowień omawianego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1946 r. wynika, że stwierdzenie narodowości osób, których dotyczy przepis § 1 ust. 1, tzn. z tytułu potrzeby ustalenia charakteru posiadanego majątku, może się odbyć na wniosek Skarbu Państwa oraz każdej osoby fizycznej i prawnej, zainteresowanej w stwierdzeniu tej okoliczności (§ 5 ust. 1). Do rozpoznania tego wniosku w I instancji jest powołana powiatowa władza administracji ogólnej miejsca zamieszkania przed dniem 1 stycznia 1945 r. na obecnym terenie Państwa Polskiego osoby, której wniosek dotyczy, a w braku takiego miejsca — władza miejsca położenia majątku (§ 5 ust. 2 zdanie 1).

Zresztą rozporządzenie nie wyjaśnia, czy to właśnie rozpoznanie na wypadek jego pozytywnego wyniku, ma być zakończone złożeniem deklaracji wierności, jak tego wymaga przepis § 1 ust. 1. Wątpliwość jest tu o tyle uzasadniona, że ponieważ badanie narodowości osoby ma tu charakter jedynie okazyjny — z tytułu posiadanego majątku — nie powinna być z nim łączona procedura z istoty swej przywiązana do aktów osobowo-konstytutywnych, jakim jest przyrzeczenie wierności obywatelskiej. Przecież tego rodzaju akt może być spełniony przez obywatela tylko jednokrotnie, gdy postępowań z tytułu posiadanego majątku, np. gdy jest on położony na różnych obszarach, może być kilka (jeśli sprawę rozpoznaje władza miejsca położenia majątku). Dla-

tego należało by sądzić, że deklarację wierności składa się w postępowaniu rozpoznawczym tylko o tyle, o ile jest ono pierwszym co do danej osoby. Nadto należało by nawet pójść dalej w tym kierunku, dochodząc do wniosku, że o ile narodowość danej osoby została już stwierdzona z tytułu majątku posiadanego w jednym miejscu, ponowne stwierdzanie jej z tytułu majątku posiadanego w innym miejscu powinno być zaniechane.

Jeżeli chodzi o kryteria narodowości polskiej, to ponieważ omawiane rozporządzenie bliżej ich nie rozwija, musimy sięgnąć po nie do innych źródeł. Takim źródłem jest powołane wyżej „zarządzenie" Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 6.IV 1946 r. Posłużenie się nim jest tym bardziej usprawiedliwione, że jest ono stosowane przy normalnym dla celów przyznań obywatelstwa stwierdzeniu narodowości polskiej, a przeprowadzone w tym kierunku postępowanie, zgodnie z założeniami omawianego przeze mnie rozporządzenia, zwalnia osobę interesowaną od potrzeby nowego rozpoznawania jej narodowości, jak to zobaczymy niżej (§ 1 ust. 2 i § 5 ust. 4).

Otóż § 4 cyt. wyżej „Zarządzenia" stanowi, że osoby interesowane udowodnić mogą polską przynależność narodową wszelkimi środkami dowodowymi, a w szczególności:

a) pochodzenie polskie może być dowodzone bądź przy pomocy dowodów osobistych lub aktów stanu cywilnego, bądź może wynikać z brzmienia nazwiska lub ze związku pokrewieństwa z Polakami,

b) łączność z Narodem Polskim może być dowodzona przynależnością do organizacji polskich lub udziałem w walce o sprawę polską, względnie wynikać bądź z postawy wewnętrznej i języka, bądź z pielęgnowania w rodzinie polskich obyczajów, bądź ze związku z polską kulturą ludową i życiem Polaków, bądź wreszcie z zewnętrznej postawy w okresie panowania niemieckiego, dowodzącej solidaryzowania się z Polakami przy narażaniu się na osobiste niebezpieczeństwo.

Mamy tu zatem rozwinięte oba pojęcia, a więc zarówno „pochodzenia" jak „łączności", którymi posługuje się omawiane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w § 1 ust. 1.

Według postanowienia ust. 2 § 1 obywateli Rzeszy Niemieckiej i b. Wolnego Miasta Gdańska, zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych, uznaje się za osoby narodowości polskiej tylko wówczas, jeżeli uzyskali lub uzyskają stwierdzenie narodowości polskiej w myśl przepisów art. 1 i 2 ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych (Dz. U. R. P. Nr 15, poz. 106).

Z dalszych postanowień tego rozporządzenia wynika, że potrzeba stwierdzania swej narodowości polskiej w osobnym postępowaniu z tytułu posiadanego majątku nie dotyczy osób, które poddały się z pomyślnym wynikiem postępowaniu przewidzianemu w tej ustawie o obywa-

telstwie. Z drugiej strony, negatywny wynik tego postępowania wyklucza prowadzenie postępowania weryfikacyjnego z tytułu majątku (§ 5 ust. 4).

To ujęcie trybu stwierdzania narodowości polskiej osób zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych zdaje się świadczyć, że chodzi tu o pełnię postępowania, wymaganego do stwierdzenia obywatelstwa polskiego, a więc łącznie z deklaracją wierności Narodowi i Państwu Polskiemu kończącą to postępowanie.

Tymczasem w okólniku Nr 27/48 Ministra Ziem Odzyskanych z dnia 1 czerwca 1948 r. (Dz. Urz. Min. Z. O. z 1948 r., poz. 98) znajdujemy ustaloną w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości odmienną wykładnię tych postanowień. Powołując się na trudności, które władze administracji ogólnej napotykają przy wykonywaniu przepisu ust. 2 § 1 omawianego rozporządzenia, gdy osoby, o których majątek chodzi, znajdują się za granicą lub już zmarły, oraz na to, że ustawa o obywatelstwie z dnia 28 kwietnia 1946 r. nie uzależnia stwierdzenia narodowości polskiej od złożenia deklaracji wierności, okólnik wyjaśnia, że w ramach wykonania dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich nie ma przeszkód do stwierdzenia w trybie art. 1 i 2 ustawy z 28.IV 1946 r. narodowości polskiej osób nieobecnych, a w szczególności zmarłych.

W ramach tej interpretacji spostrzegamy, że przepis ust. 2 § 1 omawianego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, który w założeniu miał ustanawiać dalej idące wymagania dla mieszkańców Ziem Odzyskanych, niż dla obszarów innych, w praktyce stał się łagodniejszym od przepisu ust. 1 § 1, który uczynił expressis verbis deklarację wierności wymogiem koniecznym. To też wydaje się uzasadnioną odpowiednia nowelizacja tego rozporządzenia celem wyrównania możliwości stwierdzenia narodowości.

Redakcja omawianego ust. 2 § 1 nasuwa poza tym wątpliwość, jak należy rozumieć użyte w nim słowa „zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych". Ponieważ ustawa z 28.IV 1946 r. reguluje sprawę obywatelstwa osób, które zamieszkiwały na obszarze Ziem Odzyskanych przed dniem 1 stycznia 1945 r., niezależnie od tego, gdzie one zamieszkują po tym terminie, przeto rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości może dotyczyć tylko tej kategorii osób, niezależnie od tego, gdzie osoby te miały zamieszkanie w czasie wydania rozporządzenia. Czyli innymi słowy wyrazy „zamieszkałych" nie pokrywają się z pojęcim aktualnego zamieszkania na Ziemiach Odzyskanych.

O ile chodzi o dawnych obywateli b. Wolnego Miasta Gdańska, to oczywiście obowiązuje ich dziś nie ustawa z dnia 28.IV 1946 r., a dekret późniejszy z dnia 22 października 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 378)

Należy zauważyć, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1946 r. w tej samej materii (stwierdzania narodowości) jednak dla innych celów — upaństwowienia przedsiębiorstw (Dz. U. R. P Nr 17, poz. 115) — aczkolwiek wcześniejsze w czasie, przewidziało jedno-

lity tryb postępowania przy stwierdzaniu narodowości indywidualnych właścicieli przedsiębiorstw, niezależnie od tego, na jakim obszarze mieszkał właściciel, czy znajdowało się przedsiębiorstwo.

Natomiast niezrozumiałym jest, dlaczego sprawę narodowości polskiej osób zainteresowanych uczyniło ono przedmiotem swobodnego uznania (nie swobodnej oceny) władzy administracyjnej (powiatowa władza administracji ogólnej), gdy chodzi tu o stwierdzenie faktu przynależności narodowej. Rozporządzenie to bowiem w § 1 ust. 1 stanowi, że „za osoby narodowości polskiej w rozumieniu ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. . . . . **mogą być** uznani obywatele Rzeszy Niemieckiej . . . . . .“, a w § 5 ust. 4, że „władze orzekają według swobodnego uznania“.

Wreszcie omawiane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1946 r. do dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich w ust. 3 § 1 stanowi, że „za osoby należące do innej narodowości, prześladowanej przez Niemców, uznaje się obywateli Rzeszy Niemieckiej i b. Wolnego Miasta Gdańska, należących do grup narodowościowych, które po dniu 30 stycznia 1933 r. doznawały ograniczeń prawnych“.

W praktyce może tu chodzić przede wszystkim o ludność żydowską, która w hitlerowskiej Rzeszy była narażona na prześladowanie z tytułu rasowego pochodzenia, a poza tym i o inne mniejszości narodowe, które potrafią wykazać, że były prześladowane w Rzeszy od chwili dojścia Hitlera do władzy.

Stwierdzenie przynależności tych osób do narodowości prześladowanej przez Niemców należy również do powiatowej władzy administracji ogólnej w analogicznym, co stwierdzenie narodowości polskiej, postępowaniu (§ 5 ust. 2).

Obowiązek dostarczenia dowodów, uzasadniających wniosek o stwierdzenie narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, ciąży na wnioskodawcy (§ 6).

W trakcie postępowania o stwierdzenie narodowości władze właściwe powinny w miarę możności zasięgnąć co do osoby, której wniosek dotyczy, opinii rad narodowych albo organizacji i instytucji polskich, istniejących na terenie zamieszkania osoby, której wniosek dotyczy lub miejsca położenia jej majątku (§ 5 ust. 3).

Ponieważ w postępowaniu w tych sprawach mają zastosowanie ogólne zasady postępowania administracyjnego (§ 7), przeto II i ostatnią instancją dla nich jest wojewódzka władza administracji ogólnej.

Co do majątku niemieckich i gdańskich **osób prawnych prawa prywatnego,** który jako poniemiecki przechodzi z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa, rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21.V 1946 r. rozwinęło bliżej (§ 2 ust. 1) pojęcie tych osób w sposów następujący:

Podpadają tu:

1) związki, stowarzyszenia i spółdzielnie, jeżeli po dniu 21 lipca 1944 r.:

a) bądź większość ich członków stanowili aa) obywatele Rzeszy Niemieckiej lub Wolnego Miasta Gdańska, nie należący do narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, albo bb) osoby narodowości niemieckiej (a więc także przedwojenni obywatele polscy narodowości niemieckiej — uwaga autora);

b) bądź celem statutowym tych osób prawa prywatnego była działalność na rzecz państwa lub narodu niemieckiego, obywateli Rzeszy Niemieckiej lub b. Wolnego Miasta Gdańska, nie należących do narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, albo działalność na rzecz osób narodowości niemieckiej lub działalność wśród wymienionych obywateli niemieckich lub gdańskich albo wśród osób narodowości niemieckiej;

2) fundacje, których celem była działalnośc określona w pkt 1) lit. b)

3) wreszcie spółki handlowe (z wyjątkiem spółek jawnych i komandytowych), których:

a) bądź siedziba w dniu 1 września 1939 r. znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej,

b) bądź więcej niż połowa kapitału zakładowego w czasie między dniem 1 stycznia 1939 r. a dniem 19 kwietnia 1946 r. stanowiła chociażby przejściowo własność niemieckich lub gdańskich osób prawnych, obywateli Rzeszy Niemieckiej albo b. Wolnego Miasta, Gdańska, nie należących do narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej.

Spośród spółek handlowych z siedzibą w dniu 1 września 1939 r. na obszarze Rzeszy Niemieckiej rozporządzenie wyłączyło z kategorii niemieckich te spółki, których majątek w całości stanowił własność osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowej albo obywateli innych państw, niż Rzesza Niemiecka i których organa składały się wyłącznie z osób tych narodowości lub państw.

Skutkiem tego mienie tych spółek nie należy do kategorii majątku poniemieckiego (§ 2 ust. 2).

Wreszcie rozporządzenie z 21.V 1946 r. rozwinęło pojęcie **spółek kontrolowanych** przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką i gdańską.

Podpadają tu spółki, w których obywatele niemieccy lub gdańscy nie będący narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, albo administracja niemiecka lub gdańska mieli decydujący wpływ na zarząd lub działalność przedsiębiorstwa, **chociażby udział ich** w kapitale spółki w krytycznym okresie, między 1.I 1939 r. a 19.IV 1946 r., **nie przekraczał połowy kapitału zakładowego spółki** (§ 3 ust. 1).

Przy tym rozporządzenie wyjaśniło, że decydujący wpływ na zarząd lub działalność zachodzi zwłaszcza w przypadkach zależności w zakresie

kredytu, dostawy surowców, własności przemysłowej (patenty, licencje) (§ 3 ust. 2).

Rozpoznanie wniosków o stwierdzenie narodowości osób prawnych prawa prywatnego, o których była wyżej mowa, i zaliczanie spółek do kategorii spółek kontrolowanych poruczone zostało również władzom administracji ogólnej. Jednakże w tym wypadku są to już władze wojewódzkie, które rozpoznają sprawy te w I instancji administracyjnej. Właściwość miejscową określa się według miejsca siedziby osoby prawnej, a gdyby ta leżała poza obszarem Państwa — według miejsca położenia majątku (§ 5 ust. 2 zdanie ostatnie).

I w tym postępowaniu ma miejsce zasięganie opinii rad narodowych albo organizacji i instytucji polskich. istniejących na terenie siedziby osoby prawnej lub miejsca położenia jej majątku (§ 5 ust. 3).

Obowiązek przedłożenia dowodów uzasadniających wniosek o stwierdzenie narodowości osoby prawnej polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, jako też wniosek o stwierdzenie, że osoba prawna prawa prywatnego nie jest osobą.prawną niemiecką lub gdańską albo nie była spółką kontrolowaną, ciąży na wnioskodawcy (§ 6).

Ponieważ do postępowania w tych sprawach stosują się zasadniczo przepisy postępowania administracyjnego (§ 7), II i ostatnią instancją dla nich jest Ministerstwo Administracji Publicznej.

Należy tu przy sposobności zauważyć, że o ile chodzi o stwierdzanie narodowości osób prawnych prawa prywatnego i kwalifikowanie w tym charakterze spółek kontrolowanych dla celów ustalenia szczególnej postaci majątku poniemieckiego, a mianowicie przedsiębiorstw podlegających przejściu na rzecz Państwa, to sprawę tę, w oparciu o analogiczne jak w dekrecie z dnia 8 marca 1946 r. kryteria, zawarte w art. 2 ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17), uregulowało cytowane wyżej rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 kwietnia 1946 r.

Władzami kompetentnymi do stwierdzenia narodowości osób prawnych wzgl. charakteru spółek kontrolowanych są tam jednak organa powołane do prowadzenia akcji upaństwowienia przedsiębiorstw, tzn. wojewódzkie względnie Główna Komisja do sparw upaństwowienia przedsiębiorstw, które działają w ustalonym dla nich trybie postępowania. (§ 6).

Uznanie osób za zbiegłe do nieprzyjaciela należy do właściwości sądów i odbywa się w szczególnym trybie postępowania (§§ 8—15 rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 21 maja 1946 r., wzgl. §§ 9—16 rozp. Min. Sprawiedliwości z dn. 11 kwietnia 1946 r.).

Analizując porównawczo przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 maja 1946 r. dotyczące z jednej strony narodowości osób fizycznych, z drugiej — osób prywatno-prawnych, miarodajne dla oceny, czy majątek ich ma być zaliczony do kategorii poniemiec-

kiego, a więc przechodzącego na rzecz Skarbu Państwa, spostrzegamy pewną charakterystyczną różnicę traktowania.

Dotyczy ona kwestii obywatelstwa osób fizycznych, będących właścicielami majątku względnie obywatelstwa osób fizycznych, wchodzących w skład osób prywatno-prawnych, do których należy majątek.

Otóż obywatelstwo niemieckie lub gdańskie indywidualnego właściciela jest warunkiem koniecznym do tego, aby jego majątek mógł być zaliczony do kategorii mienia poniemieckiego, chyba że chodzi o osoby, które zbiegły do nieprzyjaciela. Natomiast do tej kategorii, z powyższym zastrzeżeniem, nie może być zaliczony majątek Niemców obywateli polskich. Wprawdzie stosownie do dekretu z dnia 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 314) Niemcy obywatele polscy mogą być pozbawieni tego obywatelstwa, a wówczas ich majątek ulegnie przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa. Jednakże jest to odrębne zagadnienie, traktowane przejściowo (dekret został ograniczony w czasie) i w osobnym trybie.

Gdy chodzi o osoby prywatno-prawne jako właścicieli majątku, nie ma znaczenia, czy większość członków, udziałowców itp. stanowią obywatele niemieccy albo gdańscy czy też polscy. Wystarczy bowiem niemiecka narodowość tej większości. Co więcej, nawet skład narodowościowy tych osób prawnych nie jest decydujący, jeżeli statutowy cel działalności kwalifikuje je jako niemieckie. Dotyczy to w szczególności także fundacji, o których niemieckim charakterze decyduje cel działalności.

O ile chodzi o spółki handlowe, miarodajną — jak widzieliśmy wyżej — jest siedziba na 1 września 1949 r., jeżeli znajdowała się na obszarze Rzeszy Niemieckiej, z pewnymi wyjątkami na rzecz wyłącznej własności względnie zarządu osób narodowości polskiej lub innej prześladowanej przez Niemców, wreszcie obywateli innych państw, niż Rzesza Niemiecka.

W tej części przepis ma zastosowanie przede wszystkim do obszaru Ziem Odzyskanych, gdyż wszystkie przedwojenne spółki handlowe na tym obszarze zasadniczo podpadają pod przepis o siedzibie spółek. Na innych obszarach tylko wyjątkowo mógł się znajdować majątek spółek mających siedzibę w Rzeszy Niemieckiej.

Innym kryterium niemieckości spółki handlowej jest własność większości kapitału zakładowego w okresie między 1 stycznia 1939 r. a 19 kwietnia 1946 r., chociażby przejściowo.

Na ogół należy stwierdzić, że przepisy dotyczące osób prywatno-prawnych mają zastosowanie niezależnie od miejsca siedziby tych osób. Czy znajduje się ono na obszarze ziem dawnych czy Odzyskanych, możemy mieć do czynienia z niemiecką osobą prywatno prawną, której majątek przechodzi na rzecz Skarbu Państwa.

To samo dotyczy spółek prywatno-prawnych, kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską, jeżeli ich kapitał nie był w całości polski, względnie nie należał w całości do osób narodowości przez Niemców prześladowanej albo do obywateli państw innych, niż Rzesza Niemiecka.

Gdy chodzi o osoby, które posiadały więcej niż jedno obywatelstwo, przy czym jedno z nich było niemieckie lub gdańskie, wówczas dla ustosunkowania się do nich i ich majątku musimy posłużyć się obowiązującą nas Konwencją w sprawie pewnych zagadnień, dotyczących kolizji ustaw o obywatelstwie, podpisaną w Hadze dnia 12 kwietnia 1930 r. (Dz. U. R. P. z 1937 r. Nr 47, poz. 361).

Według przepisów art. 5 tej Konwencji w państwie trzecim osoba posiadająca więcej niż jedno obywatelstwo, winna być traktowana tak jak gdyby posiadała tylko jedno z nich. Przy tym państwo to będzie mogło na swym terytorium uznać, wyłącznie spośród obywatelstw posiadanych przez tę osobę, bądź obywatelstwo kraju, w którym ma ona stałe i główne miejsce pobytu, bądź też obywatelstwo kraju, z którym stosowanie do okoliczności, wydaje się ona najbardziej związana. Przepisy te pozwalają Polsce na właściwe rozstrzyganie w pewnych przypadkach maskowanego obywatelstwa niemieckiego lub gdańskiego.

Sprawa majątku w formie spółek prawa prywatnego, względnie także przedsiębiorstw prowadzonych przez te spółki, wywołała pewne rozbieżności interpretacyjne na forum urzędów likwidacyjnych, urzędów wojewódzkich i komisyj do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw zwłaszcza jeżeli chodzi o spółki czy przedsiębiorstwa założone podczas okupacji niemieckiej.

Jak wiadomo, jeszcze przed ostatnią wojną tworzono u nas, zwłaszcza w województwach zachodnich, liczne przedsiębiorstwa samorządowe o charakterze użyteczności publicznej w formie spółek prawa prywatnego. W przedsiębiorstwach tych niekiedy brał udział kapitał prywatny, innym razem chodziło jedynie o komulację w tej formie działalności kilku związków samorządowych na pewnym odcinku, a wreszcie niekiedy o bardziej elastyczną formę administracji, ze względu na którą poszczególny związek samorządowy tworzył takie przedsiębiorstwo z funduszów własnych.

Forma ta była właściwą, zwłaszcza gdy chodziło o fakultatywny zakres działania samorządu.

Ta forma była niekiedy powodem kwalifikowania spółek i przedsiębiorstw jako spółek i przedsiębiorstw prywatnych, których majątek podlega traktowaniu wyłącznie w tym charakterze.

Jeżeli chodzi o spółki i przedsiębiorstwa powstałe podczas okupacji wysuwano między innymi argument, że samorząd podczas okupacji nie posiadał własnych funduszów, a wszelkie środki finansowe były mu dostarczane przez okupanta, który gospodarował w samorządzie przy pomocy zarządców przymusowych. Skutkiem tego poczynione z tych

funduszów inwestycje są majątkiem poniemieckim, który w tym charakterze przypada Skarbowi Państwa.

Drugą przesłanką ma być cel tych spółek i przedsiębiorstw. Ponieważ okupant, dopuszczając do tworzenia spółek i przedsiębiorstw, mógł mieć na względzie tylko dobro narodu niemieckiego i obywateli niemieckich, przeto spółki te i przedsiębiorstwa powinny być uznane za poniemieckie ze względu na cel, a tym samym przechodzą na własność Skarbu Państwa.

Poza tym o tworzeniu tych spółek i przedsiębiorstw decydowały władze okupacyjne, gdyż władze zwłaszcza większych gmin miejskich były reprezentowane przez zarządy komisaryczne niemieckie, od których woli zależało powołanie czy też nie powołanie do życia tych spółek lub przedsiębiorstw.

Nadto wysuwano alternatywny argument co do spółek kontrolowanych przez administrację niemiecką. Twierdzono, że ponieważ podczas okupacji wszystkie spółki i przedsiębiorstwa samorządowe działały pod ściślejszym nadzorem okupanta, przeto należy je uważać za kontrolowane przez obywateli niemieckich względnie administrację niemiecką w sensie art. 2 ust. 1 pkt d) dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich względnie w sensie art. 2 ust. 1 pkt d) ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Argumentacja ta nie jest trafna. Fakt okupacji Polski, podobnie jak i innych krajów przez Niemcy, bez względu na charakter administracji okupacyjnej, nie przekształcił terytorium tych krajów w części terytorium niemieckiego, jak nie przekształcił majątku narodowego tych krajów, w szczególności majątku ich samorządów, na majątek poniemiecki. Gdybyśmy stanęli na odmiennym stanowisku, przyjęlibyśmy teorię dokonanego przez Niemcy podboju tych krajów, czyli ówczesną tezę niemiecką, która została uroczyście zaprzeczona zarówno w Jałcie, jak w Poczdamie i sprzeczna jest z powszechnie uznanymi zasadami prawa międzynarodowego.

Nie wytrzymuje krytyki argument o dostarczaniu przez Niemców środków finansowych administracji samorządowej. Podczas okupacji Niemcy opodatkowały ludność terenów okupowanych i stąd czerpały w nadmiarze środki na administrację okupacyjną także w zakresie działania samorządu terytorialnego. Oczywiście bliższy rozrachunek w tym względzie nie jest możliwy, względnie wywołuje znaczne trudności obliczeniowe, jednak jasne jest, że gdyby Niemcy do administracji w okupowanych krajach dopłacały, wówczas nie mogłyby prowadzić wojny i to przez tak długi czas, gdyż nie miałyby skąd dokładać. To też pretensje, które kraje okupowane roszczą w stosunku do Niemiec z okresu wojny, dotyczą nie tylko strat spowodowanych zniszczeniami wojennymi.

Cele administracji niemieckiej z okresu okupacji nie powinny i nie mogą mieć żadnego wpływu na przesunięcia wewnętrzne w obrębie majątku narodowego polskiego, w szczególności na przesunięcia środków majątkowych z samorządu na Państwo czy odwrotnie. Cele te w danym zastosowaniu są zatem obojętne. Jeżeli Państwo zechce dokonać potrzebnych przesunięć w tym zakresie, uczyni to bez oglądania się na działalność okupacyjną. W każdym razie w dekrecie z dnia 8 marca 1946 r. nie można doszukać się tendencji uszczuplenia majątku samorządu terytorialnego na rzecz Państwa przy okazji likwidacji mienia poniemieckiego.

Dla oceny, czy poszczególny obiekt majątkowy kwalifikuje się do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa w świetle zadań tego dekretu, czy też nie, miarodajną jest nie forma prawna ukształtowania tego obiektu, a rzeczywisty podmiot własności tego obiektu. Dekret bowiem w części dotyczącej majątku poniemieckiego, jak wskazuje jego struktura, obliczony był przede wszystkim na realizację celów politycznych: likwidację majątku niemieckiego w Polsce, jako kapitalistycznej bazy interesów wrogich Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Z tego stanowiska majątek samorządu terytorialnego, bez względu na formę prawną jego ukształtowania, nie jest majątkiem prywatnoprawnym.

Obojętne jest również, kto aprobował utworzenie spółek lub przedsiębiorstw powstałych z funduszów samorządowych, jeżeli działalność ich obliczona była na realizację, względnie wchodziła w zakres chociażby fakultatywnych zadań samorządu terytorialnego.

Argument o spółkach kontrolowanych przez administrację niemiecką nie wytrzymuje elementarnej krytyki. Oczywiście okupant w jemu właściwym charakterze, a z naruszeniem prawa międzynarodowego, „kontrolował" podczas okupacji w Polsce, podobnie jak i w innych okupowanych krajach, wszystko do czego mógł mieć dostęp dysponując brutalną siłą. Kontrolował więc również wszystkie spółki i przedsiębiorstwa samorządowe, które wówczas istniały. Czy jest to jednak argument przemawiający za wywłaszczeniem wszystkich tych spółek i przedsiębiorstw na rzecz Państwa?

Przecież nie taką „kontrolę" miał na względzie dekret z dnia 8 marca 1946 r., jak to zresztą zostało bliżej rozwinięte w omawianym rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości. Chodziło o likwidację wpływów kapitału niemieckiego, którego penetrację w ukrytych zamiarach dobrowolnie dopuścili organizatorzy względnie właściciele i administratorzy tych przedsiębiorstw, nie zaś o karanie samorządu za przemoc, której dopuścił się na nim okupant.

Wszelka interpretacja przepisów dekretu z dnia 8 marca 1946 r. jak i wydanych do niego rozporządzeń wykonawczych na niekorzyść samorządu jest o tyle nieusprawiedliwiona, że **dekret ten w części**

dotyczącej mienia poniemieckiego nie był w ogóle obliczony na regulowanie spraw mienia samorządowego na ziemiach dawnych. Natomiast uregulował on sprawę samorządowego mienia poniemieckiego na Ziemiach Odzyskanych i to w tym kierunku, że mienie to przechodzi z mocy prawa na rzecz odpowiednich jednostek polskiego samorządu terytorialnego, jak świadczy o tym przepis ust. 4 art. 2. Mienie to ustawodawca ogólnikowo określił jako majątek niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego, stanowiąc, że przechodzi ono na własność odpowiednich polskich osób prawnych.

Dlatego nietrafne jest stanowisko niektórych okręgowych urzędów likwidacyjnych, które przyjmowały, że majątek spółek i przedsiębiorstw utworzonych podczas okupacji na ziemiach dawnych drogą udziałów wpłaconych przez związki samorządu terytorialnego **„przechodzi“** na własność polskich związków samorządowych jako majątek niemieckich osób prawa publicznego.

Majątek ten nie potrzebuje „przechodzić“, gdyż od początku był on majątkiem polskich osób prawa publicznego, pomimo komisarycznego zarządu w samorządzie, który to zarząd nie przerwał ciągłości prawnego istnienia polskich związków samorządowych.

Jeżeli w okresie okupacji w Polsce powstały spółki i przedsiębiorstwa, przeznaczone do zaspokajania potrzeb wchodzących w zakres samorządu, a więc takich, jak dostarczanie gazu, energii elektrycznej zaopatrywanie ludności w opał, budowa mieszkań itp. — które nabyły odpowiednie tereny kopalnie i inne obiekty oraz poczyniły potrzebne inwestycje budowlane, przy czym w charakterze udziałowców tych spółek i przedsiębiorstw figurują związki samorządu terytorialnego naszych miast i obszarów — odpada potrzeba badania, kto faktycznie sprawował rządy w tych związkach w okresie powstania tych spółek i przedsiębiorstw oraz z jakiego źródła pochodzą fundusze na odpowiednie inwestycje. Z natury rzeczy przypadają one odpowiedniemu związkowi samorządowemu, chociażby działał tu w istocie zarząd okupacyjny i bez względu na to, jakie dalej idące cele miał on na uwadze przy inicjowaniu czy popieraniu tych inwestycji.

Taki układ stosunków wynika z postanowień Konwencji Haskiej z dnia 18.X.1907 r., dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz. U. R. P. z 1927 r. Nr 21, poz. 161), a mianowicie z przepisów art. art. 43, 48 i 56 Regulaminu, stanowiącego załącznik do niej. Okupant bowiem sprawujący administrację w zastępstwie samorządów nie nabywa żadnych praw nawet do inwestowanego przez siebie w ich przedsiębiorstwach majątku, a zatem inwestycje te nie mogły stanowić mienia poniemieckiego.

Dlatego dekret z dnia 8 marca 1946 r. sprawy tego majątku nie potrzebował regulować i nie regulował bez względu na formę prawną ukształtowania tego majątku.

HENRYK ŻELEŃSKI

ZMIANY W DEKRECIE O NABYWANIU I PRZEKAZYWANIU NIERUCHOMOŚCI NIEZBĘDNYCH DLA REALIZACJI NARODOWYCH PLANÓW GOSPODARCZYCH

Dekretem z dnia 26 października 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 439) wprowadzone zostały pewne zmiany w dekrecie z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 197)[1]), a mianowicie:

1. W art. 2 przez zastąpienie wyrazu „mianowicie" wyrazem „w szczególności" wyliczenie wykonawców narodowych planów gospodarczych z wyczerpującego stało się przykładowym.

2. Artykuł 3 uzupełniony został nowym ustępem 2. tej treści, że umowy i inne tytuły prawne, mające za przedmiot używanie lub użytkowanie nieruchomości bądź jej części, przekazanej w trybie tego artykułu mogą być niezwłocznie rozwiązane lub uznane za wygasłe. Równocześnie dodano do ustępu 3) dawniejszy ust. 2) postanowienie, że rozporządzenie Rady Min. wydane za zgodą Rady Państwa w sprawie zasad przekazywania nieruchomości, o które chodzi, winno uwzględniać prawa osób trzecich. Dawny ustęp 3 otrzymał kolejny numer 4.

W związku z tą zmianą nadmienić należy, że wydane już na zasadzie cytowanego art. 3 rozporządzenie Rady Ministrów z 2 sierpnia 1949. w sprawie przekazywania nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 354) antycypuje do pewnego stopnia powyższe przepisy nowego dekretu. Stanowi ono bowiem. w art. 8, że koszty związane z ewentualnym zwolnieniem nieruchomości od praw rzeczowych ograniczonych, na niej ciążących, ponosi wykonawca oraz że władza naczelna wykonawcy uprawniona jest do niezwłocznego rozwiązania umów, mających za przedmiot używanie lub użytkowanie przekazanej nieruchomości bądź jej części i do zarządzenia w wyznaczonym przez siebie terminie usunięcia dotychczasowych posia-

---

[1]) Dekret ten omówiłem w artykule ogłoszonym w Nr 7/8 Gazety Administracji z 1949 r.

daczy praw z tytułu umów, które uległy rozwiązaniu, wreszcie, że w stosunku do mieszkańców takiej nieruchomości stosuje się art. 18 dekretu o najmie lokali, tj. że można ich usunąć za dostarczeniem im mieszkania zastępczego i za zwrotem kosztów przeprowadzki.

Rozporządzenie to przewiduje więc już w tych wypadkach rozwiązanie odnośnych umów za wynagrodzeniem lub ekwiwalentem, a nowela do dekretu nadała temu przepisowi jedynie sankcję ustawową. Niemniej jednak rozporządzenie to będzie wymagało uzupełnienia względnie rozszerzenia jego przepisów, gdyż prawa osób trzecich na nieruchomościach nie wyczerpują się w pojęciu praw rzeczowych ograniczonych i prawa najmu lokali mieszkalnych, lecz obejmują szeroki wachlarz rozmaitych umownych stosunków prawnych.

3. Znacznie bardziej istotne zmiany wprowadzone zostały w Dziale III dekretu, traktującym o nabywaniu nieruchomości od osób nie będących wykonawcami narodowych planów gospodarczych, — a więc z reguły od fizycznych osób prywatnych i od osób prawnych prawa prywatnego niepodpadających pod art. 2.

Dekret z 26 października 1949 r. nadał przede wszystkim nowe brzmienie artykułowi 4 ust. 2., precyzując bliżej użyte w dekrecie określenie „nabycie nieruchomości". Obejmuje ono według tej definicji oprócz nabycia praw własności również ustanowienie, zniesienie, ograniczenie bądź przeniesienie praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomości. Postanowienia dotyczące nieruchomości stosuje się odpowiednio do praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomościach, o ile to jest zgodne z istotą tych praw.

Przepis ten usuwa wiele wątpliwości wynikających z pierwotnego brzmienia tego ustępu.

Zasadniczą jednak zmianę wprowadza dekret październikowy w art. 7, który w nowym brzmieniu głosi, że wykonawca narodowych planów gospodarczych, który uzyskał zezwolenie przewidziane w art. 5, tj. zezwolenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na nabycie danej nieruchomości, zobowiązany jest wezwać właściciela, aby przekazał mu ją za cenę określoną przez wykonawcę na podstawie art. 28, a zatwierdzoną przez władzę naczelną wykonawcy. Władza ta ustala też warunki zapłaty.

Jedynie w przypadku nabywania nieruchomości należącej do kategorii określonych w art. 30 ust. 1 wezwanie winno zawierać nadto wyrażenie gotowości zawarcia umowy o przejęcie nieruchomości w zamian za nieruchomość zamienną.

O ile więc według pierwotnego brzmienia dekretu nabycie nieruchomości następowało z reguły w drodze zamiany, zapłata zaś ceny kupna miała tylko wówczas miejsce, gdy właściciel nieruchomości sobie tego wyraźnie życzył, to obecnie wprowadzoną została zasada odwrotna, mianowicie nabycie za zapłatą, a tylko wyjątkowo w drodze zamiany, gdy

nieruchomość, o którą chodzi, stanowi gospodarstwo rolne lub ogrodnicze warsztat rzemieślniczy, bądź jedyną działkę właściciela z domem jednorodzinnym lub dwurodzinnym, bądź też przeznaczoną pod budowę takiego domu (art. 30 ust. 1.).

Mogłoby się tu nasunąć pytanie, czy dekret w nowym brzmieniu wyklucza w ogóle możność nabycia nieruchomości w drodze zamiany w wypadkach nie przewidzianych w art. 30 ust. 1. Sądzę, że tak nie jest, skoro dekret zobowiązuje wykonawcę planu jedynie **do wezwania** właściciela do odstąpienia potrzebnej mu nieruchomości za oznaczoną cenę. Jeżeli więc właściciel nieruchomości sam zaproponuje odstąpienie jej w zamian za inną nieruchomość, to brzmienie art. 7 nie sprzeciwia się dojściu do skutku takiej transakcji zamiennej.

W związku z tym przepisem wydał już Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego zarządzenie z dnia 17 listopada 1949 r. w sprawie trybu wzywania osób nie będących wykonawcami narodowych planów gospodarczych do przekazywania nieruchomości niezbędnych dla realizacji tychże planów. Zarządzenie to zostało ogłoszone w numerze A-89 Monitora Polskiego pod poz. 1084 i zawiera jako załączniki dwa wzory takich wezwań, jeden dla normalnego nabycia za zapłatą, a drugi dla wypadków, gdy nieruchomość, która, ma być nabyta, stanowi gospodarstwo rolne lub ogrodnicze, warsztat rzemieślniczy lub działkę pod jedno — lub dwurodzinny dom mieszkalny.

Zarządzeniem tym uchylone zostało zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z 25 maja 1949 r. w tym samym przedmiocie, ogłoszone w numerze A — 66 Monitora Polskiego.

4. Tryb postępowania określony w art. 9 dekretu w oparciu o przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym, został częściowo zmieniony przez dodanie artykułu 9 a. następującej treści:

„Rada Ministrów w drodze rozporządzenia wydanego za zgodą Rady Państwa może ustalić odmienny tryb postępowania i właściwość władz przy nabywaniu praw rzeczowych ograniczonych na nieruchomościach niezbędnych do przeprowadzenia przewodów służących do przesyłania na odległość gazów, płynów, pary, elektryczności, przeprowadzenia teletechnicznych kabli i przewodów napowietrznych i urządzeń kolejek linowych lub do wykonywania urządzeń użyteczności publicznej, do korzystania z tych przewodów i urządzeń, jak również przy nabywaniu na własność nieruchomości o przestrzeni do 250 m^2 niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń.

5. Zasady odszkodowania dla poszczególnych rodzajów nieruchomości oraz praw rzeczowych na nich określi według art. 28 w nowym brzmieniu Rada Ministrów za zgodą Rady Państwa. Według pierwotnego brzmienia tego art. odszkodowanie obliczało się na podstawie norm opartych na przeciętnych cenach z trzech lat przed wystąpieniem

z wnioskiem o wywłaszczenie, przy czym nie uwzględniało się wzrostu wartości nieruchomości powstałej w skutek inwestycji publicznych, dokonanych po dniu 1 września 1939 r. Wysokość zaś norm szacunkowych dla poszczególnych rodzajów nieruchomości oraz praw rzeczowych na nich miała według pierwotnego brzmienia ustalić Rada Ministrów za zgodą Rady Państwa w drodze rozporządzenia.

Rozporządzenie Rady Ministrów przewidziane w tym artykule nie ukazało się jeszcze w Dzienniku Ustaw.

Dalsze zmiany są już tylko natury formalnej, a w szczególności mają na celu dostosowanie przepisów dekretu do zmian w ustroju władz naczelnych i podległych im organów, dokonanych ustawą z 10 lutego 1949 r o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej i rozporządzeń wydanych w wykonaniu tej ustawy.

Zaznaczyć należy, że Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w piśmie okólnym Nr 5 z dnia 17 listopada 1949 r dał szereg wyjaśnień w sprawie stosowania dekretu z 26 października 1949 r. W szczególności w piśmie tym stwierdzono, że Ministerstwa zwracają się do Przewodniczącego P. K. P. G. o udzielanie zezwoleń w trybie art. 5 dla indywidualnych nieruchomości. W rezultacie zezwolenia Przewodniczącego P. K. P. G. opiewają na nabycie w drodze wywłaszczenia określonej indywidualnej nieruchomości, nie zaś na nabycie całego kompleksu gruntów, niezbędnych dla realizacji danego obiektu inwestycyjnego. Ten tryb postępowania powoduje konieczność ścisłego ustalania już we wniosku i w zezwoleniu danych z ksiąg wieczystych i katastru, nazwisk właścicieli, obszaru dla każdej nabywanej nieruchomości oddzielnie itp., co w dalszej konsekwencji hamuje zgłaszanie wniosków i uzyskanie zezwoleń.

Ponieważ — jak zaznaczono we wspomnianym piśmie okólnym — zadaniem art. 5 jest zapewnienie Przewodniczącemu PKPG zwierzchniej kontroli przede wszystkim nad sprawą wywłaszczenia kompleksów nieruchomości, niezbędnych dla budowy określonych obiektów, nie zaś ustanowienie kontroli nad nabyciem każdej nieruchomości (objętej tym kompleksem) oddzielnie, przeto Przewodniczący PKPG zarządził co następuje:

1) W przypadku, gdy dla budowy danego obiektu inwestycyjnego niezbędne jest nabycie w trybie działu III (w drodze wywłaszczenia) nieruchomości lub praw rzeczowych na nieruchomościach, wykonawcy narodowych planów gospodarczych występować powinni z wnioskami (art. 6) o udzielenie przez Przewodniczącego P.K.P.G. zezwolenia (art. 5) na nabycie całego kompleksu nieruchomości (wzgl. praw rzeczowych na takim kompleksie) niezbędnych dla danej inwestycji.

2) Zezwolenie Ministra (art. 6, ust. 1 pkt 1), zaświadczenie wojewódzkiej władzy planowania gospodarczego wydane w porozumieniu z władzą planowania zabudowy (art. 6 ust. 1 pkt 2) i wniosek wykonawcy planu do Przewodniczącego P.K.P.G. powinny określać dany kompleks

nieruchomości przez oznaczenie jego granic na ogólnym planie sytuacyjnym obiektu. Wniosek powinien ponadto zawierać określenie całości obszaru, jaki ma ulec wywłaszczeniu oraz charakterystykę tego obszaru, w szczególności przez wskazanie dotychczasowego przeznaczenia (sposobu użytkowania) nieruchomości, istnienia budynków i składu socjalnego ludności zamieszkałej na tym obszarze. Ponadto wniosek powinien zawierać uzasadnienie konieczności wywłaszczenia i określenie środków, przewidzianych na nabycie. Wyliczanie indywidualnych nieruchomości, powierzchni każdej z nich oraz właścicieli, jak również danych z ksiąg wieczystych i katastru nie jest potrzebne.

3) Zezwolenie Przewodniczącego P.K.P.G. udzielone w myśl art. 5 dekretu opiewać będzie w danym wypadku na nabycie całego kompleksu nieruchomości (względnie praw rzeczowych na tych nieruchomościach) przez określenie jego granic na ogólnym planie sytuacyjnym obiektu którego zezwolenie dotyczy.

4) Na podstawie powyższego zezwolenia Przewodniczącego P.K.P.G. wykonawca narodowych planów gospodarczych może przedsięwziąć wszystkie dalsze czynności przewidziane w dziale III dekretu (wezwanie z art. 7, złożenie wniosku do wojewody itd.) co do każdej nieruchomości, leżącej na obszarze, którego zezwolenie dotyczy.

W powyższym piśmie okólnym stwierdzono też, że w praktyce budzi wątpliwości także zagadnienie, czy w przypadku nabywania nieruchomości określonych w art. 30 ust. 1 nie w całości, lecz jedynie w części, istnieje obowiązek ofiarowania nieruchomości zamiennej za całość nieruchomości, czy też tylko za wywłaszczoną część. Otóż Przewodniczący P.K.P.G. w związku z tym wyjaśnił, co następuje:

1. Obowiązek zaofiarowania nieruchomości zamiennej w myśl art. 30 istnieje jedynie w tych przypadkach, gdy pozostała część nieruchomości nie może być nadal racjonalnie użytkowana lub przeznaczona na cele dotychczasowe.

2.W przypadkach określonych w pkt. 1 powinno nastąpić zaofiarowanie odpowiedniej nieruchomości zamiennej za całość nieruchomości, przy równoczesnym obowiązku nabycia przez wykonawcę całej nieruchomości. Z tej przyczyny wezwanie właściciela powinno w przypadku pkt 1) odpowiadać przepisowi art. 7 ust. 2 dekretu (w brzmieniu noweli z dnia 26.X 1949 r.) a także ma zastosowanie art. 15 ust. 2 dekretu, uzależniający zezwolenie na objęcie nieruchomości od zaofiarowania nieruchomości zamiennej.

3. Jeśli natomiast wywłaszczenie części nieruchomości należącej do kategorii określonej w art 30 ust. 1, nie uniemożliwia dalszego racjonalnego użytkowania lub przeznaczenia pozostałej części nieruchomości na cele dotychczasowe, obowiązek zaofiarowania nieruchomości zamiennej nie istnieje i w tym przypadku wezwanie do właściciela ma być oparte na art. 7 ust. 1 dekretu (w brzmieniu noweli z dnia 26.X 1949 r.) a także nie ma zastosowania art. 15 ust. 2 dekretu.

4. W przypadku, gdy wojewoda po wszczęciu postępowania stwierdzi że wykonawca mylnie uznał możliwość dalszego racjonalnego użytkowania (przeznaczenia) nieruchomości i w wezwaniu z art. 7 nie zaofiarował nieruchomości zamiennej, wojewoda nie może żądać powtórzenia wezwania, lecz uzależni zezwolenie na objęcie (art. 15) oraz wydanie orzeczenia od zaofiarowania nieruchomości zamiennej w myśl pkt 2 niniejszego pisma okólnego.

Streszczając uwagi do zmian dekretu, zaznaczyć należy, że dekret w nowym brzmieniu powraca do zasady przyjętej w prawie wywłaszczeniowym z r. 1934, że nabywanie nieruchomości w drodze wywłaszczenia ma miejsce z reguły za zapłatą odszkodowania i zasadę tę stosuje również, gdy chodzi o nabywania takich nieruchomości nie w drodze wywłaszczenia, lecz z wolnej ręki. Obowiązek wykonawcy narodowego planu gospodarczego do zaofiarowania nieruchomości zamiennej ogranicza się do nielicznych wypadków, gdy właścicielem jej są drobni rolnicy, ogrodnicy, rzemieślnicy lub gdy chodzi o jedno lub dwurodzinne domy mieszkalne.

Wobec tego rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 2 sierpnia 1949 r. w sprawie dostarczania nieruchomości zamiennych w zamian za nieruchomości niezbędne dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 47, poz. 355) traci, praktycznie rzecz biorąc, na znaczeniu, gdy chodzi o tworzenie tak zwanych wykazów lokalnych nieruchomości zamiennych oraz wykazu centralnego takich nieruchomości.

STANISŁAW CHORĄŻY

PLANY W POSTĘPOWANIU WYWŁASZCZENIOWYM.

Prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 776 z r. 1934 i Nr 31, poz. 205 z 1939 r.) rozróżnia dwa rodzaje planów, które ma przedstawić wywłaszczający w toku postępowania, a mianowicie: „ogólne plany sytuacyjne" (art. 10, § 2, pkt 3, art. 11 § 1 p. 1 i § 2 i art. 14 § 2) oraz „plany pomiarowe" (art. 17, § 2 pkt 2 i § 3, art. 18 § 1).

Tak samo dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 197 i Nr 55, poz. 438) przewiduje obowiązek dołączenia planu sytuacyjnego do wniosku wywłaszczeniowego (art. 13 ust. 2 pkt 4) a nadto fakultatywny wprawdzie obowiązek przedstawienia w późniejszym postępowaniu planu pomiarowego (art. 19 ust. 2 pkt 2).

Różnice zachodzące pomiędzy tymi rodzajami planów, znaczenie tych planów i cele, jakim mają one służyć w postępowaniu wywłaszczeniowym, są częstokroć zapoznawane. Warto więc tej sprawie poświęcić nieco uwagi i szerzej ją omówić, tym bardziej, że dotyczące przepisy proceduralne zawierają w tym względzie nader skąpe wzmianki.

Ogólny plan sytuacyjny winien być przedstawiony przez wywłaszczającego w pierwszej fazie postępowania przygotowawczego, gdyż winien być dołączony obok innych wymaganych załączników do wniosku wywłaszczeniowego. Plan ten ma określić w przybliżeniu ogólną powierzchnię terenu przeznaczonego do wywłaszczenia oraz jego granice i przeznaczony jest do wyłożenia go do przeglądu w lokalu właściwego zarządu gminnego celem zorientowania interesowanych o miejscu położenia i przybliżonej wielkości wywłaszczanego obiektu.

Wynika z tego, że ogólny plan sytuacyjny nie jest dokumentem, któryby ustalał ściśle granice i rozmiar wywłaszczenia. A więc plan ten może sporządzić osoba nawet nieuprawniona na podstawie pomiaru dokonanego sposobem prymitywnym.

Inne znaczenie natomiast w postępowaniu wywłaszczeniowym ma plan pomiarowy.

Plan pomiarowy jest dokumentem, który ustala w sposób ścisły granice oraz powierzchnię nieruchomości, podlegającej wywłaszczeniu i jako

taki winien stanowić z orzeczeniem wywłaszczenowym integralną całość, która jest konieczna do przepisania w księdze wieczystej tytułu własności wywłaszczonej nieruchomości na rzecz wywłaszczającego względnie do uregulowania tego tytułu w nowozałożonej księdze wieczystej.

Wobec tego inne są warunki sporządzenia tego planu. Przede wszystkim sporządzenie planu pomiarowego poprzedzają czynności pomiarowe na gruncie, które muszą być dokonane według zasad obowiązujących w miernictwie przy pomocy legalizowanych instrumentów technicznych (teodolit, taśma). Oparty na wyniku pomiarów i obliczeń plan pomiarowy winien odpowiadać przepisanej formie oraz zawierać m.in. rejestr pomiarowy, o ile nie jest on zbyt obszerny i może być umieszczony na planie W przeciwnym razie rejestr pomiarowy zostaje sporządzony osobno i dołączony do planu. Równocześnie z planem zostaje sporządzony tak zwany protokół graniczny.
W przeciwieństwie do planów sytuacyjnych, które magą być soprządzane przez osoby nawet nieupoważnione, plany pomiarowe muszą być sporządzone oraz pomiary terenu dokonywane jedynie przez osoby do tego upoważnione (art. 18 prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym), a mianowicie mierniczowie przysięgli względnie także mierniczowie i inżynerowe urzędów, monopoli i przedsiębiorstw państwowych, jeżeli wywłaszczenie jest zamierzone na rzecz Skarbu Państwa, monopoli lub przedsiębiorstw państwowych.

Należy tu nadmienić, że plany pomiarowe sporządzone w postępowaniu wywłaszczeniowym przez osoby wymienione w cytowanym powyżej przepisie mają jako plany moc dowodową przy ustalaniu granic nieruchomości a to zgodnie z § 1 ust. 1 lit. a) i § 3 lit. e) i i) rozporządzenia Ministra Odbudowy z dnia 10.XI 1948 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o mocy dowodowej planów i dokumentów przy ustalaniu granic nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 439). W rozporządzeniu tym pomiędzy wyliczonymi tam planami i dokumentami, mającymi moc dowodową w zakresoie ustalania granic nieruchomości, nie znajdujemy oczywiście ogólnych ulanów sytuacyjnych, które nie są dokumentami.

Wywłaszczający ma dostarczyć plan pomiarowy w ciągu postępowania przygotowawczego przed rozprawą wywłaszczeniową. O ile wywłaszczający posiada gotowy plan pomiarowy terenu przeznaczonego do wywłaszczenia już w chwili składania wniosku wywłaszczeniowego, może go dołączyć do wniosku, a wtedy odpada potrzeba przedstawiania ogólnego planu sytuacyjnego.

Konkluzja taka nie wynika wprawdzie z dotyczących przepisów prawnych, ma jednak uzasadnienie w tym, że plan pomiarowy, jako dokument przedstawiający daną nieruchomość w sposób ścisły i dokładny, może być z większym pożytkiem użyty do celu, jaki ma do spełnienia plan sytuacyjny, który dane o nieruchomości podaje w przybliżeniu.

Praktyka wymaga złożenia planu pomiarowego w 3 egzemplarzach, z których jeden dołącza się do orzeczenia o wywłaszczeniu, drugi otrzymuje właściwa władza miernicza, trzeci zaś pozostaje w aktach urzędu, przeprowadzającego postępowanie wywłaszczeniowe.

Jeżeli odnośnie nieruchomości przeznaczonej do wywłaszczenia został już przedtem sporządzony plan pomiarowy dla innych celów i znajduje się on w aktach hipotecznych, u władzy mierniczej lub w kancelarii mierniczego przysięgłego, wystarcza przedstawienie w postępowaniu wywłaszczeniowym należycie uwierzytelnionego odrysu tego planu bez potrzeby dokonywania prac pomiarowych oraz sporządzania nowego planu.

Plan pomiarowy pozostaje zwyczajnie bez zmiany do końca postępowania wywłaszczeniowego. Zmiany planu są jednak możliwe w wypadku, gdy zajdą okoliczności z art. 24 § 1 i 2 prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym, a mianowicie, gdy okaże się konieczność objęcia wywłaszczeniem pozostałego gruntu, który wskutek rozdrobnienia spowodowanego wywłaszczeniem, nie może być nadal racjonalnie użytkowany. Nie jest wykluczona również zmiana planu pomiarowego w toku postępowania wywłaszczeniowego w razie, gdy wywłaszczający zrzeknie się wywłaszczenia pewnej części nieruchomości.

Osobnego omówienia wymaga sprawa planów sytuacyjnych oraz planów pomiarowych w postępowaniu wywłaszczeniowym wszczętym w trybie dekretu z dnia 7.IV 1948 r. o wywłaszczeniu majątków zajętych w okresie wojny 1939—1945 na cele użyteczności publicznej (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 138) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 30.XII 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 527) oraz dekretu z dnia 26.IV 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 197) ze zmianami wprowadzonymi nowelą z dnia 26.X 1949 r (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 438).

O ile chodzi o ogólne plany sytuacyjne, obowiązuje w postępowaniu wszczętym w trybie wymienionych dekretów ogólna zasada, że ubiegający się o wywłaszczenie przedkłada plan sytuacyjny przy wniosku wywłaszczeniowym i że plan ten wraz z innymi załącznikami zostaje wyłożony do przeglądu we właściwym zarządzie gminnym (art. 4 ust. 1 p. 2 dekretu z dnia 7.IV 1948 r. oraz art. 13 ust. 3 p. 4 i art. 17 ust. 2 dekretu z dnia 26.IV 1949 r.).

Pewien wyjątek od tej ogólnej zasady, o ile chodzi o postępowanie w trybie dekretu z dnia 7.IV 1948 r. wprowadza cytowana nowela do tegoż dekretu z dnia 30.XII 1949 r. a mianowicie, że ubiegający się o wywłaszczenie może być w przypadkach uzasadnionych interesem Państwa zwolniony od obowiązku złożenia planu sytuacyjnego, chyba że granic nieruchomości bez tego planu oznaczyć nie można; w tym jednak razie nie podlega on wyłożeniu w lokalu zarządu gminy.

Takie odstępstwo od reguły będzie miało miejsce przeważnie wówczas, gdy publikacja planu sytuacyjnego z uwagi na zawarte w nim szczegóły, które winny być zachowane w tajemnicy, nie jest wskazana.

Natomiast zachodzą różnice między postanowieniami obu wymienionych wyżej dekretów z jednej a przepisami prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym z 1934 r. z drugiej strony, o ile dotyczą planów pomiarowych.

Według art 17 § 3 prawa o postępowaniu wywłaszczeniowym wywłaszczający powinien dostarczyć plan pomiarowy, natomiast z art. 4 ust. 1 pkt 2 dekretu z dnia 7.IV 1948 r. wynika, że ubiegający się o wywłaszczenie ma przedstawić plan pomiarowy o tyle, o ile go posiada, zaś art. 19 ust. 2 pkt 2 dekretu z dnia 26.IV 1949 r. przewiduje tylko fakultatywny obowiązek w tym względzie, gdyż wojewoda może zażądać od wywłaszczającego dostarczenia takiego planu.

Jakkolwiek z wyżej przytoczonych przepisów nie wynika wyraźny obowiązek przedstawienia planu pomiarowego w postępowaniu wywłaszczeniowym, to jednak trudno wnioskować z tego, jakoby w ogóle postępowanie wywłaszczeniowe w trybie cytowanych dekretów mogło się obejść bez planów pomiarowych wywłaszczanych nieruchomości, jeżeli nie chodzi o całe nieruchomości miejskie, które są hipotecznie określone. Nie jest to możliwe z uwagi na przepisy dekretu z dnia 13.IX 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 298), które z wywłaszczeniem łączą obowiązkowo sprawę rozgraniczenia nieruchomości oraz ze względu na orzeczenie wywłaszczeniowe, które we wszystkich przytoczonych wyżej rodzajach postępowania musi m.in. zawierać ustalenie przedmiotu i rozmiaru wywłaszczenia. Ustalenie to na terenie otwartym oczywiście bez dokonania prac pomiarowych i sporządzenia planu pomiarowego wywłaszczanej nieruchomości nie mogłoby nastąpić.

Ustawodawca nie mógł nie doceniać tych okoliczności, a jeżeli chodzi o dekret z dnia 7.IV 1948 r., liczył się on raczej z trudnościami względnie niemożnością dostarczenia planów pomiarowych poszczególnych nieruchomości lub ich części, które okupant zajął i połączył w jedną całość gospodarczą w ten sposób, że nie można odtworzyć ich pierwotnych granic. W tych wypadkach przeto wywłaszczający dostarczy tylko plan pomiarowy. dotyczący całości nieruchomości wywłaszczanej, a nie każdej poszczególnej nieruchomości wchodzącej w jej skład, chyba że te plany są w jego posiadaniu.

Warunkowy obowiązek dostarczenia planu pomiarowego w postępowaniu w trybie dekretu z dnia 26.IV 1949 r. będzie się odnosił do przypadków, gdy z innych dokumentów i planów złożonych przez wywłaszczającego nie da się ustalić powierzchni granic wywłaszczanej nieruchomości. Potrzebne bowiem dane o nieruchomości, jakie ma ustalić plan pomiarowy, mogą wynikać skądinąd np. z planów parcelacyjnych, scaleniowych, hipotecznych itp. a wtedy wystarcza złożenie należycie uwierzytelnionego odrysu z dotyczącego planu. Natomiast w braku takich zastępczych dokumentów w ogóle, władza prowadząca postępowanie wywłaszczeniowe będzie zmuszona żądać od ubiegającego się o wywłaszczenie dostarczenia planu pomiarowego nieruchomości podlegającej wywłaszczeniu.

STEFAN STOSYK

NAJCZĘSTSZE PRZYCZYNY PUBLICZNEJ KRYTYKI ORGANÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Nasza admninistracja i gospodarka publiczna służy masom ludu pracującego, którego wola jest w ustroju ludowo-demokratycznym i socjalistycznym źródłem autorytetu państwowego. Stojąc na straży praw ludowych i paraliżując działania prawom tym przeciwne, administracja publiczna realizuje konsekwentnie program działalności Państwa, idący po linii celów rewolucji społecznej i ekonomicznej, po linii planowej przebudowy życia zbiorowego w myśl nauki marksizmu-leninizmu.

Tak doniosłe zadania muszą stawiać organom i pracownikom współczesnej naszej administracji i gospodarki publicznej o wiele większe wymagania od tych, które stawiało państwo burżuazyjne swojej administracji przed wojną.

Streszczając globalnie te wymagania, można powiedzieć, że masy pracujące wymagają dziś od jednostek administracyjnych i gospodarczych Państwa przede wszystkim:

— ścisłego i realnego planowania działalności,
— społecznego, klasowego postępowania,
— niezawodnej celowości i skuteczności poczynań,
— właściwie pojmowanej gospodarności i oszczędności,
— pełnej sprawności organizacji wewnętrznej i funkcjonowania,
— nienagannej, szybkiej i skutecznej obsługi interesantów względnie klientów.

Nie trudno uznać, że są to wymagania minimalne, podstawowe. Toteż jeżeli ta czy owa jednostka naszego młodego aparatu administracyjnego lub gospodarczego nie czyni im zadość, opinia publiczna reaguje na zauważone niedociągnięcia, krytykując je. Trybuna tej krytyki jest najczęściej prasa. Toteż na szpaltach dzienników i czasopism nierzadko można spotkać notatki i artykuły, wytykające dostrzeżone błędy i niedociągnięcia w działaniu naszych jednostek administracyjnych lub gospodarczych.

Organa aparatu państwowego powinny traktować te głosy opinii publicznej ze szczególną uwagą, wysnuwając z nich konkretne wnioski dla siebie. Głosy te są bowiem niewątpliwie cennym wkładem społecznym

w dzieło usprawnienia działalności aparatu państwowego. Poprawiają one jednych, a otwierają oczy innym, prostując błędne drogi naszego postępowania lub zapobiegając możliwym odchyleniom od właściwych dróg.

Pomijając łatwe, a z punktu widzenia postępu bezwartościowe, uogólnienie, że ten tylko nie błądzi, kto nic nie robi, zastanówmy się pokrótce nad tym, w czym tkwią najczęstsze przyczyny naszego narażania się na publiczną krytykę z zewnątrz. Rozważmy, czego winniśmy przede wszystkim unikać, aby nie znaleźć się pod obstrzałem uzasadnionej krytyki.

Wydaje się to tym bardziej potrzebne, że żywimy głębokie przekonanie, iż nasza administracja i gospodarka publiczna, zarówno rządowa, jak samorządowa, wyrosła z pnia dzisiejszej rzeczywistości, owiane duchem czasu i świadome swoich rewolucyjnych celów, w całości swej starają się odpowiedzieć stawianym im wymaganiom w sposób bezbłędny. I chcielibyśmy, aby w ogólnej ocenie naszej pracy, tak administracyjnej jak gospodarczej, nie można było zarzucić nam zaniedbania użycia któregoś z uznawanych powszechnie sposobów i środków, zmierzających do podniesienia poziomu i wyników tej pracy.

Wszak — twierdzimy — każdy nowoczesny środek pracy, każda socjalistyczna metoda działania, znajduje w naszej administracji publicznej lub w uspołecznionej gospodarce bezzwłocznie praktyczne zastosowanie. Dowodzimy i w wielu przypadkach możemy to rzeczywiście wykazać faktami, że stosujemy konsekwentnie kolektywny system pracy, że posługujemy się praktycznie i szeroko narzędziem krytyki i samokrytyki, że zachowujemy potrzebną dyscyplinę pracy, że przestrzegamy, wskazań czujności klasowej, że budujemy na coraz bardziej rozwijającej się inicjatywie masowej i oddolnej, że prowadzimy zorganizowaną akcję racjonalizatorską przez zgłaszanie i wcielanie w życie konkretnych projektów usprawnień, że podejmujemy realnie, coraz szerzej i coraz precyzyjniej współzawodnictwo pracy, że wprowadzamy coraz dogłębniej i skuteczniej planowy system oszczędzania, że rozbudowujemy systematyczną kontrolę pracy i osiągnięć itd. Zdawałoby się zatem, że robimy wszystko, co należy, by odpowiedzieć stawianym nam przez masy pracujące wymaganiom i że w razie potrzeby potrafimy sami dostrzec własne błędy i niedociągnięcia, względnie ustrzec się od nich.

A jednak czytamy i słyszymy, że przeciętny obywatel ma nam niejedno do zarzucenia i sami musimy najczęściej zarzutom tym przyznać słuszność.

Cóż więc w działalności naszej lub postępowaniu razi lub razić może szczególnie przeciętnego obywatela, do tego stopnia, iż pisze o tym do prasy?

Niewąipliwie rzadziej tłem utyskiwań są i będą ogólne momenty natury administracyjno-społecznej z dziedziny działalności aparatu państwowego, bo te dla przeciętnego obywatela tylko rzadko kiedy stają się bez-

pośrednio uchwytne. Natomiast przede wszystkim w grę wchodzą momenty, wynikające na tle zetknięć obywatela z urzędem lub z innego typu ogniwem aparatu służby publicznej, ściślej mówiąc to wszystko, co się daje zaobserwować i odczuć interesantowi w urzędzie administracynym lub klientowi w placówce uspołecznionej gospodarki.

W tej dziedzinie siłą rzeczy najłatwiej wychodzą na jaw wszelkie wypaczenia roli aparatu państwowego oraz wzajemnej więzi między tym aparatem a obsługiwanymi przezeń masami pracującymi. Składają się na to zarówno charakter i okoliczności bezpośrednich zetknięć tych dwóch czynników jak i czysto indywidualne, tak różnorodne przecież cechy stykających się osób. Cech tych w pracownikach aparatu państwowego często nie są w stanie zatrzeć nawet intensywne akcje szkoleniowe.

Trzeba zaś wziąć pod uwagę, że pracownik, załatwiający interesanta względnie klienta, reprezentuje zawsze pewną, większą lub mniejszą cząstkę autorytetu państwowego, mającego się wyrazić w kompetentnej decyzji lub przynajmniej informacji. Wyrabia to w pracowniku skłonność do utrzymywania pewnego jak gdyby dystansu w stosunku do osób, zabiegających o taką decyzję względnie infromację. Pracownik jak gdyby usztywnia się, staje się nieczuły na sytuację, żywotne potrzeby i bolączki interesantów czy klientów. Takiemu odgradzaniu się pracownika od interesantów i klientów sprzyja szereg okoliczności, z których dwie wydają się najbardziej charakterystyczne. Jedną z nich jest notoryczna wąskość odcinka, na którym pracownik ma zaspakajać potrzeby obywateli, a drugą masowość jednorodzajowych czynności obsługowych, jakie pracownik ma obowiązek wykonać w czasie z reguły nader ograniczonym. Okoliczności te powodują przywykanie pracownika do pewnego stylu postępowania, który nierzadko staje się szablonem, z jakim interesantowi względnie klientowi trudno się pogodzić, zwłaszcza gdy szablon ten narusza jego żywotne interesy. Wtedy właśnie interesant czy klient protestuje publicznie, posługując się przytem niejednokrotnie prasą.

Chyba najlepiej wyjaśnimy to sobie na przykładzie zaczerpniętym z prasy codziennej. W „Życiu Warszawy“ z dnia 10.VII 1949 r. wo notatce „Spiżowe prawo jazdy motorzyści wypróbowali na własnej skórze“.

Zajęto się trybem wymiany zezwoleń na prawo jazdy, opierając się na informacjach nadesłanych do redakcji przez jedną z osób interesowanych. Otóż po wyliczeniu szeregu formalności i wielu trudności związanych z tą wymianą a połączonych ze znaczną stratą czasu, redakcja zadaje od siebie następujące pytanie:

„Czy „poświadczenia zamieszkania“ nie można zastąpić okazaniem odcinka meldunkowego?

Czy „tożsamość osoby“ na fotografii nie mógłby stwierdzić urząd przyjmujący podania?

Czy na prawie jazdy, wydanym 10 miesięcy temu, nie wystarczyłoby wypisać (z pieczęcią urzędu) nowej kategorii?

Czy sprzedaż blankietów, formularzy i znaczków stemplowych nie można istotnie usprawnić?

I wreszcie, czy nie czas już wielki skończyć z bezdusznym formalizmem, psującym krew i budzącym słuszne sarkania wśród interesantów".

Krótko i dobitnie. A przytem jak wymowne w swej logice są konkluzje redakcji, ujęte w proste pytania, niezaćmione żadnym szablonem biurokratycznym. Tak właśnie przeciętny obywatel wyobraża sobie tryb załatwiania podobnych spraw masowych przez organa administracji publicznej. I tak też pownniśmy je sobie wyobrażać wszyscy, którzy w tych organach pracujemy. Oczywiście musimy w tym celu przełamać dotychczasowe przyzwyczajenia, zmienić gruntownie swoje pojęcia o stylu pracy urzędowej i zdobyć się na wysiłek usprawnieniowy solidarnie i konsekwentnie wszyscy, bez względu na szczebel, jaki kto w hierarchii służbowej znajmuje i bez względu na zakres własnego udziału w organizowaniu możliwie celowego trybu postępowania.

Mimochodem należy zauważyć, że wyliczenie przez autora notatki formalności, poprzedzających uzyskanie motocyklowego prawa jazdy, nie wydaje się być kompletne, skoro pominięto w nim urzędowe świadectwo zdrowia, wydawane przez lekarza właściwego starostwa, oczywiście po wniesieniu i opłaceniu oddzielnego podania.

Do pytań redakcji można by nie jedno jeszcze dorzucić. Najważniejsze jednak byłoby pytanie natury ogólnej, mianowicie — na jakiej zasadzie opisany system załatwiania danej masowej kategorii spraw szafuje z taką beztroską czasem, stojącym do dyspozycji interesantów, a więc tym dobrem społecznym, które, raz stracone, nigdy już nie wraca. Wszak każdy z interesantów gdzieś pracuje i często ma niemałe trudności ze zwolnieniem się z pracy dla załatwienia swej sprawy w kompetentnej jednostce służby publicznej. Odrywa go to od warsztatu pracy, rzecz jasna nie bez uszczerbku dla tego warsztatu, a przeto i dla planowej gospodarki narodowej.

Nie ulega wątpliwości, że interesanci, chcieliby w postępowaniu organów administracyjnych widzieć więcej zrozumienia dla faktu, iż poza wąską stosunkowo kategorią spraw „x" czy „y", jest jeszcze y życiu obywatela olbrzymia skala różnych innych kategorii spraw, obowiązków i potrzeb, często nierównie żywotniejszych dla obywatela i nierównie ważniejszych z punktu widzenia interesu państwowego. Interesanci chcieliby odczuć ze strony urzędów więcej troski o czas, trud, zdrowie i kieszeń każdego człowieka pracy. Wydaje się, że ze stanowiska interesu społecznego należy uznać te wymagania za tak naturalne i podstawowe, iż wszelkie organa służby publicznej powinny im bezwzględnie uczynić zadość, poddając swoje postępowanie w stosunku do rzesz interesantów względnie klientów gruntownej rewizji.

Z przytoczonego wyżej przykładu można by wysnuć wniosek, że w niektórych jednostkach administracyjnych szwankujemy jeszcze na

konsekwencji, tj. że istnieje jeszcze niekiedy rozdźwięk między wyznawanymi przez nas teoretycznie zasadami prawidłowego stosunku administracji do obsługiwanych przez nią obywateli, a praktyczną realizacją tych zasad.

Można bowiem z wszelkim prawdopodobieństwem przyjąć, że ci, którzy opracowali przedstawiony w powyższej notatce system, rozumują w zasadzie tak samo, jak tysiączne rzesze obywateli i że gdyby np. zdawali egzamin urzędniczy lub mieli napisać odpowiedni referat dla celów szkoleniowych itp., potrafiliby zapewne bezbłędnie określić wszystko, co powinno się składać na właściwy sposób obsługi obywateli przez organa administracyjne, a w dyskusjach potrafiliby skrytykować każdy biurokratyczny pomysł. Zawodzą oni natomiast w praktycznym wykonawstwie.

Nie zawsze — jak się okazuje — potrafimy zdobyć się na wyciągnięcie wszystkich praktycznych konsekwencji z własnego rozumowania. Tkwią w naszym realnym postępowaniu niekiedy dziwnie przekorne opory, których nie umiemy przełamać, choć zbijają nas one z właściwch torów i szkodzą nam w opinii publicznej.

Jednym z takich oporów może być lęk przed odpowiedzialnością. Wiemy zaś, że bynajmniej nie rzadka to, a uporczywa i zaraźliwa choroba aparatu, zarówno administracyjnego, jak gospodarczego. Właśnie na jej podkładzie szczególnie szybko wyrasta i szczególnie bujnie się rozplenia trujący chwast formalistyki. Jakże często wymyślamy przeróżne formalności tylko dlatego, by nimi obwarować się przed indywidualnym ponoszeiem odpowiedzialności za wydawane decyzje, nie bacząc na to, ile formalności te kosztują obywateli, którzy zmuszeni są ich dopełnić i w jakim stopniu obniżają one sumę wartości uspołecznionej produkcji. Jak często przy pomocy formalności zabezpiecza się jeden pracownik przed drugim, zwłaszcza przed przełożonym lub inspektorem.

Mogą jednak w podobnych przypadkach zachodzić także inne przyczyny.

Jedną z nich może być np. nadmierny pośpiech w opracowaniu potrzebnej instrukcji względnie w zorganizowaniu danego trybu postępowania. Jakże często robimy coś dopiero w ostatniej chwili, nawet jeżeli nie jesteśmy do tego zmuszeni niezależnymi od naszej woli okolicznościami. A wiadomo, że nadmierny pośpiech graniczy często z niedokładnością, z poiwerzchownością, od której już tylko krok do niedbalstwa. Zwykłe niedbalstwo zaś, wynikające z braku poczucia odpowiedzialności, jest przyczyną liczniejszych szkód społecznych lub krzywd, niż to w wirze naszych bieżących zajęć i trosk zwykliśmy sobie uprzytamniać. W każdym razie posunięcia administracyjne, nie poprzedzone rzetelną, wszechstronną i dogłębną analizą zadań oraz metod ich realizacji, rzadko tylko i jedynie trafem mogą okazać się szczęśliwymi.

Przyczyną udręk interesantów może być także brak dostatecznego skoordynowania lub technicznego przygotowania czynności poszczególnych członków aparatu administracyjnego. Czynności te nie synchronizują się w czasie lub nie następują po sobie dość sprawnie i we właściwej kolejności, co powoduje przerwy w toku postępowania i naraża interesantów na stratę czasu i na niezasłużone trudności.

Może również z tych lub innych przyczyn zawodzić nadzór służbowy, względnie kontrola, czy to wstępna, formalna, zwana inaczej aprobatą, czy faktyczna, wykonywana w trakcie samego załatwiania spraw. A obydwa te rodzaje kontroli potrzebne są szczególnie dziś, przy niewyrobionym jeszcze w dostatecznej mierze personelu wykonawczym, którego mimowolne błędy wymagają bacznych i ciągłych korektyw.

W tej, zresztą szkicowej tylko, analizie przyczyn rozdźwięku, zachodzącego niejednokrotnie między głoszonymi zasadami postępowania, a praktyczną ich realizacją, niepodobna pominąć jeszcze dwóch ważnych.

Pierwszą z nich były by opory zbiurokratyzowanego odłamu naszego aparatu służby publicznej, odłamu niezdolnego pomimo usilnej akcji uświadamiającej i szkoleniowej władz i organizacyj społecznych wczuć się w istotę zaszłych już i wciąż pogłębianych przemian społecznych, nie mogących zrównać kroku z masami w ich marszu do socjalizmu, ani przekształcić swoich zrutynizowanych form pracy. Są to przypadki typowej tragedii starej formy, nie przystosowanej do nowej treści.

Drugą z przyczyn, której też wykluczyć nie można byłaby zła wola czyli świadome szkodnictwo jednostek wrogo usposobionych do dzisiejszej rzeczywistości. W dogodnych dla siebie okazjach z ukrycia starają się one zaprószyć piaskiem niektóre tryby machiny państwowej i czasem a zarazem do czasu, „wyczyn" taki im się udaje. Wtedy cieszą się z publicznego ujawnienia zgrzytów w machinie i podsycają wrażenie, odnoszone przez ogół z publicznej krytyki tych zgrzytów.

W każdym razie, bez względu na rodzaj przyczyn, powodujących niezadowolenie interesantów, powinniśmy skwapliwie temu niezadowoleniu zapobiegać, odnosząc się do własnego postępowania samokrytycznie i zmieniając je w razie potrzeby z całą konsekwencją, na jaką nas i naszych przełożonych stać, opory zaś lub przeciwdziałania zewnętrzne z taką samą konsekwencją zwalczać.

Przejrzyjmy jeszcze parę przykładów z prasy.

Oto eden z nich, podany przez „Trybunę Ludu" w Nr 12/384 z 12.I 1950 r. w rubryce „Czytelnicy piszą":

„Czy nie można od razu?

Nic człowieka nie wyprowadza bardziej z równowagi duchowej, jak usiłowanie załatwienia sprawy w jakimś urzędzie po to tylko, by po kilku miesiącach dowiedzieć się, że urząd ten nie jest kompetentny do załatwiania tego rodzaju spraw. Nie dziwimy się tedy, że bardzo jest rozgoryczony ob. Mieczysław Wenzel, który opisuje swoje perypetie w związku z próbą uzyskania metryki urodzenia.

W dniu 16 sierpnia 1949 roku — pisze on — wysłałem do Sądu Grodzkiego w Bytomiu wniosek o odtworzenie, na podstawie zeznań świadków, mojej metryki urodzenia. W piśmie podałem wszystkie szczegóły dotyczące mojej osoby. Dnia 9 września otrzymałem wezwanie do zapłacenia 150 złotych, gdyż inaczej „sprawa nie może otrzymać prawidłowego biegu". Następnego dnia przekazałem tę kwotz na adres Sądu w Bytomiu.

Po sześciu tygodniach otrzymuję nowe zawiadomienie, że „sprawa nie może otrzymać prawidłowego biegu, ponieważ nie podano daty i miejsca urodzenia, imion rodziców itd.". Cóż było robić, przesłałem i te dane chociaż powinien je odtworzyć właśnie Sąd na podstawie zeznań świadków.

Czekałem dalej do końca października, cały listopad, aż do połowy grudnia. Wreszcie otrzymałem postanowienie Sądu Grodzkiego w Bytomiu donoszące, że Sąd ten „postanawia uznać się niewłaściwym w tej sprawie i wniosek odrzucić". Okazało się bowiem, że właściwym do przeprowadzenia tego rodzaju spraw jest Sąd Grodzki w miejscu zamieszkania wnioskodawcy.

Po pięciu miesiącach!

Czy rzeczywiście potrzeba było aż pięciu miesięcy, by stwierdzić, że sprawę tę należy załatwić w Sądzie miejsca zamieszkania. Wydaje nam się, że można było jednak od razu powiadomić wnioskodawcę, że nie trafił pod właściwy adres i nie narażać go na niepotrzebną stratę pieniędzy i czasu".

A oto inny przykład zaczerpnięty również z „Trybuny Ludu".

W urzędzie pocztowym, w którym istnieje szereg okienek, jedno tylko przeznaczone jest do sprzedaży znaczków pocztowych, wskutek czego przy tym okienku tworzą si długie kolejki interesantów, podczas gdy przy innych okienkach nie ma gromadzenia się interesantów. Interesanci tracą niepotrzebnie wiele czasu na kupno znaczka pocztowego, którego sprzedaż powinna przecież odbywać się we wszystkich okienkach.

Nam, pracownikom administracji publicznej, powinno być tym łatwiej zrozumieć interesantów i uznać słuszność ich uzasadnionych żalów, że przecież sami coraz częściej stajemy się interesantami w innych urzędach. Tam oczywiście chcielibyśmy być szybko, możliwie odrazu, przyjęci w sposób ostateczny załatwieni lub przynajmniej jasno, wyczerpująco i bezbłędnie poinformowani o tym, w jaki sposób i kiedy sprawa nasza zostanie załatwiona. Otóż tego samego właśnie chce interesant, który staje przed nami. Jego naturalnym wymaganiem jest trafić odrazu do kompetentnej merytorycznie osoby w urzędzie. Jako człowiek pracy, interesant nie ma ani ochoty ani czasu na to, by krążyć od biura do biura, z piętra na piętro, od jednego pracownika do drugiego. Poza tym naturalnym biegiem rzeczy interesant skłonny jest zawsze uważać swoją własną sprawę za pilną i ważną, jeżeli nie za najpilniejszą i najważniejszą, pragnąc z reguły natychmiastowego jej załatwienia. Zresztą w do-

brze rozumianym interesie zarówno pracownika załatwiającego, jak całej jednostki administracyjnej, leży także jak najszybsze i ostateczne załatwienie sprawy, bo tylko w tym przypadku interesant nie będzie przychodził ponownie i przypominał o swojej sprawie, odrywając pracowników od programowych zajęć dnia.

Należy wreszcie wziąć pod uwagę, że interesant przygląda nam się i przysłuchuje uważnie, a gdy krytycznego zdania o nas na miejscu nie wypowiada, to nie znaczy to jeszcze, iż go nie nabrał Na podstawie zaś niefortunnego zachowania się jednego pracownika w urzędzie skłonny jest z reguły osądzać cały urząd. Ten swój osąd krytyczny zamieszcza on później, jak widzieliśmy na powyższych przykładach, w prasie lub obnosi ustnie w środowisku, w jakim się obraca, urabiają nom w społeczeństwie opinię niekorzystną Ta uogólniana, wyraża się w narzekaniu na „po- „porządki", na „rząd" itp.

W ogóle ze sposobem przyjmowania i informowania interesantów wiąże się szereg ważnych a zupełnie konkretnych obowiązków i wskazań dla nas, wskazań zarówno merytorycznych, jak technicznych. Omawianie ich jednak nie jest zdaniem tego artykułu. Chodziło tu jedynie o krótkie naszkicowanie tych momentów ze stylu naszej prasy, które mogą interesantów w naszych jednostkach administracyjnych razić najczęściej.

Wspomnijmy zaś, jak niecierpliwimy się sami, gdy otrzymamy wezwanie z zewnątrz lub sprawę do załatwienia na termin, który minął już wczoraj, gdy żądają od nas pod groźnymi rygorami uiszczenia należności, którą przed rokiem uiściliśmy i posiadamy na to formalne pokwitowanie, gdy drzwi sklepu lub okienko w urzędzie, do którego z trudem, wystawszy się w kolejce, dotarliśmy, zatrzasną nam przed nosem, gdy na krótkich wczasach leczniczych musimy kilka pierwszych dni stracić na różne formalności wstępne itd. itd. Przykładów takich można by podać wiele, tak z własnego doświadczenia, jak z głosów prasy.

Nie marnujmy więc tych doświadczeń, czy to swoich własnych, czy cudzych, lecz wyciągnijmy z nich niezwłocznie właściwe wnioski i praktyczne konsekwencje dla siebie na codzień. Wszak wszyscy dziś — powtarzam tu za „Trybuną Ludu" — „krytykujemy, aby zmienić na lepsze", „krytykujemy aby pomóc", „krytykujemy, aby zaniedbanie czy niedociągnięcie nie mogło się więcej powtórzyć".

PROJEKTY DALSZEJ REORGANIZACJI RAD NARODOWYCH W CZECHOSŁOWACJI.

Przejście od starych form organizacyjnych administracji do władzy rad narodowych w Czechosłowacji nie zostało dokonane jedną ustawą. Po szeregu aktów prawnych tworzących przejściową strukturę, okręgowe i kajowe (powiatowe i wojewódzkie) rady narodowe uzyskały prawne formy organizacyjne na przełomie lat 1948/49. Gmina nie otrzymała natomiast dotychczas ostatecznej formy organizacji. Powoduje to, że funkcjonowanie władz gminnych obok praw wydanych już przez Ludową Czechosłowację regulują jeszcze prawa cesarskie Austrii.

Stan ten na dłuższą metę nie jest do pomyślenia. Niezbędne jest przeprowadzenie reform tak prawnych jak i zmiany nastawienia działalności władz gminnych. Ciekawe dane co do projektów tych reform przynosi czasopismo „Lidova Sprava" organ K.P.Cz.[1]).

Wedle informacji tego pisma dalsze reformy administracji lokalnej przeprowadzone będą etapami.

Pierwszym etapem, który nastąpić ma już niedługo, będzie wydanie prawa o organizacji i działalności gminy. Obok tego prawa, wydane będzie prawo o gospodarce gminy. Oba te akty prawne mają objąć całość zagadnień związanych z gminą.

Dopiero po zebraniu doświadczeń co do funkcjonowania gminy w nowych ramach prawnych, będzie wydany nowy akt ustawodawczy, który połączy w sobie wszystkie dotychczasowe przepisy o funkcjonawaniu organów władzy ludowej na wszystkich szczeblach, tj. kraju, okręgu i gminy. W trakcie opracowywania jest obecnie ustawa o gminach. Projekt tej ustawy został rozesłany do wszystkich krajów i do niektórych okręgów do wypowiedzenia sę. Ponadto dla wyjaśnienia zasad nowego projektu zwołany został w końcu ub. roku Zjazd Przewodniczących Rad Krajowych i Sekretarzy Krajowych[2]).

---

[1]) Nr 23 z 1949 r., str. 353, 354, 355.

[2]) Należy pamiętać, że sekretarz krajowy (tak jak i okręgowy) jest urzędnikiem zawodowym. Jest on „pomocnikiem przewodniczącego". Stanowisko sekretarzy krajowych i okręgowych zbliża się do stanowiska obecnej pozycji sekretarza w naszej gminie.

Na zjeździe tym Min. V. Nosek i Dr Levit dali wytyczne prac odtyczących organizacji władz w nowej gminie Ludowej Czechosłowacji.

Wytyczne te przedstawiają się następująco:

1) Reforma pracy gminy nie kończy się na reformie przepisów. O powodzeniu reformy decydują kadry. Niezbędne jest szkolenie przewodniczących rad gminnych i kierowników poszczególnych działów pracy w gminie (referentów). Organizacja kursów szkoleniowych spoczywać będzie na krajach i okręgach.
2) Zwężanie zakresu pracy rad do pozycji takiej, jaką miały dawne władze samorządowe, jest niesłuszne. Rady są organami całości władzy ludowej. Podkreślona będzie ich polityczna funkcja jako aparatu mobilizowania mas, budzenia inicjatywy mas pracujących i aparatu, przez który masy pracujące kontrolują pracę całego aparatu publicznego.
3) Będzie wydane prawo o gospodarce rad narodowych, które ujmie całość gospodarki lokalnej w jednolity system.
4) Organizacja wewnętrzna rad miejscowych będzie oparta o wzory, jakie przyjęte zostały dla rad okręgowych i krajowych.
5) Budowa nowego zarządu publicznego zbliżona będzie swą treścią do klasycznej formy rad w ZSRR. Tak jak w Związku Radzieckim rady narodowe uznane będą za organy władzy państwowej. W odróżnieniu zaś od rad w ZSRR i ludowych organów innych państw Demokracji Ludowej nie będzie u nas (tj. w Czechosłowacji) organizacyjnie rozróżniana funkcja organów władzy państwowej i funkcja organów zarządu państwowego".

J. St.

Z CENTRALNEJ KOMISJI PROJEKTÓW USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ.

Zaczynają napływać projekty racjonalizatorskie!

1. Polskę Ludową, budującą swą egzystencję na nowych zasadach, cechuje śmiałość w poszukiwaniu form pracy dostosowanych do aktualnych warunków. Socalistyczny stosunek do pracy, będącej podstawowym czynnikiem postępu, wyzwala dla dobra ogółu siły, które dawniej pozostawały niezużytkowane. Przeświadczenie ludu pracującego, że nareszcie umożliwiono mu przejawiaine przedsiębiorczości, współzawodnictwa i śmiałej inicjatywy, że wszystko zależy od rzetelnego zabrania się do roboty i rozumnego zużytkowania sił, umiejętności i środków materialnych — przenika co raz głębiej.

Zmiany w postawie pracujących są tak wyraźne, że napawać muszą każdego jak najlepszymi nadziejami na przyszłość. Prawie każdy dzień przynosi nam wieści o nadzwyczajnych wyczynach na odcinku gospodarczym. Szeregi bohaterów i przodowników pracy powiększają się stale. Jesteśmy świadkami imponujących osiągnięć w różnych dziedzinach życia państwowego, dzięki podjętej akcji współzawodnictwa, opartej na socjalistycznym podejściu do pracy, racjonalizatorstwie i nowatorstwie. Szybki postęp odbudowy kraju, w pierwszym rzędzie zawdzięczamy tym czynnikom. Ruch ten dotarł również do aparatu administracji publicznej.

Na wniosek związków zawodowych pracowników państwowych i samorządowych Centralna Rada Związków Zawodowych wystąpiła z projektem utworzenia we wszystkich zakładach pracy komisji projektów usprawnienia administracji publicznej, na podstawie czego Prezes Rady Ministrów zwrócił się z apelem do wszystkich pracowników aparatu administarcjynego (okólnik Nr 19 z 11.VIII 1949 r., ogłoszony w Monitorze Polskim Nr A-57, poz. 755) o czynny udział w usprawnieniu pracy, nadsyłanie projektów racjonalizatorskich i zarządził powołanie tego rodzaju komisji. Na apel już niektórzy zareagowali, co wskazuje, że krok ten był na czasie i że dzięki pomysłowości pracowników walka z niewłaściwościami, biurokratyzmem i marnotrawstwem w urzędach i instytucjach administracyjnnych ma szanse powodzenia, bo toczyć się będzie również od wewnątrz.

2. O niektórych spośród projektów rozpatrzonych przez Centralną Komisję Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej będzie mowa poniżej. Charakterystyczną cechą dotychczas otrzymanych projektów jest duża rozmaitość zagadnień, oraz to, że projektodawcami są towarzysze pracy z różnych stron Polski. Jedni poruszają zagadnienia zasadnicze, inni pozornie drobne, ale w rozumieniu autorów istotne. I te zasługują na poważne potraktowanie, jako że z „drobiazgów" teraz buduje się wielkie rzeczy, jak się wyraził największy organizator dziesiejszej doby, J. Stalin.

A więc o czym piszą autorzy projektów?

Pierwszy projekt pochodzący od kolegi, który zastrzegł zachowanie jego nazwiska w tajemnicy, dotyczy usprawnienia administracji zaopatrzenia inwalidzkiego. Dotychczas istnieje uciążliwa dwutorowość w czynnościa takich jak: przyznawanie, wymierzanie i wypłata zaopatrzeń pieniężnych (rent) inwalidom i rodzinom inwalidów, prowadzenie ewidencj osób pobierających zaopatrzenie pieniężne, przyznawanie, wymierzanie i wypłata zapomóg pogrzebowych itp. Według przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim władzami właściwymi w tych sprawach są izby skarbowe i referaty inwalidzkie. Projektodawca wypowiada się za przekazaniem wszystkich uprawnień władz skarbowych organom podległym Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Praktycznie oznaczałoby to zespolenie wydziałów VI i części wydziałów III izb skarbowych z urzędami inwalidzkimi zespolonymi z władzami administracji ogólnej. Tego rodzaju reorganizacja uprości tryb postępowania, ponieważ odpadnie potrzeba prowadzenia podwójnej kancelarii i ewidencji, zakładania i prowadzenia podwójnych akt dla osób uprawnionych do zaopatrzenia inwalidzkiego, potrzeba wzajemnego przesyłania sobie odpisów decyzji, a co najważniejsze przyspieszy załatwianie spraw. Centralna Komisja uznała projekt za słuszny i nadający się do praktycznego przeprowadzenia, zwróciła się do zainteresowanych władz o wzięcie go pod uwagę przy zamierzonej reformie ubezpieczeń, a projektodawcy wyraziła podziękowanie.

Ob. Warpechowski Włodzimierz (W-wa nadesłał 3 projekty w sprawie:

1) skasowania dzienników korespondencji wchodzącej i wychodzącej, 2) skasowania korespondencji wewnętrznej w urzędach, 3) skasowania podatku od wynagrodzeń. Pierwszy projekt porusza zagadnienie, które jest aktualne dla wielu urzędów. Wskutek rozrostu agend administracyjnych ilość korespondencji nie maleje, lecz wzrasta. W tych warunkach utrzymanie w porządku akt, tak, aby można je było znaleźć, ilekroć zajdzie tego potrzeba, jest sprawą powodzenia lub niepowodzenia w pracy. Niestety mimo postępu na wielu odcinnkach utrzymuje się jeszcze przestarzały system rejestrowania spraw w dziennikach korespondencyjnych, będących pozostałością po zamierzchłych biurokracjach zaborczych. Niektórzy trzymają się kurczowo systemu dziennikowego na skutek zadaw-

nionego nawyku; inni zaś przypuszczają, że nowszy system bezdziennikowy jest niedostępny dla przeciętnego pracownika. Autor wskazuje, co jest potrzebne do przygotowania gruntu do przejścia na elastyczniejszy i prostszy system bezdziennikowy. Przede wszystkim należy ustanowić jasny i logiczny podział całokształtu działalności danej instytucji na człony większe i mniejsze i dla każdego z nich ustanowić odpowiednią nazwę i symbol. Ustalony podział czynności jest szematem organizacyjnym danej instytucji, zaś odpowiadający mu podział akt — planem akt tejże instytucji. Zarówno szemat organizacyjny, jak i plan akt winny być odbite w tylu egz., ilu jest pracowników w danym urzędzie i rozdane wszystkim. Wchodzącą korespondencję dzieli się na komórki organizacyjne, oznacza się właściwymi symbolami i wkłada się do osobnych teczek wg komórek. Po przeglądnięciu poczty przez kierowników działów rejestrator oznacza poszczególne akta dodatkowymi znakami niższych członów i przekazuje je właściwym referentom. Pisma wychodzące znakuje się symbolem najniższego członu i numerem kolejnym pism należących do danego rodzaju akt. Dla kontroli kolejności tych numerów referent notuje na drugiej stronie okładki teczki danych akt datę i numer kolejny sporządzonego pisma. Teczki, przeznaczone na składanie w nich akt danego rodzaju, winny zawierać wyraźne oznaczenie właściwego symbolu oraz nazwę najniższej komórki organizacyjnej.

Jedną z form biurokratycznego postępowania jest porozumiewanie się wewnątrz tego samego urzędu przy pomocy formy korespondencyjnej. Jest to najkosztowniejszy i najpowolniejszy sposób pracy biurowej. Najlepiej jest porozumiewać się ustnie, a wynik rozmowy odnotowywać w formie zwięzłej adnotacji na akcie. W przypadku za, gdy każdy z uczestników pragnie mieć pisemne streszczenie rozmowy, sporządza się je na miejscu na zwykłym papierze przez kalkę ołówkiem chemicznym w potrzebnej ilości egzemplarzy z podpisami wszystkich uczestników. Korespondencja dopuszczalna jest tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy chodzi o znaczniejsze kwoty pieniężne, o czynności, mające szczególne znaczenie.

Centralna Komisja uznała, że oba projekty, aczkolwiek nie zawierają nowych pomysłów i idą na ogół po linii obowiązujących wytycznych są na czasie, jako że wskazują na stale występujące niewłaściwości pod tym względem. Uznała więc projekt za pozytywny i projektodawcy wyraziła podziękowanie.

Trzeci projekt został odstąpiony Komisji Projektów w Ministrestwie Skarbu.

Ob. Stawski J. (W-wa) zgłosił proekt poruszający pozornie drobną sprawę, która w istocie — w razie przyjęcia sugestii autora przez cały aparat administracyjny — może dać poważne oszczędności i uproszczenie w pracy. Chodzi o skasowanie w oznaczaniu dat wyrazów „dnia“

lub „dn." oraz „roku" i „r.", a także posługiwania się oznaczeniami miesięcy przez używanie zamiast wyrazów — liczb. Oszczędność taka znikoma w jednym liście urasta do ogromnych sum, jeśli obliczyć ją w skali rocznej i ogólno-państwowej. Jest to oszczędność tym korzystniejsza, że nie tylko nic nie kosztuje, ale przeciwnie oszczędzając pracy, druku (a więc czcionek, maszyn do pisania i drukarskich, a równocześnie pracy piszących i drukarzy), czyni równocześnie akta przejrzystymi i łatwiejszymi w czytaniu. Używanie wyrazu „dnia" zmusza niekiedy do dodania przyimka, co tym bardziej zwiększa stratę miejsca. Dodawanie określenia „roku" jest zbędne, gdyż skoro piszemy 1949, jest oczywistością, że chodzi tu o rok, a nie żaden inny okres czasu. Wprowadzenie oznaczeń miesięcy liczbami da również wiele oszczędności; niektóre zwłaszcza nazwy miesięcy są w języku polskim szczególnie długie, np. październik), bądź dość trudno deklinują się, co utrudnia ich szybkie pisanie, a zwłaszcza drukowanie. Oznaczanie miesięcy wyrazami należałoby utrzymać jedynie przy wypisywaniu aktów notarialnych, dokumentów szczególnej wagi, czeków, weksli itp. Centralna Komisja przyjęła wniosek jako racjonalizatorski; stanie się podstawą do odpowiedniego zarządzenia. Projektodawcę zakwalifikowano do nagrody pieniężnej.

Ob. Jackowski Ignacy (Radom) zwrócił uwagę na jedną z powszechnych lecz charakterystycznych bolączek, wobec czego podaję główną część jego pisma w dosłownym brzmieniu: Konferencje są konieczne i uznać je trzeba jako zjawisko zdrowe. Ale jest ich za dużo, przekształcają się w zmorę i źródło zła. Kto zna stosunki w naszej administracji publicznej, może przyznać, że właśnie tam jest ich za dużo, a co najważniejsze wiele z nich jest zbytecznych i niepotrzebnie zabiera sporo czasu pracownikom, odciągając ich od warsztatu pracy. A nawet te z konferencji, które są usprawiedliwione, mogłyby trwać krócej, a zatem zabierać mniej czasu.

Druga nasuwająca się uwaga odnosi się do sprawy umiejętności technicznych zwołującego. Kto z nas nie miał możności obserwować konferencji udałych i kończących się niepowodzeniem. Gdyby kierownik urzędu, zanim zdecyduje się na konferencję, zastanowił się głębiej nad tym, co robi, mógłby przewidzieć, że wynik konferencji może być tylko ujemny. Często razi nas, że konferencja odbywa się, choć nie została przygotowana, a uczestnicy udając się na nią, nie wiedzą w ogóle, o co właściwie chodzi. Nie mogą się przygotować i udają się na ślepo, aby dopiero w trakcie narad dowiedzieć się o przedmiocie i celu konferencji. Nie do pozazrdoszczenia jest sytuacja delegata na taką konferencję. A że udając się na nią, nie otrzymał żadnych dyrektyw swego przełożonego, bo w takich warunkach nie mogło ich być, nie jest w stanie zająć stanowiska w imieniu swej instytucji, zaś ten który na własną rękę wypowiada się za tym, czy owym, czyni to we własnym imieniu, podczas gdy zwołującemu chodzi o co innego. Dlatego należałoby zarządzić, aby uczestnicy utrzymywali wraz

z zaproszeniem materiał informujący, co będzie przedmiotem narad, zwłaszcza gdy chodzi o konferencje uzgadniające i doradcze.

Trzecia uwaga to sprawa „kogo zaprosić na konferencję?“ Pod tym względem organizatorzy konferencji popełniają często błąd, zwołując zbyt liczne grono osób, a zwłaszcza takich, bez których konferencja mogłaby się obejść. Zaproszony przychodzi, traci godziny na wysłuchiwanie przemówień (częstokroć przydługich do znudzenia), aby wreszcie przyjść do przekonania, że właściwie jest intruzem i w sprawie nie ma nic do powiedzenia.

Czwarta uwaga ma na celu podnieść sprawę przewodniczenia na konferencji. Na ogół nasi administratorzy rzadko kiedy zdradzają umiejętność prowadzenia obrad, a niektórzy są wprost rozbrajająco bezradni. Zwłaszcza, gdy trzeba szybko przeanalizować przemówienia, syntetycznie podsumować wyniki dyskusji i ustalić różnicę zdań i znaleźć końcowe wnioski, rażą niezaradnością i przez to dopuszczają do chaotycznego odbywania dyskusji, a co ważniejsze są sprawcami zbytniego przedłużania się konferencji. Czy moglibyśmy doprowadzić do tego, żeby nasze konferencje trwały 2—3 godziny zamiast 5—7 godzin? Sądzę, że gdyby brało się pod uwagę powyższe 4 uwagi, nie potrzebowalibyśmy przesiadywać co kilka dni, a czasem codziennie do wieczora, a nieraz do nocy. Mówi się dużo o oszczędności, tymczasem — jak dotychczas — nie zastosowano jej do kwestii konferencji, wskutek czego marnotrawstwo czasu kwitnie, mimo że wiemy, iż „czas to pieniądz“. Jestem zdania, że czas w naszych warunkach jest droższy niż pieniądz, bo o pieniądze możemy się postarać a czas mija bezpowrotnie.

Centralna Komisja uznała, że autor poruszył zagadnienie w sposób trafny, że na tej podstawie należy wydać odpowiednie zarządzenie, a projektodawcy wyraziła podziękowanie.

Ob. Warman Kamil (Warszawa) twierdzi, że praca w urzędach niedomaga głównie wskutek dwóch mankamentów, a to: 1) braku dokładnie opracowanej struktury organizacyjnej tj. niejasnego określenia zakresu działania i podziału kompetencji między poszczególne komórki organizacyjne i 2) bezplanowości w pracy tj. nieoparcia jej na żadnym planie. Proponuje za tym zlecenie wszystkim ministerstwom, urzędom centralnym i innym urzędom (instytucjom) opracowanie dokładnej struktury organizacyjnej z uwzględnieniem poszczególnych pracowników tak, aby każdy pracownik wiedział, jakie czynności należą do jego obowiązków i za co jest odpowiedzialny, a nadto wprowadzenie w 1950 r. planowania pracy we wszystkich urzędach (instytucjach publicznych) w sposób następujący: a) do 30-go każdego miesiąca wszystkie komórki organizacyjne winny składać jej kierownikowi plan pracy na miesiąc następny po uprzednim omówieniu go na zebraniu pracowników danej komórki, b) najpóźniej do 5-go każdego miesiąca winno odbywać się pod przewodnictwem kierownika danego urzędu zebranie z udziałem

czynnika partyjnego i związkowego oraz kierowników zainteresowanych komórek mające na celu sprawdzenie wykonania planu pracy za miesiąc ubiegły oraz omówienie planu na miesiąc bieżący. Protokół zebrania przesyła się do władzy przełożonej do dnia 10 każdego miesiąca. — Centralna Komisja uznała projekt Warmana za idący po linii podstawowych wymogów organizacyjnych, za odpowiadający obecnym potrzebom i za nadający się do uwzględnienia przy wydaniu zarządzeń instrukcyjnych, zaś projektodawcy wyraziła podziękowanie.

3. Między ostatnio otrzymanymi projektami, co do których Centralna Komisja nie wypowiedziała jeszcze swego zdania, znajdują się następujące, które podaję przykładowo.

Ob. Małowiejska Jadwiga (M-stwo Skarbu) poruszyła sprawę marnotrawstwa kopert. Dotychczas koperta po jednorazowym użyciu, nieraz wysłana z piętra na piętro w tym samym gmachu, zostaje przez rozerwanie zniszczona i wyrzucona do kosza. Jest to oczywiste marnotrawstwo, spotykane powszechnie. Aby temu zapobiec należy — zdaniem projektodawczyni — produkować koperty z okienkiem z papieru przejrzystego (celofan) tak, aby włożona korespondencja uzewnętrzniała nadawcę i odbiorcę; na drugiej stronie koperty trójkąt, przeznaczony do zaklejania koperty, nie ma być klejony. Wysyłający winien posiadać „zaklejki“, służące do jednorazowego zapieczętowania koperty; po przerwaniu paska i wyjęciu korespondencji koperta w dalszym ciągu służy do wysłania innej korespondencji i tak — aż do zniszczenia koperty.

Ob. Aleksandrowicz Józef (M-two Handlu Wewn.) nadesłał projekt urządzenia składnic akt w urzędach (a zwłaszcza znakowania regałów i prowadzenia ewidencji akt w składnicach. Ponieważ w poszczególnych komórkach organizacyjnych urzędów nagromadziło się sporo akt z ubiegłych lat, sprawa przekazania ich do składnic jest wielce aktualna.

Ob. Zarzycki Leonard (W-wa) zaproponował m.in. 1) wprowadzenie na całym obszarze państwa we wszystkich urzędach państwowych pocztowych opłat ryczałtowych dla korespondencji w celu uproszczenia manipulacji kancelaryjnych i kasowych i uzyskania oszczędności na druku znaczków urzędowych i normalnych. Niektóre instytucje (np. Narodowy Bank Polski) wprowadziły opłaty ryczałtowe dla korespondencji krajowej 2) skumułowanie opłat za telefony tak, aby rozrachunku dokonywano w okresie rocznym pomiędzy urzędami państwowymi i ewent. samorządowymi a M-twem Poczt i Telegrafów. Aby nie pozbawić to M-two środków obrotowych użytkownicy zobowiązani byliby do wpłacania miesięcznych lub globalnych zaliczek kwartalnych. Zdaniem projektodawcy dałoby to poważne oszczędności, gdyż zamiast 12 rachunków za telefony (księgowanie, regulowanie należności itp.) następowałby doroczny rozrachunek z tytułu opłat stałych oraz opłat

za rozmowy międzymiastowe. Podobną kumulację rozrachunków proponuje w sprawie wody, elektryczności i gazu.

Ob. Kopczyński Edmund (Grodzisk Maz.) zwrócił uwagę na konieczność ujednostajnienia ksiąg, druków i formularzy w zarządach gminnych. Obecnie mamy w tej dziedzinie mozajkę na skutek nieunormowania przedmiotu przez czynniki centralne. Czy to chodzi o rejestr, ewidencje czy sprawozdania potrzebne są z góry określone wzory. Brak ich utrudnia pracę, ponieważ pracownicy zmuszeni są sami opracowywać je, co zabiera dużo czasu, którego w najniższej komórce administracji publicznej zwykle brak. Na skutek istnienia różnych typów biurowości pracownik przeniesiony z jednej gminy do drugiej musi przez pewien czas przyzwyczajać się do nowych form pracy, przyczym zanim to nastąpi, wydájność jego pracy jest niewystarczająca.

Ob. Baran Stanisław (W-wa) nadesłał pismo, w którym wysunął kilka śmiałych wniosków. Niektóre mają ogólny charakter, inne zaś dotyczą bolączek warszawskich. Na wstępie wsazał, że Dziennik Ustaw Monitor Polski i Dziennik Urzędowy poszczególnych ministerstw zawierają niejednokrotnie materiały dotyczące szerokich rzesz pracowniczych, lecz brak do tej pory trybu, w jakim pracownicy powinni być zapoznawani z tymi materiałami. Zdaniem projektodawcy celowym jest, by Centralna Rada Z.Z. sporządzała miesięczny, czy kwartalny przegląd ustaw i zarządzeń, dotyczących człowieka pracy i dostarczała go do Kół Z.Z., które powinny mieć obowiązek zaznajamiania wszystkich członków z treścią przeglądu. 2-gą kwestią poruszoną przez tegoż projektodawcę, jest sprawa rozpoczynania z poważnym opóźnieniem konferencji, zebrań, posiedzeń, referatów itp., zarówno urzędowych jak i społecznych na skutek spóźnień części uczestników. Przy dwudziestoosobowym zebraniu i spźnieniu półgodzinnym z winy jednej osoby traci się 9 i pół godzin pracy (jeśli konferencja odbywa się w godzinach przeznaczonych na pracę) lub czasu ludzi pracy, którzy mogliby użyć stracony czas na inne cele. Spóźnienie łatwo usprawiedliwić, wydaje się jednak nieodzownym „wprowadzenie zasady, że nic nie może usprawiedliwić spóźnienia". Projektodawca proponuje m in. następujące środki zaradcze:

— należałoby na pewien przynajmniej czas wprowadzić system, któryby przez odstraszenie działał wychowawczo, polegający na tym, by dla każdego zebrania został w momencie określenia jego terminu wyznaczony sekretarz, który dysponując listą wezwanych, czy zaproszonych uczestników zebrania, sporządzałby przed jego rozpoczęciem listę obecności z rubryką czasu przybycia. Brak nadesłania przez zaproszonego na zebranie umotywowanego usprawiedliwienia o niemożności wzięcia udziału, co najmniej na 48 godzin przed terminem zebrania (co w razie potrzby pozwoliłoby na odwołanie zebrania i uprzedzenie o tym innych uczestników) przesądza o obowiązku terminowego przybycia zaproszonego na zebranie;

— zebranie winno być rozpoczęte punktualnie o oznaczonej godzi-

nie. W toku zebrania sekretarz odnotowuje z dokładnością do jednej minuty spóźnienia przybywających po oznaczonej godzinie uczestników, jak również zaznacza, kto bez terminowego uprzedzenia nie przybył na zebranie w ogóle. W dniu następnym zawiadamia sekretarz zebrania zainteresowane wydziały personalne o spóźnieniu względnie nieprzybyciu będących w ich ewidencji osób (na ustalonym formularzu);

Ob. Życiński Józef (M-two Komunikacji) zaproponował wprowadzenie jednolitego wzoru formularza „wniosku na wypłatę". Dyspozycje na wypłaty należności, przypadających wierzycielom Skarbu Państwa, układane są — wskazuje projektodawca — w jednostkach organizacyjnych dysponujących kredytami przez referentów w sposób dowolny i różnorodny, co ogromnie utrudnia pracę komórkom asygnującym. Każdy wniosek na wypłatę winien zawierać jasno i zwięźle sformułowaną dyspozycje w następującej kolejności:

1) z jakiego kredytu,
2) ile,
3) komu,
4) za co,
5) na podstawie jakiego dokumentu,
6) w jaki sposób ma być dokonana wypłata należności.

Autor zaleca wprowadzenie — jako uzupełnienia „wniosku" — odcinka zwrotnego, dzięki czemu odpadnie telefoniczne informowanie się organów dysponujących, czy i kiedy dana dyspozycja wypłaty została dokonana i ustaną „wędrówki" interesantów między jednostką dysponującą a asygnującą. Wnioski należałoby drukować centralnie dla wszystkich jednostek administracyjnych w formie bloków o 100 kartkach. Wprowadzenie jednolitego formularza wniosku w całej administracji winno przyczynić się do usprawnienia pracy i dać oszczędności.

Ob. Szepietowski Kazimierz (Ostrów) nadesłał projekt organizacji współzawodnictwa pracy w zarządach gminnych, starostwach, urzędach wojewódzkich i M-twie Administracji Publicznej.

„Z okazji i na cześć 70 rocznicy urodzin J. Stalina" pewien pracownik z Kłodzka (zastrzegł sobie anonimowość) poruszył wielce aktualną sprawę czynności związanych z odkładaniem akt do składnic akt. Dobiega już 5 lat jak urzędy administracyjne pracują pełną parą w odrodzonym Państwie, półki biurowe i składnice akt (archiwa) zapełniają się po brzegi papierami, aktami i dokumentami, często przedstawającymi wartość dokumentacyjną, statystyczną, a nieraz i historyczną. Okoliczność ta nie wszędzie jest doceniana. Akta przedstawiające jakąkolwiek wartość dla przyszłości należy przechowywać w stanie uporządkowanym, a nie w nieładzie, zaś akta bez znaczenia należałoby wydzielać w osobną grupę. Nieład w aktach jest przyczyną zamieszania, straty czasu i zdenerwowania Autor proponuje, by akta przeznaczone do przechowania w składnicy

akt, wyjąć z segregatorów, teczek (podteczek), sprawdzić chronologiczność w układzie i połączenie części w całości według spisu spraw, a następnie tak ułożony plik — zeszyć w tomy. Akta zeszyte mają postać książki, łatwo nimi manipulować, są równe i wyglądają estetycznie Każda grupa spraw ma okładkę z odpowiednim napisem na wierzchu oraz wypustką zwijającą z napisem, wskutek czego odszukanie potrzebnego aktu jest ułatwione.

4. Oto garść wiadomości z Centralnej Komisji Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej w Prezydium Rady Ministrów. Ponieważ komisje powstały we wszystkich większych zakładach pracy, jest rzeczą niewątpliwą, że prawdopodobnie każda z nich może już pochwalić się pewnym dorobkiem. Byłby on większy, gdyby we wszystkich ogniwach rozwinięto intensywne propagowanie opracowania i przedstawienie projektów przez jak największą ilość pracowników bez względu na instancje i zajmowane stanowiska.

Wiemy, że wielu pracowników ma spostrzeżenia i krytykuje w rozmowach z kolegami nielogiczności w metodach pracy swojej i współpracowników i są w stanie zaprojektować środki usprawniające pracę.

Niektórzy koledzy mają wyrobiony pogląd, co i jak należałoby zracjonalizować, nie mają jednak odwagi wystąpienia z konkretnym projektem. Trzeba walczyć z tymi psychicznymi oporami, gdyż są szkodliwe dla dobra mas pracujących. Inni zaś, sądzą, że pomysł ma być przedstawiony w formie zawiłego referatu. Tak nie jest. Każdy może przedstawić swój pomysł w dowolnej formie, chodzi tylko o to, by projekt miał charakter konstruktywny, a więc nie tylko zawierał rzeczową krytykę dotychczasowego stanu rzeczy w konkretnej sprawie, lecz również wskazywał nowy lepszy i praktyczniejszy sposób rozwiązania problemu.

Pomysł jest konstruktywny, gdy daje odpowiedź na następujące pytania:

1) czy pomysł uprości operację, formalności i metody,
2) czy eliminuje marnotrawstwo, niepotrzebne czynności lub przewlekanie załatwienia,
3) czy ulepsza obsługę potrzeb obywateli, warunki pracy, tryb postępowania,
4) czy wprowadza nowa praktykę, która jest lepsza, zwiększa wydajność lub skraca formalności,
5) czy daje rozwiązanie, które jest praktyczne lub zapewnia oszczędności.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 1) utworzony został Instytut Ekonomiki Rolnej. Zadaniem tego Instytutu jest kierowanie całokształtem badań w zakresie ekonomiki rolnej oraz bezpośrednie prowadzenie w tym zakresie prac naukowo-badawczych. Nadzór nad Instytutem sprawuje Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i z Ministrem Oświaty. Instytut posiada osobowość prawną. Siedzibą jego jest m. st Warszawa. Może on za zgodą władz nadzorczych tworzyć oddziały i placówki pomocnicze.

Zmieniając listę rzemiosł, objętą art. 142 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta RP o prawie przemysłowym, Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego rozporządzeniem z dnia 12 grudnia 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 2) ustalił nową listę rzemiosł.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 4 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 1, poz. 3) obniżone zostały skale podatkowe w podatku od wynagrodzeń.

Rozporządzeniem Ministrów Handlu Wewnętrznego i Zdrowia z dnia 21 października 1949 r. (Dz. U, R. P. Nr 2, poz. 4) reguluje warunki, jakim odpowiadać mają surowce, używane w zakładach mleczarskich do przetwórstwa, a więc mleko krowie, śmietanka i twaróg. Tak np. mleko, przeznaczone do przygotowania mleka spożywczego lub do wyrobu innych przetworów mleczarskich, powinno być uzyskiwane z zachowaniem przepisów sanitarnych i weterynaryjnych, mieć wygląd z cachowaniem przepisów sanitarnych i weterynaryjnych, mieć wygląd w całej masie jednorodny, być nieprzeźroczyste, mieć barwę białą z odcieniem kremowym, powinna być w zasadzie bezwonne lub z nieznacznym zapachem paszy lub obory, mieć smak swoisty dla świeżego mleka, słodkawy lub z nieznacznym posmakiem paszy, zawartość tłuszczu musi wynosić najmniej 2,70%, zawartość suchej masy beztłuszczowej najmniej 8,30%, kwasowość 6—8 stopni Soxhlet-Henkla (norma ta nie odnosi się do mleka przeznaczonego do wyrobu masła), nie powinno wykazywać dostrzegalnych zanieczyszczeń, wreszcie powinno być dostarczane w naczyniach z napisem „mleko podlega wyjałowieniu“, jeżeli według przepisów sanitarnych i weterynaryjnych powinno być poddane wyjałowieniu. — Jak

widzimy jest to szereg wymogów, których ustalenie ma na celu zagwarantowanie spożywcom mleka dobrej jakości. W podobny sposób ustalone zostały wymogi, jeżeli chodzi o mleko przeznaczone do wyrobu serów i twarogu oraz kazeiny, a także gdy chodzi o śmietankę przeznaczoną do wyrobu masła oraz o twaróg przeznaczony do wyrobu kazeiny.

Rozporządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 29 listopada 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 5) zniesione zostały dni bezmięsne.

Rozporządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 28 grudnia 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 8) nakłada na producentów rolnych oraz na pracowników, którzy otrzymują zboże z tytułu wynagrodzenia za pracę, obowiązek, aby przy odaniu zboża do przemiału część odstąpili na rzecz Państwa za wynagrodzeniem według cen obowiązujących, wypłacanym tym osobom przez młyny. Część, odstępowana na rzecz Państwa, wynosi przy: pszenicy — 20%, jęczmieniu — 15%, owsie — 10%, mieszankach kłosowych i kłosowostrączkowych — 10% ogólnej ilości, oddanej do przemiału.

Rozporządzenie Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 4 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 13) reguluje przemiał zbóż. Typy przemiału, ustalone tym rozporządzeniem, są następujące: dla żyta — 60%, 82% i 97%, dla pszenicy — 50%, 72% i 97%, dla jęczmienia — na mąkę — 67%, zaś na kaszę — 46% i 63%. Ponadto dozwolone jest śrutowanie zbóż na cele paszowe. Zarządzenie Ministra ustali sposób rozliczania się młynów z otrzymanych do przemiału zbóż i uzyskanych z przemiału głównych i ubocznych produktów przemiału pod względem ilościowym i jakościowym.

Rozporządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 4 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 14) znormalizowany został wypiek pieczywa.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 4 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 15) zabrania szczepienia zwierząt wściekłych lub podejrzanych o wściekliznę z tym, że na szczepienie zwierząt podejrzanych o zarażenie się wścieklizną, a zatem nie już zarażonych, może starosta udzielić zezwolenia na szczepienie.

Rozporządzenie Ministra Administracji Publicznej z dnia 23 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 17) zobowiązuje podatników podatku gruntowego do wpłacenia do dnia 28 lutego b.r. bez wezwania zaliczki na ten podatek za rok 1950 w wysokości 65% wymiaru podatku gruntowego za rok 1949.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 stycznia 1950 r. (Dz. U. R. Nr 2, poz. 18) nakłada na podatników podatku gruntowego, którzy podlegają obowiązkowi społecznego oszczędzania, obowiązek wpłacenia do 28 lutego b.r. na poczet swego wkładu na rok 1950 sumę, stanowiącą 55% rocznego wkładu oszczędnościowego, ustalonego na rok 1949.

PRZEGLĄD CZASOPISM I WYDAWNICTW

„Rada Narodowa“ — dwutygodnik — Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr 3.

Nr 1 z dnia 1 stycznia br. otwiera fragment referatu Prezydenta R. P. Ob. Bolesława Bieruta wygłoszonego na Kongresie Zjednoczenia Partii Robotniczych w grudniu 1948 r. na temat pracy rad narodowych.

Następnie w artykule „VI Rocznica powstania KRN“ E. Drozdowicz zajmuje się rozważaniem, w jakim stopniu były słuszne zasadnicze hasła i założenia ideologiczne leżące u podstaw Krajowej Rady Narodowej tj. front narodowy w walce z okupantem i sojusz, przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Autor wykazuje, że założenia te zostały wprowadzone w życie i mimo prób zamazania ich przez oportunistów — zdały egzamin historyczny. Maurycy Jaroszyński w artykule „Troska o człowieka naczelnym zadaniem gospodarki lokalnej“ podnosi, że do gospodarki lokalnej należy wiele czynników, kształtujących warunki życia człowieka. Troska o zapewnienie ludziom pracy odpowiednich warunków mieszkaniowych, odpowiednie urządzenie osiedli, podstawowe urządzenia socjalne i kulturalne — wszystko to posiada podstawowe znaczenie dla codziennego życia obywateli, a szczególnie dla ludzi pracy i decyduje o poziomie ich życia. Inne urządzenia obsługujące potrzeby ludności, a należące do wyższego rzędu stanowią nadbudowę, która się opiera, jak na fundamentach, na tych właśnie elementarnych urządzeniach, utrzymywanych w gospodarce lokalnej. W należycie zorganizowanej i prowadzonej gospodarce lokalnej zaspokaja się tedy zbiorowo szereg podstawowych potrzeb materialnych i kulturalnych, które w inny sposób zaspokojone być nie mogą, a których zaspokojenie jest konieczne dla podniesienia ogólnego poziomu życia mas pracujących. Stąd rola gospodarki lokalnej jest bardzo istotna i poważna. Rola ta bowiem polega przede wszystkim na bezpośredniej trosce o człowieka pracy.

Roman Paulisz w artykule „Czterolecie dekretu o publicznej gospodarce lokalami“ omawia braki tego dekretu i swkazuje kierunki, w jakich powinien on ulec zmianie. Zarazem autor stwierdza zachodzące nieraz wadliwości w postępowaniu władz kwaterunkowych, które często mylnie interpretowały poszczególne przepisy. Uzasadnianie przez , nie

niedopełniania ustawą nakazanych formalności postulatami walki klasowej nie jest dopuszczalne. Jakkolwiek bowiem publiczna gospodarka lokalami winna odgrywać rolę klasową, to jednak walka ta winna być prowadzona na gruncie prawa, stworzonego przez władzę ludową, prawa, które walce tej ma służyć, i pomagać. W ramach dekretu władze kwaterunkowe mają pełną możność zaspokojenia wymogów walki klasowej na odcinku mieszkaniowym, przy czym polityczne postulaty winny być realizowane w granicach przepisów dekretu. Autor kończy swój artykuł konkluzją, że usunięcie braków w dziedzinie publicznej gospodarki lokalami jest koniecznością polityczną i społeczną, gdyż ostrze ich uderza w szarego obywatela, w interesie którego publiczna gospodarka została wprowadzona. A n t o n i H e b r o w s k i w artykule Przedsiębiorstwa miejskiego handlu detalicznego" omawia szczegółowo postanowienia dekretu z dn. 26 października 1949 r. o tworzeniu tych przedsiębiorstw. Autor podnosi, że zagadnieniu temu samorząd miejski powinien poświęcić specjalną uwagę, a to zarówno ze względu na zadania, jakie w stosunku do ludności miast mają one do spełnienia, jak i ze względu na ich strukturę, z której wynika poważny udział zarządów miejskich w organizowaniu i prowadzeniu tych przedsiębiorstw. Autor zwraca przy tym uwagę, że dekret ma charakter ramowy i znaleźć w nim można dużo niedomówień, które przy realizacji dekretu wymagać będą odpowiednich przepisów wykonawczych, bądź też instrukcji. Jednakże ekonomiczno - społeczny cel dekretu i takiż charakter tworzonych przezeń przedsiębiorstw jest jasny i jeśli będzie on przez organa samorządu miejskiego w pełni zrozumiany i należycie w praktyce realizowany, to skutki dekretu mogą być doniosłe i dla mieszkańców miast bardzo pożyteczne. Chodzi bowiem o uporządkowanie i uzdrowienie handlu detalicznego w miastach, o usunięcie z tego handlu czynników spekulacyjnych i destrukcyjnych, a następnie — o wzmocnienie i usprawnienie zaopatrzenia ludności miast w artykuły codziennej potrzeby.

L u d w i k G i e r l i c k i w artykule „Służba zdrowia w ramach nowego układu budżetów samorządowych" podkreśla, że w nowym układzie budżetów samorządowych struktura organizacyjna samorządowej służby zdrowia opiera się przede wszystkim na dwóch podstawowych urządzeniach: ośrodku zdrowia obejmującym pełny zakres pomocy leczniczej otwartej, łącznie z akcją zapobiegania chorobom, oraz szpitalu, zapewniającym leczenie wszystkich obłożnie chorych na terenie danego powiatu, wzgl. miasta. Nowe wzory budżetów ośrodka zdrowia i szpitala obejmują wyłącznie wydatki i dochody zwyczajne; wydatki na ewentualne inwestycje w tych zakładach jak również środki finansowe przeznaczone na pokrycie tych wydatków, zamieszcza się tylko w administracyjnym budżecie inwestycyjnym. R. K a r a s i e w i c z w artykule „Członkowie rad narodowych według pochodzenia socjalnego" podaje cyfrowe zestawienie procentowego udziału w radach narodowych członków pochodzenia robotniczego, chłopskiego, pracowników umysłowych.

rzemieślniczego oraz kupieckiego, ułożone porównawczo według województw. Analizując odnośne cyfry autor dochodzi do wniosku, że skład socjalny rad nie jest jeszcze właściwy, a reorganizacja rad z punktu widzenia ich składu socjalnego powinna iść w kierunku zwiększenia przede wszystkim ilości członków pochodzenia robotniczego.

Z innych artykułów wymienić należy artykuł J. Służewskiego o „Spółki drogowe“, Z. Ubysza „Prawa sołtysów odnośnie wynagrodzeń i korzystania z zasiłków rodzinnych“ i A. Mikołajunsa „Doświadczenia w gospodarowaniu kredytem krótkoterminowym dla związków samorządowych“.

Kronika z życia rad i przegląd okólników kancelarii Rady Państwa dopełniają całości numeru.

Nr 2. **„Rady Narodowej“** z 15 stycznia br. otwiera artykuł J. Żakowskiego „Nowa Warszawa“ omawiający zagadnienie odbudowy stolicy i podkreślający, że nowa Warszawa, Stolica państwa socjalistycznego musi być poważnym ośrodkiem przemysłowym, musi być miastem robotniczym. S. Zakrzewski w artykule „Zadania i osiągnięcia w gospodarce mieszkaniowej“ podkreśla zadania gospodarczo - administracyjne związków samorządowych w zakresie komunalnej gospodarki domami mieszkalnymi. Do zadań tych należy remont i konserwacja domów starych, świadczenie usług w zakresie opieki bieżącej nad tymi domami, świadczenie usług w zakresie zachowania porządku czystości, polepszenia technicznych i kulturalnych warunków mieszkańca itp. oraz dopilnowanie, aby należyte, bieżące gospodarowanie domami było wykonywane z pożytkiem dla człowieka pracy. Jak autor zaznacza, gospodarka mieszkaniowa w Państwie Socjalistycznym to wzajemne współdziałanie szerokich mas lokatorów, oraz kadr zawodowych administracyjnych, dozorujących, konserwujących i remontujących domy mieszkalne. Do najpilniejszych zadań w świetle gospodarki mieszkaniowej w 1950 r. i planu 6-letniego należy opis techniczny domów, jako podstawa do ustalenia rocznych i długofalowych planów remontów kapitalnych i wytypowanie domów do planu remontowego na rok 1950.

Jakby w nawiązaniu do artykułu na temat pochodzenia socjalnego członków rad narodowych, umieszczonego w numerze poprzednim omawia R. Karasiewicz strukturę rad narodowych pod kątem płci i wieku ich członków, ilustrując swe wywody zestawieniami cyfrowymi według poszczególnych województw.

Zwrócić należy uwagę na gruntownie opracowany artykuł K. Żelawskiego „Uczestnictwo w obrocie bezgotówkowym gospodarki i administracji samorządowej“, omawiający to ważne dla związków samorządowych zagadnienie. Wymienić należy również artykuł J. Kuśmierka „Rola cegielni polowej w budownictwie szkolnym na wsi“. Numer zawiera ponadto szereg artykułów z życia rad narodowych i dział wiadomości urzędowych.

„Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ — miesięcznik — Warszawa — Ministerstwo Sprawiedliwośc.

Nr 1 (styczniowy) otwiera artykuł redakcyjny pt. „Prawniczy Kongres Pokoju“ nawiązujący do Czwartego Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, który odbył się z końcem ubiegłego roku w Rzymie. Kongres ten posiada szczególną wymowę, zostało bowiem na nim postawione jasno, ostro i konkretnie zagadnienie walki o pokój. Ponadto zajął się on także zagadnieniem praw człowieka oraz postawił na porządek dzienny w płaszczyźnie sprawy walki o pokój, zagadnienie walki narodów kolonialnych i zależnych o niepodległość. Wreszcie postawione zostało na porządku obrad hasło walki o zakaz broni atomowej, o postawienie broni atomowej poza prawem oraz o wykorzystanie energii atomowej dla dobra ludzkości i sprawy postępu. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że międzynarodowy ruch prawniczy żyje tym samym życiem, tą samą walką, jaką żyją masy pracujące wszystkich krajów i tą samą problematyką, jaka nurtuje miliony ludzi na całym świecie.

Następnie pomieszczono w numerze Apel Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów do wszystkich prawników demokratów całego świata o jednoczenie się i poświęcenie wszystkich wysiłków dla obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów. Dalszy artykuł „Prawo w służbie pokoju“ omawia przebieg i wyniki obrad kongresu. Ponadto ogłoszono tekst powziętych na kongresie rezolucji oraz niektóre referaty, m.in. referat członka delegacji polskiej **Dr. Mariana Muszkata** na temat „Zakaz produkcji energii atomowej dla celów wojennych a walka o pokój“.

Poza tym materiałem dotyczącym kongresu, zeszyt zawiera szereg artykułów na inne tematy, przy czym szczególną uwagę zwrócić należy na artykuł **Gustawa Auscalera** „Dekret o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej“. Autor wykazuje, że dotychczasowa ochrona karna tajemnicy państwowej lub służbowej była niedostateczną, po czym zajmuje się analizą postanowień dekretu. Wymienić należy również artykuł Dr S e w e r y n a S z e r a „Kilka uwag na temat pojęcia interesu społecznego w prawie cywilnym“.

„Przegląd Notarialny“ — miesięcznik — Warszawa, ul. Kapucyńska 6.

Nr 11—12 (podwójny) za listopad i grudzień 1949 r. otwiera artykuł redakcyjny „Wielka Rewolucja i Wielki Wódz“ poświęcony Październikowej Rewolucji Socjalistycznej 1917 roku w Rosji, która, jak zaznaczono w artykule, jest największą ze wszystkich rewolucji, jakie znają dzieje uldzkości. Oznacza ona bowiem radykalny zwrot w dziejach świata, a według słów Wielkiego Stalina — „oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwoleńczym proletariatu światowego, gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wy-

zyskiwanych całego świata. Artykuł ten poświęcony jest zarazem obchodowi 70-letniej rocznicy urodzin Józefa Stalina.

W artykule Dr Mariana Muszkata „Na marginesie niektórych aktualnych zagadnień polskiego świata prawniczego" autor podkreśla, że założenia ideologiczne Zrzeszenia prawników Demokratów uwypuklają wysuniętą przez inne bezpartyjne organizacje konieczność uczynienia z jego członków świadomych współbojowników i współtwórców Polski socjalistycznej. Nie sposób byłoby bowiem dokonać przebudowy naszego ustroju społecznego, gdyby do tego dzieła nie zostały przyciągnięte masy bezpartyjne. Stąd Zrzeszenie Prawników Demokratów skupiając przede wszystkim bezpartyjnych prawników, stawia sobie właśnie za główne zadanie wciągnięcie ich do świadomego, jak najbardziej czynnego, udziału w procesie budowy socjalizmu w Polsce i ideologiczne powiązanie ich z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, jako główną siłą kierującą budową fundamentów ustroju socjalistycznego w Polsce. Chodzi nietylko o tworzenie nowej inteligencji prawniczej, ale także o wychowanie starej i uczynienie również z niej świadomego i wiernego sojusznika klasy pracującej, budującej lepszą przyszłość narodu. Nie jest konieczne być członkiem partii — wywodzi autor — ale konieczne jest zdawanie sobie sprawy z roli tej partii, jak i ze wszystkich praw, rządzących społeczeństwem. Na Zrzeszeniu Prawników Demokratów ciąży bojowe zadanie podniesienia poziomu świadomości bezpartyjnej masy prawników w Polsce co do awangardowego kierownictwa Partii. Autor podkreśla sanacyjne i faszystowskie oblicze części przedwojennych prawników polskich, ale zarazem wskazuje też na szereg prawników-rewolucjonistów, którzy walczyli o postęp, demokrację i sprawiedliwość społeczną, których nie brakło na barykadach rewolucyjnych, w szeregach „Proletariatczyków", SDKPiL, wśród ludowców, lewicowych pepesowców, a zwłaszcza komunistów. Wskazuje na konieczność zachowania właściwego stosunku do dawnego ustawodawstwa, podkreśla nowe funkcje prawa i nowy charakter powojennego prawa polskiego. Realizacja ich jest nie do pomyślenia bez świadomości politycznej prawnika. I w tym tkwi sens olbrzymiej pracy szkoleniowej, którą postanowiło przeprowadzić Zrzeszenie Prawników Demokratów. Dopiero znajomość socjalizmu naukowego — konkluduje autor — umożliwić może prawnikowi nie tylko objektywny realny, zgodny z rzeczywistością sąd o zjawiskach społecznych, o jego właściwym miejscu w społeczeństwie, ale i o jego zadaniach, wskazując mu jak ma działać, by uniknąć nędzy, wyzysku, faszyzmu i wojny. Prawnik, który przez wzgląd na swój zawód ma być stróżem prawa, sprawiedliwości i moralności, dopiero wtedy może spełnić swoje zadanie i być prawdziwym rzecznikiem zasad humanitaryzmu oraz obrońcą życia ludzkiego i ładu w społeczeństwie, gdy czynnie wprzęga się do walki z kapitalizmem.

Jerzy Biernacki w artykule „Interes społeczny w zunifikowanym prawie cywilnym" zajmuje się zagadnieniem stosunku prawa

publicznego i prywatnego i dochodzi do konkluzji, że nie ma już dzisiaj w zasadzie prawa prywatnego i publicznego, jest tylko p r a w o, którego treść na przełomie epok stanowi sui generis kompromis pomiędzy interesem społecznym a interesem osobistym człowieką. Dalszy artykuł L u d w i k a D o m a ń s k i e g o poświęcony jest omówieniu części ogólnej przepisów o zobowiązaniach, stanowiących III księgę projektu kodeksu cywilnego. Dr S t e f a n B r e y e r w artykule „Dekret o wymianie gruntów w systemie gospodarki zespołowej" omawia postanowienia tego dekretu (z 16 sierpnia 1949 r.) zaznaczając, że umożliwia on przejście od nieracjonalnych form gospodarki mało- i średniorolnej do wyższych form g o s p o d a r k i z e s p o ł o w e j. Dekret usuwa w sposób znakomity wszelkie trudności prawne i praktyczne przy zakładaniu r o l n i c z y c h s p ó ł d z i e l n i p r o d u k c y j n y c h. Jako prawo w istocie swej rzeczy scaleniowe, przyśpiesza i upraszcza scalenie gruntów nie tylko tych, które zostają wniesione do spółdzielni, ale również gospodarstw, które nadal pozostają indywidualnymi

Ponadto zwrócić należy uwagę na artykuł Dr Z y g m u n t a F e n i c h l a „Problemy prawno-prywatne na tle dekretu o podatku od wzbogacenia".

„Życie Gospodarcze" — dwutygodnik — Katowice — ul. 3-go Maja **Nr 23.**

Nr 24 z 16—31 grudnia 1949 r. obok szeregu fachowych artykułów na tematy gospodarcze przynosi w dodatku zawierającym przegląd ustawodawstwa gospodarczego m.in. następujące artykuły. L e o H o c h b e r g w artykule „Ochrona tajemnicy państwowej", omawia postanowienia dekretu z 26 października 1949 r. o tej ochronie. E m a n u e l S a r n e - S a r n o w s k i w artykule „Przekazywanie przedmiotów majątkowych pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi" zestawiając poszczególne przepisy ustawowe normujące tę sprawę w odniesieniu do różnych kategorii majątku państwowego, dochodzi do wniosku, że terminologia tych przepisów w świetle współczesnych potrzeb jest już nieścisła. a stosunek przedsiębiorstwa państwowego do majątku, znajdującego się w jego władaniu, nie jest własnością ani użytkowaniem w rozumieniu prawa, lecz jest nowym pojęciem prawnym Dotychczasowe pojęcia alienacyjne stają się niewystarczające wobec powstania nowych pojęć, jak „przekazywanie" i „odstępowanie". Powinno to znaleźć wyraz w nowelizacji dekretu o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych. Wreszcie należy zwrócić uwagę na artykuł S t e f a n a G u l c z y ń s k i e g o „Pojęcie narodowych planów gospodarczych w świetle dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r.", w którym autor wywodzi, że ponieważ względy gospodarcze przemawiają za daleko idącymi ułatwieniami przy realizowaniu p l a n ó w i n w e s t y c y j n y c h, przeto niewątpliwie t e p l a n y ustawodawca miał na myśli, w wyjątkowych tylko przypadkach szczególnie uzasadnionej racji gospodarczej, dopuszczając nabycie lub przekazanie nieruchomości na cele „innych" planów gospodar-

czych. Autor dochodzi zatem do konkluzji, że rozciąganie stosowania postanowień dekretu z 26 kwietnia 1949 r. na przypadki tymczasowej lub częściowej eksploatacji nieruchomości nie wydaje się wynikać z norm i myśli przewodnich dekretu. W tych przypadkach należałoby dopuścić jako gospodarczo bardziej celowe i dla obu kontrahentów dogodne — normalne formy alienacyjne prawa cywilnego tj. najem lub dzierżawę.

Nr 1. **„Życia Gospodarczego“** z 1—15 stycznia br. otwiera artykuł Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Jana Dąb-Kocioła „Produkcja rolnicza w Planie Sześcioletnim“. Jest to fragment reefratu wygłoszonego na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Ludowych. W następnym artykule „Służba zdrowia w walce o wykonanie wielkich planów gospodarczych“ Dr B. Kożusznik stwierdza na wstępie, że z Polską Socjalistyczną będzie się rodziła socjalistyczna forma służby zdrowia i podkreśla doniosłe zadania stojące przed społeczną służbą zdrowia w Polsce Ludowej. Służba ta rozwijająca się i przekształcająca w okresie 6-letniego planu w socjalistyczną formę służby zdrowia, musi być jedną z sił ułatwiających budownictwo fundamentów socjalizmu. Aby służba zdrowia w planie 6-letnim mogła sprostać swym zadaniom i obowiązkom, musi umacniać i rozwijać społeczne formy opieki i ochrony zdrowia, które zgodnie z postępem wiedzy i nauki zapewniłyby przede wszystkim klasie pracującej miast i wsi, wyższe formy usług w dziedzinie ochrony zdrowia, aniżeli miało to miejsce w systemie kapitalistycznym. Autor zaznacza przy tym, że osiągnięcia w planie 3-letnim rokują jak najlepsze nadzieje, iż polska służba zdrowia w oparciu o bogate doświadczenia socjalistycznej służby zdrowia Związku Radzieckiego oraz przy pogłębieniu i zacieśnianiu współpracy w dziedzinie służby zdrowia z krajami Demokracji Ludowej, spełni swe zasadnicze zadanie bojowe, jakie stawia przed nią okres budownictwa fundamentów Polski Socjalistycznej.

Zwrócić też należy uwagę na artykuł Tadeusza Woynowskiego „Drogi rozwoju spółdzielczości pracy“ oraz J. Baranowa „Umowa gospodarcza jako środek wykonania planów państwowych“.

„Społem“ — dwutygodnik — organ Związku Spółdzielni Spożywców (Warszawa, ul. Grażyny 13).

Ukazał się Nr 1 z 5 stycznia br. zawierający bogatą treść z dziedziny spraw gospodarki spółdzielczej.

„Gaz Woda i Technika Sanitarna“ — miesięcznik — organ Polskiego Zrzeszenia Gazowników Wodociągowców i Techników Sanitarnych (Warszawa, ul. Czackiego 3/5).

Nr 12 (za grudzień 1949 r.) zawiera następujące artykuły: Dr Jana Wierzbickiego „Pola nawadniane miasta Ostrowia Wielkopolskiego“, inż. Kazimierza Dohnalika „Akcja oszczędnościowa a współczynnik mocy zakładów pompowych“, inż. Jana Drzewieckiego „Zagadnienia materiałowe i dokumentacji technicznej przy budowie gazociągów dalekosiężnych“, XXV Zjazd Gazow-

ników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych w Łodzi w dn. 3-5 lipca 1949 r. (Sprawozdanie).

„Prawo człowieka" — miesięcznik — Organ Ligi do Walki z Rasizmem.

Ukazał się Nr 12 za grudzień 1949 r. w pięknej szacie graficznej, zawierający bogatą treść, ozdobiony licznymi ilustracjami.

WYDAWNICTWA NADESŁANE:

Dr Marian Muszkat **„Na marginesie niektórych aktualnych zagadnień polskiego świata prawniczego"**, Toruń 1950 r. (32 str.) Praca ta, która powinna zainteresować wszystkich prawników polskich, jest odbitką artykułu z Nr 11 — 12 „Przeglądu Notarialnego" omówionego w przeglądzie czasopism niniejszego numeru.

L. Hochberg i B. Ołomucki — **Arbitraż gospodarczy — uwagi na tle praktyki arbitrażu gospodarczego w ZSRR.** Wydawnictwo „Prasa Wojskowa", Warszawa 1950 (91 str.).

Dekretem z dn. 5 sierpnia 1949 r. powołana została u nas instytucja państwowego arbitrażu gospodarczego dla zapewnienia dyscypliny wykonania narodowych planów gospodarczych, ugruntowanie zasad rozrachunku gospodarczego oraz dla zabezpieczenia wykonania umów. Ponieważ instytucja arbitrażu wprowadzona powyższym dekretem wzoruje się na instytucji oddawna już istniejącej w Związku Radzieckim, przeto dla gruntownego zapoznania się z arbitrażem gospodarczym i postępowaniem arbitrażowym niewątpliwie może mieć poważne znaczenie zapoznanie się ze strukturą i zakresem działania Państwowego Arbitrażu Radzieckiego. Wspomniana wyżej praca, — jak to autorzy zaznaczyli w przedmowie — ma na celu umożliwienie głębszego wniknięcia w istotę instytucji arbitrażu i podkreślenia jego roli przy usprawnieniu gospodarki planowej w państwie zwycięskiego socjalizmu i wskazanie, jak w praktyce arbitrażowej ulegają zmianie przestarzałe instytucje prawne i dotychczasowe formy postępowania.

W poszczególnych rozdziałach swej pracy omówili autorzy podstawy państwowego planu gospodarczego, rolę państwowego arbitrażu w gospodarce socjalistycznej, przedstawili zadania, organizację, zakres działania arbitrażu radzieckiego i tryb postępowania arbitrażowego. W osobnym rozdziale omawiają autorzy różnice zachodzące między instytucją sądów polubownych a arbitrażem. Wreszcie analizując istotę prawną arbitrażu w państwie socjalistycznym, stwierdzają autorzy, że jest on sui generis rzecznikiem nadrzędnych interesów jedynego i wyłącznego właściciela państwowego mienia socjalistycznego, współdziałającym z organami państwowymi na odcinku gospodarczych obrotów i przestrzegającym wykonanie przez nie państwowych planów gospodarczych.

Druga część książki poświęcona polskiemu ustawodawstwu arbitrażowemu po ogólnym omówieniu podstawowych zasad dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. podaje teksty dekretu i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 października 1949 r. w sprawie organizacji państwowych komisji arbitrażowych i trybu postępowania arbitrażowego.

Praca powyższa niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia u nas wiadomości o państwowym arbitrażu gospodarczym i ułatwi zorientowanie się w jego roli i znaczeniu dla naszego życia gospodarczego.

OPINIE I PORADY PRAWNE.

1. Czy zarządy gminne i miejskie są powołane w przypadkach, określonych w art. 12 ustawy z dnia 23 lutego 1939 r. o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, do wymierzania kar jedynie w postępowaniu nakazowym, czy też również i w postępowaniu zwyczajnym karno-administracyjnym?

Zgodnie z art. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 2marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 365) do dochodzenia i karania wykroczeń, przekazanych orzecznictwu władz administracyjnych, są powołane powiatowe władze administracji ogólnej z wyjątkiem tych przypadków, gdy z mocy przepisu szczególnego jest właściwa inna władza administracji państwowej.

Wyjątek taki przewiduje m. in. art. 12 ustawy z dnia 23 lutego 1939 r. o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 93), powołujący do dochodzenia i karania wykroczeń przeciwko przepisom o obowiązku szkolnym zarządy gminne i miejskie. Skoro ustawa przekazała karanie wykroczeń w tej dziedzinie władzom gminnym, należy uznać, że są one właściwe do orzekania w przypadkach określonych w art. 12 ustawy zarówno w postępowaniu nakazowym (bez upoważnienia wojewody, przewidzianego w art. 45 ust. 3 rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym), jak i zwyczajnym, tymbardziej, że przepisy rozdziału IV — rozp. o p.k.a. nie zawierają zastrzeżenia, któreby ograniczało ich stosowanie tylko do przypadków, gdy do orzekania są powołane władze administracji ogólnej. Ewentualne wątpliwości, jakie mogłyby się tu nasunąć, wyjaśnia zresztą art. 12 ust. 2 ustawy, który mówi o wydawaniu przez zarządy gminne i miejskie w sprawach o przekroczenie przepisów, dotyczących obowiązku szkolnego, nie tylko nakazów, lecz również i orzeczeń karnych (orzeczenia karne stosuje się w postępowaniu zwyczajnym) oraz przyznaje władzom gminnym w tym zakresie uprawnienia powiatowych władz administracji ogólnej.

Z. K.

SPRAWY STANU CYWILNEGO.

2. Jakie skutki powoduje sporządzenie aktu urodzenia lub zejścia w niewłaściwym urzędzie stanu cywilnego?

Fakt urodzenia lub zgonu winien być zarejestrowany we właściwym urzędzie stanu cywilnego.

Zasadę tę ustala przepis art. 26 ust. (1) prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 272 z 1945 r.).

Właściwym urzędem stanu cywilnego do sporządzenia aktu urodzenia lub zejścia jest ten urząd, w którego obwodzie miało miejsce urodzenie lub zgon.

Inaczej ustala się właściwość urzędu stanu cywilnego, gdy chodzi o sporządzenie aktu stanu cywilnego w trybie art. 29 prawa o aktach stanu cywilnego, tj. na zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej oraz w przypadkach wpisywania do ksiąg stanu cywilnego postanowień sądowych o uznaniu za zmarłego lub stwierdzeniu zgonu.

Właściwym urzędem do sporządzenia aktu stanu cywilnego na zarządzenie Ministerstwa Administracji Publicznej jest urząd, wskazany w tym zarządzeniu (pkt 91 Instrukcji dla urzędników stanu cywilnego — Dz. Urz. M. A. P. Nr 5, poz. 24 z dnia 3.II 1949 r.). Natomiast w razie uznania przez sąd osoby za zmarłą (art. 79 ust. (1) cyt. pr.) akt zejścia sporządza się (wpisuje) w księdze aktów zejścia tego urzędu, w którego obwodzie osoba uznana za zmarłą miała ostatnie miejsce zamieszkania w kraju, w braku zaś takiego miejsca — w Urzędzie Stanu Cywilnego Warszawa-Śródmieście (Obwód I) stosownie do zarządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 23 października 1946 r. (Monitor Polski Nr 115, poz. 213 z dnia 28.X 1946 r.).

W myśl art. 24 prawa o aktach stanu cywilnego każdy urzędnik stanu cywilnego winien czuwać nad swą właściwością. Wobec tego zdawałoby się, że nie powinny się zdarzać przypadki sporządzania aktów urodzeń i zgonów w niewłaściwych urzędach, gdyż przed sporządzeniem aktu urzędnik winien się upewnić, czy jest uprawniony do wykonania tej czynności.

W praktyce jednak zdarzają się takie przypadki zwłaszcza, o ile chodzi o sporządzanie aktów urodzeń, z uwagi na nazwę miejscowości, w której się dziecko urodziło. Jak wiadomo, istnieją miejscowości o identycznej nazwie (np. Wola, Józefów itp.), wobec czego urzędnik stanu cywilnego może być wprowadzony w błąd przez osobę, zgłaszającą urodzenie, co do faktycznego miejsca urodzenia dziecka, jeżeli w obwodzie urzędu stanu cywilnego istnieje miejscowość o nazwie, wskazanej przez zgłaszającego, jakkolwiek fakt urodzenia nastąpił w innej miejscowości Ponadto mogą być inne powody sporządzania aktu stanu cywilnego w niewłaściwym urzędzie, np. wynikające z niedostatecznej znajomości

przez urzędnika stanu cywilnego przepisów obowiązujących z zakresu rejestracji stanu cywilnego, co mogło mieć miejsce w początkowym stadium organizacji urzędów stanu cywilnego.

Sporządzenie aktu urodzenia lub zejścia w niewłaściwym urzędzie stanu cywilnego nie stanowi uchybienia, powodującego unieważnienie aktu z mocy samego prawa.

W razie stwierdzenia, że akt był sporządzony w niewłaściwym urzędzie, sporządzenie aktu w urzędzie właściwym może nastąpić jedynie na skutek zgłoszenia osób, powłanych do ich dokonania (art. 60, 80—82 prawa o aktach stanu cywilnego) lub przez ich pełnomocników szczególnych (art. 52 ust. (4) tego prawa). O ile takie zgłoszenie zostało dokonane, wówczas po sporządzeniu aktu we właściwym urzędzie winien być przez okręgową władzę nadzorczą nad niewłaściwym urzędem unieważniony odnośny akt na podstawie art. 44 ust. (3) prawa o aktach stanu cywilnego, jako stwierdzający to samo zdarzenie.

Niektórzy urzędnicy stanu cywilnego są zdania, że akt urodzenia lub zejścia może być sporządzony we właściwym urzędzie na podstawie otrzymanego z urzędu niewłaściwego odpisu zupełnego odnośnego aktu, gdyż sporządzenia aktu w urzędzie właściwym wymaga porządek prawny.

Powyższy pogląd należy uznać za niesłuszny, ponieważ sporządzenie aktu na podstawie odpisu zupełnego nosiłoby cechy sporządzenia aktu stanu cywilnego z urzędu, czego prawo o aktach stanu cywilnego nie przewiduje poza przypadkami sporządzenia aktu urodzenia na zarządzenie władzy administracji ogólnej I instancji w myśl art. 63 ust. (2) cyt. prawa w brzmieniu dekretu z dnia 28 lipca 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 252) lub sporządzenia aktu stanu cywilnego na zarządzenie Min. Administracji Publicznej (art. 29 powołanego prawa).

Sporządzenie aktu we właściwym urzędzie jest uzależnione od dokonania zgłoszenia przez osobę do tego zobowiązaną.

Jeżeli więc właściwy urzędnik stanu cywilnego otrzyma informację że akt urodzenia lub zejścia został sporządzony w niewłaściwym urzędzie i będzie mu znane miejsce zamieszkania osoby, zobowiązanej do zgłoszenia aktu, winien ją wezwać do dokonania takiego zgłoszenia.

Kwestia, czy można względem osoby, która nie zgłosi się do urzęd. stanu cywilnego na wezwanie urzędnika, można zastosować sankcje karne, przewidziana w art. 57 prawa o aktach stanu cywilnego, jest kwestią otwartą.

Należałoby raczej uznać, że nie ma podstawy do zmuszenia dokonywania zgłoszenia aktu urodzenia lub zejścia przez osobę, która dokonała już zgłoszenia chociażby w niewłaściwym urzędzie i urzędnik stanu cywilnego, obowiązany do czuwania nad swą właściwością przyjął takie zgłoszenie.

3. Czy są ważne akta urodzeń, sporządzone w terminie spóźnionym bez zezwolenia władzy nadzorczej?

O ile urodzenie dziecka nie zostało zgłoszone w terminie ustawowym, tj. w ciągu 2-ch tygodni od dnia urodzenia dziecka (art. 58 prawa o aktach stanu cywilnego) urzędnik stanu cywilnego może sporządzić akt urodzenia bez zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej tylko wówczas, gdy nie upłynął jeszcze okres trzech miesięcy od daty, w której winno było nastąpić zgłoszenie urodzenia (art. 67 prawa o aktach stanu cywilnego).

Jeżeli zgłoszenie urodzenia nastąpiło z opóźnieniem powyżej trzech miesięcy od dnia urodzenia dziecka, akt urodzenia może być sporządzony przez urzędnika stanu cywilnego jedynie na mocy zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej.

W tych przypadkach badanie przyczyny opóźnienia zgłoszenia urodzenia odbywa się w trybie postępowania wyjaśniającego, przeprowadzonego przez okręgową władzę nadzorczą (w zasadzie przez urzędnika stanu cywilnego — p. § 94 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24.XI 1945 r. — Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 304) zgodnie z przepisami rozdz. IX rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, przy czym koszty tego postępowania obciążają stronę.

W postępowaniu wyjaśniającym winny być dokładnie ustalone powody, dla których akt nie był sporządzony we właściwym czasie.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego urzędnik stanu cywilnego przesyła akta sprawy wraz ze swym wnioskiem okręgowej władze nadzorczej, która zadecyduje o sporządzeniu aktu (p. pkt 73 Instrukcji dla urzędników stanu cywilnego — Dz. Urz. M. A. P. Nr 5 poz. 24 z dnia 3.II 1949 r.).

Jak widać, ustawodawca uzależnia sporządzenie spóźnionego aktu urodzenia od uprzedniego zbadania przyczyny opóźnienia zgłoszenia, przewiduje specjalny tryb postępowania w tych sprawach i powierza decyzje nie urzędnikom stanu cywilnego, lecz okręgowym władzom nadzorczym (Urzędom Wojewódzkim).

Dlatego też sporządzenie przez urzędnika stanu cywilnego aktu urodzenia bez zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej, przewidzianego w art. 67 ust. (1) prawa o aktach stanu cywilnego, należy uznać za uchybienie, które winno być usunięte przez późniejsze wydanie zezwolenia na sporządzenie aktu.

W związku z tym, o ile dojdzie do wiadomości okręgowej władzy nadzorczej, że urzędnik stanu cywilnego sporządził akt urodzenia bez jej zezwolenia, należałoby zbadać, czy były podstawy do sporządzenia aktu na ogólnych zasadach i w razie stwierdzenia, że nie było pod tym względem żadnych uchybień — wydać następnie zezwolenie na sporządzenie aktu.

Po otrzymaniu takiego zezwolenia urzędnik stanu cywilnego powinien odnotować w rubryce aktu „Uwagi", że na akt urodzenia wydane zostało zezwolenie okręgowej władzy nadzorczej (Urzędu Wojewódzkiego), z równoczesnym wymienieniem daty i numeru odnośnego pisma.

Natomiast, gdyby władza nadzorcza stwierdziła, że akt urodzenia został sporządzony wadliwie, należałoby wystąpić do sądu z wnioskiem o unieważnienie aktu na podstawie art. 49 prawa o aktach stanu cywilnego.

4. Czy jest celowe przesyłanie przez urzędników stanu cywilnego zawiadomień o sporządzonych aktach do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej celem spowodowania umieszczenia w księgach stanu cywilnego wzmianek dodatkowych lub przypisków?

W myśl § 31 rozporządzenia wykonawczego do prawa o aktach stanu cywilnego i przepisów wprowadzających to prawo (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 304 z 1945 r.) urzędnik stanu cywilnego jest obowiązany zawiadomić:

a) o każdym zarejestrowanym małżeństwie — te urzędy stanu cywilnego, w których sporządzono akta urodzeń małżonków,

b) o każdym zarejestrowanym zejściu lub uznaniu za zmarłego, albo sądowym stwierdzeniu zgonu — te urzędy stanu cywilnego, w których sporządzono akt urodzenia i ostatni akt małżeństwa zmarłego,

c) o każdym zarejestrowanym akcie uznania dziecka pozamałżeńskiego lub uprawnieniu go przez następne małżeństwo rodziców, albo zrównanie go z dzieckiem z małżeństwa — te urzędy stanu cywilnego, w których sporządzono akta urodzenia i małżeństwa osoby, której dotyczy ta zmiana stanu cywilnego.

Z powyższego przepisu nie wynika, aby urzędnik stanu cywilnego był obowiązany do zawiadamiania wyłącznie krajowych urzędów stanu cywilnego. Interes stron wymaga, aby również były powiadamiane o zmianie ich stanu cywilnego urzędy zagraniczne, o ile dotyczące ich akta były sporządzone za granicą.

Należy się jednak liczyć z trudnościami, połączonymi z dokonywaniem wzmianek dodatkowych w zagranicznych urzędach stanu cywilnego, a niekiedy nawet z niemożnością ich dokonania wobec odmiennej struktury prawnej ujmowania zagadnień rejestracji stanu cywilnego.

W okresie ostatnich lat kilkudziesięciu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej poszczególne Stany wprowadziły przymusowe prowadzenie ewidencji urodzeń i zgonów. Do prowadzenia tych czynności zostały powołane tzw. „Bureau of Vital Statisties", mieszczące się w stanowych miastach stołecznych, np. w Harisburgu (Stan Pensylwania), w Columbus (Stan Ohio) itd.

Wpisy urodzeń i zgonów są dokonywane na podstawie raportów lekarzy, stwierdzających fakt urodzenia lub zgonu. Urzędy te nie mają jednak nic wspólnego z rejestracją małżeństw i rozwodów.

Ewidencję małżeństw prowadzi w niektórych stanach tzw. Sekretariat Powiatowy (County Clerk Office), który wydaje również zezwolenia na zawieranie małżeństw.

Wpis do rejestru zaślubionych następuje na podstawie raportu otrzymanego od osoby, która udzieliła ślubu (osoby duchownej lub sędziego), o ile osoba ta złoży taki raport.

Przed udzieleniem zezwolenia na zawarcie małżeństwa Sekretariat Powiatowy nie jest obowiązany do stwierdzania z urzędu, czy kandydaci do stanu małżeńskiego posiadają zdolność prawną do zawarcia małżeństwa, o ile ich stan fizyczny i umysłowy oraz wiek nie stoją na przeszkodzie do zawarcia małżeństwa. Udzielenie zezwolenia na zawarcie małżeństwa następuje na podstawie zeznań stron, złożonych wobec Sekretarza Powiatowego lub jego zastępcy pod przysięgą.

Otrzymane zezwolenie doręcza się osobie, mającej udzielić ślubu, która po odbytej ceremonii przesyła zezwolenie, zaopatrzone w podpis swój i nowożeńców do Sekretariatu Powiatowego.

Ewidencję rozwodów prowadzi tylko sąd, który wydał wyrok rozwodowy. Fakt rozwodu jest uwidoczniony jako wyrok w danej sprawie rozwodowej. To samo dotyczy małżeństwa unieważnionego.

Urzędy parafialne w Stanach Zjednoczonych bez względu na wyznanie nie są urzędami stanu cywilnego, wobec czego akta parafialne w stosunku do urzędów państwowych, federalnych i stanowych mają charakter jedynie informacyjny.

5. Jakie wyznania w Polsce posiadały do dnia 1 stycznia 1946 r. uprawnienia urzędów stanu cywilnego?

Do chwili wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1946 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej świeckiej rejestracji stanu cywilnego w myśl zasad prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 272 z 1945 r.) niżej wymienione wyznania posiadały uprawnienia urzędów stanu cywilnego.

I. Na obszarze b. Małopolski:

1) duszpasterze kościoła rzymsko-katolickiego trzech obrządków na mocy Uniwersału (patentu) z dnia 20 lutego 1784 r. (Jaz. Zb. Ust. IV Nr 113),
2) duszpasterze kościoła grecko-dyzunijnego (grecko i ormiańsko-orientalnego, tj. prawosławnego), jako wyznania prawnie uznanego,
3) duszpasterze kościoła ewangelicko-augsburskiego i wyznania helweckiego na mocy § 29 ust. 3 obwieszczenia Ministra Wyznań

i Oświecenia z dnia 15 grudnia 1891 r. Dz. pr. austr. Nr 4/1892).

4) „Prowadzący metryki" w gminach wyznaniowych społeczności religijnej izraelickiej na mocy rozporządzenia z dnia 15 marca 1875 r., ogłoszonego w Dz. u. k. Nr 55 z 1876 r. w sprawie prowadzenia metryk izrealitów w Galicji oraz instrukcji o prowadzeniu izraelickich metryk urodzeń, małżeństw i zgonów, nie wyłączając karaimów (§ 17 ustawy z dnia 21 marca 1890 r. — (Dz. ust. p. austr. Nr 57),

5) duszpasterze kościoła starokatolickiego na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1877 r. (Dz. ust. p. austr. Nr 100),

6) duchowni ewangelickiego kościoła Braterskiego, względnie wyznania hernhucko - braterskiego na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wyznań i Sprawiedliwości z dnia 26 listopada 1882 r. (Dz. ust. p. austr. Nr 167),

II. Na obszarze b. Królestwa Kongresowego akta stanu cywilnego obok metryk kościelnych lub łącznie z nimi prowadzili na podstawie art. 71 k. c. k. p. duchowni (przełożeni parafii) głównych wyznań chrześcijańskich:

1) Kościoła rzymsko - katolickiego raz obrządku grecko - unickiego,
2) kościoła grecko - rosyjskiego (prawosławnego) i przyłączonych do niego parafii unickich (w latach od 1875 r. do pierwszej wojny światowej),
3) kościoła ewangelicko - augsburskiego w Królestwie Polskim (art. 54 ustawy z dnia 20 lutego 1849 r. — Dz. pr. p. XLII str. 11),
4) kościoła ewangelicko-reformowanego (Zb. pr. T. XI, cz. I §§ 987—995),
5) kościoła mariawickiego (prawo o wyznawcach nauki mariawitów z dnia 24 marca 1912 r. (Zb. pr. i rozprz. Nr 15, poz. 516).

III. Na obszarze b. Kresów wschodnich, na ktrych obwiązywały przepisy rosyjskiego ustawodawstwa, regulującego prowadzenie akt stanu cywilnego (Zb. pr. T. IX) księgi metrykalne prowadzili:

1) dla wyznania rzymsko - katolickiego — duchowni parafialni (art. 881—889),
2) dla wyznania prawosławnego — duchowni parafialni lub diakoni oraz diacy (art. 859—879),
3) dla wyznania ewangelicko - luterańskiego — kaznodzieje i duszpasterze parafialni (art. 890—904),
4) dla mahometan — imamowie lub inni duchowni parafialni (art. 905—910),
5) dla karaimów — hazzanowie (art. 912),
6) dla Żydów — rabini żydowskich gmin wyznaniowych (art. 913—921),

7) w wileńskim kościele ewangelicko - reformowanym, czyli w „Jednocie Wileńskiej“ — kaznodzieje i duszpasterze parafialni (§§ 984—986 T. XI, cz. I),
8) w kościele mariawickim — duszpasterze (pkt. 6 prawa o wyznawcach mariawitów z dnia 24 marca 1912 r. (Zb. pr. i rozp Nr 15, poz. 516).

Podany wyżej wykaz przepisów zaborczych, które Państwo Polskie utrzymało do chwili wprowadzenia jednolitych zasad rejestracji stanu cywilnego, należy uzupełnić przepisami polskiego ustawodawstwa z dziedziny stosunku Państwa do:
1) wschodniego kościoła staroobrzędowego, nie posiadającego hierarchii duchownej — art. 12 rozprządzenia Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 363),
2) Muzułmańskiego Związku Religijnego w R. P. (art. 31 ustawy z dnia 21.IV.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 240),
3) Karaimskiego Związku Religijnego w R. P. (art. 20 ustawy z dnia 21.IV.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 241),
4) kościoła ewangelicko - augsburskiego w R. P. — art. 36 dekretu z dnia 25.XI.1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 613),
5) Polskiego Autokefalicznego Kościoła prawosławnego (art. 75 dekretu z dnia 18.XI.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 597),
6) kościoła Metodystycznego w R. P. (art. 5 dekretu z dnia 16.X 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 250).

Przepisy te bądź potwierdzają bądź też nadają wymienionym w nich duchownym prawo prowadzenia ksiąg stanu cywilnego (metrykalnych) stosownie do obowiązujących w tej dziedzinie zasad

A. Mar.

SPRAWY NAJMU LOKALI.

6. Czy osoby, które w myśl dekretu o najmie lokali opłacają czynsz „w dotychczasowej wysokości“, korzystają z tego przywileju również w tym przypadku, gdy zawierają umowę najmu po wejściu w życie dekretu o najmie lokali, a w przypadku gdy z tej ulgi korzystają, jakim sposobem można zmusić właściciela do zawarcia umowy na warunkach „dotychczasowego czynszu“, jeżeli w danej miejscowści nie obowiązuje publiczna gospodarka lokalami?

Dekret o najmie lokali z dnia 28 lipca 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 259) wyliczając w art. 3 tych najemców, którzy płacić mają czynsz „w dotychczasowej wysokości“, nie zawiera żadnego ograniczenia w czasie; dlatego też zasada, że najemcy wymienieni w powołanym wyżej przepisie płacą czynsz w dotychczasowej wysokości obowiązuje zarówno wówczas, gdy zajmują oni lokal, zajmowany jeszcze przed wejściem dekretu, jak i wówczas, gdy zawierają umowę najmu po wejściu w życie dekretu.

Wątpliwość budzić może jedynie to, co należy rozumieć przez wyrażenie „czynsz w dotychczasowej wysokości". Czy chodziło ustawodawcy o to, aby najemcy wyliczeni w art. 3 dekretu płacili zawsze taki sam czynsz, jaki płacili w chwili wejścia w życie dekretu, bez względu na to, jaki i który lokal będą zajmowali, czy też chodziło ustawodawcy o to, aby wymienieni w art. 3 dekretu najemcy płacili czynsz za każdocześnie zajmowany lokal w takiej wysokości, w jakiej był on płacony przez lokatora, zajmującego ten lokal w dniu wejścia w życie dekretu. Słuszność przemawia za tą drugą interpretacją.

Jeśli chodzi o zmuszenie właściciela nieruchomości do zawarcia umowy najmu w miejscowości, w której nie została wprowadzona publiczna gospodarka lokalami, to prawnego sposobu do zmuszenia nie ma. W miejscowościach, w których nie obowiązuje publiczna gospodarka lokalami, właściciel nieruchomości zachował prawo do dysponowania lokalami w swej nieruchomości, wobec czego ma on prawo do swobodnego wyboru lokatora.

Natomiast w wypadku zawarcia umowy pomiędzy właścicielem domu a lokatorem, który według dekretu o najmnie lokali ma płacić czynsz „w dotychczasowej wysokości" na innych warunkach, aniżeli to przewiduje dekret (np. przez ustalenie czynszu w wysokości wyższej, od pobieranego za ten lokal w chwili wejścia dekretu) lokator miałby prawo domagania się w drodze procesu sądowego obniżenia umówionego czynszu.

L. Gr.

SPRAWY DYSCYPLINARNE.

7. Czy wydział powiatowy w sprawowaniu władzy dyscyplinarnej nad pracownikami powiatowego związku samorządowego, może przeprowadzić postępowanie dyscyplinarne sam, czy też obowiązany jest powołać w tym celu komisję dyscyplinarną?

W obecnym stanie prawnym, odpowiedzialność dyscyplinarna pracowników samorządowych w ogóle, a w tym także pracowników p o w i a t o w y c h z w i ą z k ó w s a m o r z ą d o w y c h, jest jednolicie uregulowana j e d y n i e na obszarze województw zachodnich, a to rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.II.1928 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów publicznych na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego, nie podlegających przepisom dyscyplinarnym, wydanym dla całego obszaru Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 206).

Rozporządzenie to nie przewiduje jednak komisyj dyscyplinarnych przy w y d z i a ł a c h p o w i a t o w y c h, a tylko wojewódzkie komisje przy wojewodach dla pracowników związków samorządowych wszystkich stopni (art. 22 pkt 1).

Na pozostałych obszarach Państwa, do czasu ustawowego uregulowania obowiązków, praw i odpowiedzialności służbowej pracowników samorządowych na obszarze całego Państwa, pozostają — w myśl art. 120 ustawy samorządowej z r. 1933 nienaruszonymi dotychczasowe uprawnienia organów ustrojowych związków samorządowych w sprawach dyscyplinarnych tych pracowników.

Ponieważ takie jednolite uregulowanie dotychczas nie nastąpiło, przeto w odniesieniu do pracowników związków samorządowych na pozostałych obszarach Państwa, a więc poza obszarem województw zachodnich, działają w zakresie ich odpowiedzialności służbowej bez zmiany postanowienia dekretu z dnia 4.II.1919 r. o tymczasowej ordynacji powiatowej, które również w świetle art. 17, w szczególności pktu f) oraz art. 23 dekretu samorządowego z r 1944 należy uznać jako nadal aktualne.

Wchodzące tu w rachubę postanowienia art. 37 lit. c) tejże ordynacji powierzają władzę dyscyplinarną nad wspomnianymi pracownikami — w y d z i a ł o w i p o w i a t o w e m u.

Ordynacja, inaczej aniżeli to czyni równocześnie z nią wydany dekret z dnia 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim (Dz. Pr P. P. Nr 13 poz. 140) w art. 48, nie upoważnia wydziału powiatowego do rezygnacj z tych swoich uprawnień i do przekazywania ich innemu organowi, a w szczególności komisji dyscyplinarnej.

Stąd też należy wysnuć wniosek, że tak zredagowany przepis ustawy wyraża kategoryczną wolę ustawodawcy, by omawianą władzę sprawował tylko i wyłącznie sam wydział. Odmienne postępowanie byłoby zatem sprzeczne z prawem.

Dla wzmocnienia tego poglądu można wskazać na wyrok N. T. A. z dnia 13.IV.1927 r. L. rej. 2638/25 (Zb. wyr. rocznik 1927, Nr 1192), w którym uznano uszczuplenie w jakikolwiek sposób ustawowych uprawnień poszczególnych organów samorządowych za niedopuszczalne i przeciwne ustawie, zaś postanowienia miejscowego statutu służbowego sprzeczne z tą zasadą — za nieważne.

W tym więc stanie rzeczy należy dojść do przekonania, że wydział powiatowy nie tylko nie ma obowiązku powoływania komisji dyscyplinarnej dla przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego, ale nawet przeciwnie, nie jest do tego uprawniony. Postępowanie to jest bowiem atrybutem wydziału powiatowego i tylko on sam, a nie inny organ, choćby przez wydział powiatowy wybrany, jest uprawniony do działania w tym względzie.

8. Do kogo należy sprawowanie władzy dyscyplinarnej nad pracownikami gminnymi (gmin wiejskich).

Stan prawny w zakresie władzy dyscyplinarnej nad pracownikami gminnymi jest różny na poszczególnych obszarach Polski.

Na obszarze województw zachodnich sprawę tę normują przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 206), według którego władzą dyscyplinarną jest bądź to każdy przełożny w stosunku do podległych mu pracowników (art. 15) bądź przewodniczący kolegium zarządu związku komunalnego, a więc w omawianym wypadku wójt (art. 16 lit. a) bądź wreszcie wojewódzka komisja dyscyplinarna (art. 22) zależnie od wysokości kary i rodzaju postępowania dyscyplinarnego: porządkowego czy też formalnego. Ten stan prawny odnosi się jednak tylko do pracowników o publiczno-prawnym tytule stosunku służbowego, a więc z wyłączeniem pracowników kontraktowych, jak o tym będzie jeszcze mowa obszerniej na innym miejscu.

Zgodnie z art. 120 ustawy samorządowej z r. 1933 przepisy te — do czasu ustawowego uregulowania obowiązków, praw i odpowiedzialności służbowej pracowników samorządowych na obszarze całego Państwa — pozostają nienaruszonymi, jak o tym stanowi zresztą wyraźnie art. 126 tejże ustawy.

Na obszarze województw południowych władzę dyscyplinarną nad pracownikami gminnymi wykonuje wójt stosownie do postanowień § 52 ustawy gminnej z r. 1866 z tym jednak ograniczenim, że o karze dyscyplinarnej wydalenia ze służby gminnej może orzec tylko rada gminna (obecnie gminna rada narodowa), zaś wójtowi służy prawo jedynie zawieszenia danego pracownika w pełnieniu obowiązków służbowych. Należy jeszcze dodać, że według postanowień art. 82 ust. 6 lit. c) ustawy samorządowej z r. 1933, wójt jest obowiązany pociągnąć do odpowiedzialności służbowej i wdrożyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko podwładnemu pracownikowi na wezwanie władzy nadzorczej, gdy władza ta przy wykonywaniu nadzoru nad gmina stwierdzi, że dany pracownik dopuścił się naruszenia obowiązków służbowych.

Na pozostałym obszarze Polski żadne dodychczasowe przepisy prawne, a w szczególności ani ustawa gminna z r. 1864, ani dekret z dnia 27.XI.1918 r. o utworzeniu rad gminnych (Dz. Pr. P. P. Nr 18, poz. 48), ani wreszcie ustawa samorządowa z r. 1933 i dekret samorządowy z r. 1944 nie przewidują w ogóle dyscyplinarnej odpowiedzialności pracowników gminnych i nie regulują zasad tej odpowiedzialności ani też uprawnień organów ustrojowych gminy w sprawach dyscyplinarnych.

W ślad za tym też kwestia poruszona w zapytaniu jest dla tego obszaru bezprzedmiotowa.

Przedstawiony stan prawny w odniesieniu do całego obszaru Polski został utrzymany w mocy postanowieniami art. 120 ustawy samorządowej z r. 1933, a ponieważ nie uległ on również i później żadnym zmianom, przeto uznać go należy za obowiązujący.

9. Do kogo należy sprawowanie władzy dyscyplinarnej nad pracownikami miejskimi?

Również i w tym wypadku stwierdzić należy różnorodność stanu prawnego, zależnie od obszaru Polski.

Na obszarze województw zachodnich obowiązuje także i w odniesieniu do pracowników miejskich stan prawny przedstawiony już w odpowiedzi na poprzednie pytanie w związku z identyczną kwestią co do pracowników gminnych.

Na obszarze województw południowych władzę dyscyplinarną nad wszystkimi pracownikami miejskimi z wyjątkiem rachmistrza sprawuje — według § 64 ustawy z dnia 13.III.1889 r. kolegium zarządu miejskiego (magistrat) z tym jednak ograniczeniem, że o karze wydalenia ze służby może orzec wyłącznie rada miejska (obecnie miejska rada narodowa). W stosunku do rachmistrza orzeczenia dyscyplinarne należą we wszystkich wypadkach tylko do tejże rady, ale po uprzednim wysłuchaniu zarządu miejskiego (magistratu). Jednakże w wypadkach nagłych burmistrz jest uprawniony zawiesić pracownika w czynnościach służbowych, jak o tym stanowi § 57 wymienionej ustawy, chociaż w zasadzie należy to do kompetencji zarządu miejskiego (magistratu) zgodnie z przysługującymi mu atrybucjami władzy dyscyplinarnej.

Na pozostałym obszarze Państwa władza dyscyplinarna nad pracownikami miejskimi należy — po myśli art. 48 dekretu z dn. 4.II.1919 r. o samorządzie miejskim (Dz. Pr. P. P. Nr 13 poz. 140) do kolegium zarządu miejskiego (magistratu), który jednak może te swoje uprawnienia przekazać powołanemu przezeń specjalnemu urzędowi, a więc komisji dyscyplinarnej.

W razie wchodzącej w grę kary dyscyplinarnej niższego rzędu może według art. 48 ustęp końcowy tegoż dekretu wystąpić w charakterze władzy dyscyplinarnej również burmistrz, o ile chodzi o wymierzenie kary upomnienia lub nagany, względnie prezydent miasta o ile chodzi o takie same kary oraz o karę grzywny. W wypadku skorzystania przez burmistrza wzgl. przez prezydenta miasta z tych ich uprawnień, staje się oczywiście nieaktulne orzecznictwo właściwej władzy dyscyplinarnej (zarządu miejskiego wzgl. specjalnego urzędu)

Uwagi podane wyżej przy omawianiu podobnej sprawy pracowników gminnych, wskazujące na dalszą aktualność przedstawionego stanu prawnego do czasu ewent. innego jej uregulowania, mają również i tutaj zastosowanie.

10. Czy uprawnienia organów gmin wiejskich i miejskich w zakresie sprawowania władzy dyscyplinarnej nad pracownikami gminnymi i miejskimi może przejąć wydział powiatowy?

Uprawnienia danego organu władzy publicznej do działania w zakresie określonego rodzaju spraw, a więc jego kompetencję rzeczową, ustalają normy prawne.

W odniesieniu do sprawy poruszonej w zapytaniu czynią to normy wskazane już w odpowiedzi na poprzednie pytania.

Wynikające z nich uprawnienia właściwych organów gmin wiejskich i miejskich do wykonywania władzy dyscyplinarnej nad pracownikami tych gmin są ich prawem podmiotowym, któremu odpowiada obowiązek wszystkich innych organów do uznania tego prawa i nienaruszania go w jakiejkolwiek formie,

Z drugiej zaś strony kompetencja jest nie tylko p r a w e m do działania w jej granicach, ale także i o b o w i ą z k i e m działania co wynika m. in. z § 102 ustawy gminnej z r. 1866, w brzmieniu ustalonym w art. 82 ust. 6 lit. c) ustawy samorządowej z r. 1933, według którego w ó j t j e s t o b o w i ą z a n y na wezwanie władzy nadzorczej pociągnąć do odpowiedzialności służbowej i wdrożyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko podwładnemu funkcjonariuszowi

Na tym tle staje się zrozumiałym, że uprawniony organ nie może bez wyraźnego upoważnienia ustawowego ani zrzec się swej kompetencji w ogóle lub na rzecz innego organu choćby za obopólną zgodą i wolą, ani przejmować jej od innego organu, ani wreszcie wkraczać w sferę jego kompetencji.

W tym stanie rzeczy na postawione pytanie należy odpowiedzieć n e g a t y w n i e. Wydział powiatowy nie może przejmować uprawnień władzy dyscyplinarnej nad pracownikami gminnymi wzgl. miejskimi, należących według ustawy do wskazanych w niej organów, chociażby nawet miało to nastąpić za ich zgodą i wolą. Do tego bowiem ustawy nie upoważniają ani wydziału powiatowego ani tych organów.

11. Czy przewodniczący powiatowej rady narodowej jest „pracodawcą" w stosunku do pracownika pow. związku samorządowego w rozumieniu ustaw, dotyczących umowy o pracę?

Na wstępie należy zaznaczy, że kwestia poruszona w zapytaniu może być aktualna tylko w odniesieniu do takich wypadków, w których stosunek służbowy pracownika podlega normom prawa prywatnego, a więc polega na umowie o pracę.

Według określenia, podanego w art. 441 kodeksu zobowiązań przez umowę o pracę pracownik zobowiązuje się do pełnienia dla pracodawcy pracy za wynagrodzeniem. Określenie to pokrywa się naogół z definicją tejże umowy, podaną w art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 324) z późniejszymi zmianami, według której przez umowę o pracę robotnik zostaje przyjęty do wykonywania pracy na rzecz pracodawcy w zamian za umówione wynagrodzenie.

Umowa, jak to wyjaśnia art. 50 kodeksu zobowiązań, powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, które mają zdolność do działań prawnych, a więc zdolność do oświadczenia woli i zaciągania tą drogą

zobowiązań. Osobami mogą być osoby fizyczne lub osoby prawne i one właśnie są stronami, występującymi w umowie, w niniejszym wypadku w umowie o pracę, jedna jako pracownik, druga zaś jako pracodawca. Osoby prawne nie działają jednak bezpośrednio same, lecz — jak to stanowi wyraźnie art. 23 prawa osobowego — przez swoje organy. Skoro więc związek samorządowy jest według art. 3 dekretu samorządowego z r. 1944 osobą prawną, to w jego imieniu i na jego rzecz występuje jego organ.

W ten więc sposób należy dojść do wniosku, że w umowie o pracę w samorządzie stroną - pracodawcą jest związek samorządowy, a nie jego organ.

12. Czy obraza przewodniczącego pow. rady narodowej jest obrazą pracodawcy?

Z pojęcia organu, ustalonego w art. 23 prawa osobowego wynika, zgodnie z przeważającym poglądem nauki prawa, że jego działanie jest działaniem reprezentowanej przez niego osoby prawnej, a więc i działanie osoby trzeciej w stosunku do organu jest działaniem w stosunku do tej osoby prawnej. Organ i osoba prawna to jedna i ta sama osoba, a nie dwie osoby, jak to zachodzi np. przy zastępstwie strony, opartym na ustawie (opiekun, kurator) lub na pełnomocnictwie. Organa związków samorządowych wskazują normy prawne z zakresu ustroju samorządu. W szczególności z postanowień ustawy o radach narodowych wynika, że organem takim w związku samorządowym jest również przewodniczący każdej terenowej rady narodowej, a więc i przewodniczący pow. rady narodowej. Wskazuje na to choćby przepis art. 9 wymienionej ustawy, delegujący go do przyjmowania ślubowania członków rady narodowej.

W tym więc stanie rzeczy należy dojść do wniosku, że dopuszczenie się przez pracownika pow. związku samorządowego obrazy lub znieważenia przewodniczącego pow. rady narodowej, podobnie jak i każdego innego organu pow. związku samorządowego, (przewodniczący wydziału powiatowego, wydział powiatowy, prezydium rady narodowej). podpada pod pojęcie obrazy lub znieważenia pracodawcy w rozumieniu art. 32 lit. c rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) oraz art. 18 lit. a wymienionego na wstępie rozporządzenia o umowie o pracę robotników, ze wszystkimi przewidzianymi tam skutkami.

13. Jakie środki prawne służą od orzeczenia dyscyplinarnego, jeśli ukarany pracownik uważa nałożoną na niego karę za niesłuszną?

W związku z przedstawioną już poprzednio różnorodnością zasad postępowania dyscyplinarnego, obowiązujących na obszarze Państwa

należy odróżnić stan prawny w tym względzie na obszarze województw zachodnich od stanu prawnego na pozostałym obszarze Państwa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.II 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 206) obowiązujące na obszarze województw zachodnich, przewiduje (art. 18) w wypadku nałożenia porządkowej kary dyscyplinarnej, z wyjątkiem jednak kary upomnienia, od której nie służy żaden środek prawny, odwołanie do właściwego organu w obrębie danego związku samorządowego, a w braku takiego organu do bezpośredniej władzy nadzorczej. W wypadku zaś nałożenia formalnej kary dyscyplinarnej, służy odwołanie do Wyższej Komisji dyscyplinarnej (art. 40).

Dotyczy to jednak według art. 1 tegoż rozporządzenia tylko tej kategorii pracowników, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny (urzędnicy), a więc którzy zostali powołani do służby samorządowej w drodze nominacji, z reguły na dożywocie, zgodnie z przepisami § 1 ustawy z dnia 30 lipca 1899 r. o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników samorządowych (Zb. u. pr. str. 141).

Inni bowiem pracownicy, których stosunek służbowy opiera się na umowie o pracę nie podlegają w ogóle odpowiedzialności dyscyplinarnej, a ich odpowiedzialność służbowa podpada pod normy prawa ogólnego, a więc kodeksu zobowiązań oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 323) względnie rozporządzenia z tej samej daty o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P Nr 35, poz. 324) z późniejszymi zmianami.

Inaczej przedstawia się ta sprawa na obszarze innych województw Tutaj bowiem żadne przepisy prawne nie uregulowały jej wyraźnie wobec czego mają do niej zastosowanie normy ogólnie obowiązujące. Prywatno-prawny charakter służbowy pracowników samorządowych, zatrudnionych na tym obszarze, otwiera im zatem — dla kwestionowania orzeczenia dyscyplinarnego — drogę sądową, o ile zawarta indywidualnie umowa lub miejscowy statut służbowy nie normują sprawy inaczej. Należy bowiem zauważyć, że stosunek służbowy między związkiem samorządowym a jego pracownikiem zostaje tu zawiązany na podstawie dwustronnej umowy, której warunki mogą być ustalone indywidualnie lub objęte miejscowymi przepisami (statutem służbowym) uchwalonymi przez uprawniony do tego organ związku. Statut taki przedstawia się jako odmiana umowy służbowej, znana w prawie cywilnym pod nazwą „umowy w celu przystąpienia". Przyjęcie bowiem pracownika do służby w samorządzie na podstawie czy z powołaniem si ęna statut jest z jego strony wyrażeniem zgody na wszelkie przepisy statutu, a więc jest „przystąpieniem" do warunków umowy, ustalonych generalnie w danym związku samorządowym z mocą wiążącą obie strony (art. 72 kodeksu zobowiązań). W treści zatem takiego statutu należy przede wszystkim szukać wyjaśnienia kwestii poruszonej w zapytaniu.

Jak to bowiem ustala zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych na podstawie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26.III 1934 r. C. II. Rw. 2446/33 (Zb. Orz. S. N. rocznik 1934 Nr 435) — pracownik samorządowy, poddający się postanowieniom statutu, godzi się na to, że będzie mógł dochodzić swych praw, wynikających z umowy służbowej jedynie i wyłącznie w drodze statutem przepisanej.

Jeśli więc statut przewiduje tok instancyj do wyższych władz administracyjnych, to — jak głosi dalej wspomniana zasada prawna — nie mogą pracownicy samorządowi skarżyć w drodze sporu sądowego orzeczeń dyscyplinarnych, wydanych w ramach statutu przez właściwe organa samorządowe.

W razie jednak gdyby statut omawianej sprawy nie regulował, względnie gdyby dany związek samorządowy takiego statutu w ogóle nie posiadał, to wówczas poozstaje pracownikowi prawo wystąpienia przeciw orzeczeniu dyscyplinarnemu jedynie na drodze sądowej.

Należy tu jednak zaznaczyć, że według wspomnianej wyżej zasady prawnej, sądy nie są powołane do badania pod względem materialnoprawnym trafności orzeczeń dyscyplinarnych, wydanych przeciwko pracownikom samorządowym przez ich władze dyscyplinarne, a jedynie władne są rozpoznawać w granicach umowy służbowej (statutu), czy orzeczenie to zapadło zgodnie z formalnymi przepisami dyscyplinarnymi zawartymi w tej umowie i z zachowaniem istotnych form każdego postępowania, mającego na celu wykrycie prawdy materialnej.

Jak to bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 1.XII 1937 r. C. I. 3299/36 (Zb. Orz. S. N. rocznik 1938 Nr 436), postępowanie dyscyplinarne, niezależnie od tego, czy ustawa lub statut przewidują jego tryb, winno być przeprowadzone na zasadach kontradyktoryjności, która jak wiadomo, polega na równorzędności obu stron, tzn. oskarżyciela i strony oskarżonej (obrony).

Orzeczenie dyscyplinarne, wydane bez zachowania tych zasad, nie wiąże sądów, które — jak to ustalają dalsze wywody wymienionego orzeczenia Sądu Najwyższego — obowiązane są na żądanie strony, poddać je ocenie także co do trafności pod względem materialno-prawnym.

Poza przedstawionymi normalnymi środkami prawnymi, pokrzywdzony pracownik może w wypadku, gdyby orzeczenie dyscyplinarne naruszało ustawy — zwrócić się do władzy nadzorczej w formie zażalenia a nie odwołania, o rozpatrzenie sprawy i wydanie orzeczenia w trybie nadzoru. O tym jednak, czy władza nadzorcza ma w daną sprawę wkroczyć, decyduje ona według swego swobodnego uznania.

Ponadto przysługuje ukaranym na obszarze całego Państwa w razie bezskuteczności wszystkich dopuszczalnych środków prawnych, prawo odwołania się do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej o darowaniu lub złagodzeniu orzeczonej kary, a to stosownie do postanowień art. 47 Konstytucji z r. 1921.

14. Czy orzeczenie dyscyplinarne może być wydane bez uprzedniego wysłuchania obwinionego?

Obowiązek wysłuchania oskarżonego w toku postępowania dyscyplinarnego przed wydaniem orzeczenia o ukaraniu wynika — w odniesieniu do obszaru, pozostającego pod rządami wymienionego już parokrotnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.II 1928 r. (Dz U. R. P. Nr 24, poz. 206) — z wyraźnych przepisów art. 35 tegoż rozporządzenia.

Pominięcie tego obowiązku przez organ dyscyplinarny stanowiłoby naruszenie wyraźnego nakazu ustawy i narażałoby tak przeprowadzone postępowanie dyscyplinarne na zarzut niezgodności z prawem.

W odniesieniu do pozostałego obszaru Państwa sprawę powinien normować miejscowy statut służbowy.

Gdyby statut tego nie czynił, względnie gdyby nawet to czynił, ale z naruszeniem istotnych wymogów postępowania, albo gdyby dany związek samorządowy statutu w ogóle nie posiadał, to wówczas należy — zgodnie z judykaturą podaną w odpowiedzi na poprzednie pytanie — uznać, że wspomniany obowiązek wynika z ogólnej zasady kontradyktoryjności postępowania dyscyplinarnego.

Niezachowanie tych wymogów postępowania obrażałoby, jak to podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1.XII 1937 r. C. I. 3299/36 (Zb. wyr. S. Nr 436), elementarne i powszechnie przyjęte zasady wymiaru sprawiedliwości. To zaś mogłoby uzasadniać unieważnienie postanowień władz dyscyplinarnych, jako sprzecznych z prawem. Z tych więc względów należy dojść do przekonania, że obowiązkiem władzy dyscyplinarnej jest w każdym razie wysłuchanie obwinionego na stawiane mu zarzuty oraz na materiał zebrany w toku dochodzeń i to przed wydaniem orzeczenia dyscyplinarnego. Zaniedbanie tego obowiązku stanowiłoby istotną wadliwość postępowania.

Dr St. D.

KRONIKA.

Zgromadzenia publiczne.

W związku z przekazaniem władzom administracji ogólnej kompetencji w zakresie przyjmowania zgłoszeń o zwołaniu zgromadzenia oraz wydawania zezwoleń lub zakazów odbycia zgromadzenia (dekret z dnia 18.VIII 1949 r. — Dz. Ust. Nr 49, poz. 369) Ministerstwo Administracji Publicznej okólnikiem z dnia 29.XI 1949 r. Nr 107 (Dz. Urz. M. A. P. Nr 50, poz. 365) udzieliło władzom podległym wyjaśnień oraz wskazówek z zakresu przepisów ustawy z dnia 11.III 1932 r. o zgromadzeniach (Dz Ust. Nr 48, poz. 450).

Dyżury w urzędach administracji ogólnej.

Wobec tego, że odbywanie dyżurów poza godzinami urzędowymi w urzędach administracji ogólnej wykazuje dużą różnorodność, okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 22.XI 1949 r. Nr 108 (Dz Urz. M. A. P. Nr 51, poz. 370) reguluje w sposób jednolity sprawę tych dyżurów.

Opłaty na P.C.K.

Wobec uchylenia ustawy z dnia 28.I 1932 r. o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (Dz. Ust. Nr 18, poz. 111) przez dekret z 26.X 1949 r. (Dz. Ust. Nr 55, poz. 340) poleca okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 2.XII 1949 r. Nr 112 (Dz. Urz. M. A. P. Nr 52, poz. 379) zaniechanie dalszego pobierania omawianych opłat.

Opłaty pobrane po wejściu w życie dekretu z 26.X 1949 r., tj. po dniu 2.XI 1949 r. mają być zwrócone osobom, które je uiściły, a w wypadku, gdy nie są one znane, odnośne kwoty winny być przekazane P. C. K.

Ochrona tajemnicy państwowej.

Okólnik Ministra Administracji Publicznej z dnia 5.XII 1949 r. Nr 114 (Dz. Urz. M. A. P. Nr 52, poz. 381) poleca zwołanie zebrań pra-

cowników urzędów administracji ogólnej oraz zarządów gmin miejskich i wiejskich w celu szczegółowego pouczenia ich o postanowieniach dekretu z dnia 26.X 1949 r. o ochronie tajemnicy państwowej (Dz. Ust. Nr 55 poz. 347).

Do czasu wydania zarządzeń z art. 15 i 17 powyższego dekretu obowiązuje nadal instrukcja o zabezpieczeniu tajemnicy służbowej podana do wiadomości i przestrzegania zarządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 29.VII 1949 r. L. Orp-II-5b/2652/1.

Likwidacja należności za przewiezienie urządzenia domowego przy przeniesieniach służbowych pracowników państwowych.

Pismo okólne Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 17.XI 1949 r. Nr OB. IV-5/718/3 (Dz. Urz. M. A. P. Nr 50, poz. 367) wyjaśnia sprawę likwidacji należności za przewóz urządzenia domowego z dworca lub na dworzec kolejowy przy przeniesieniach służbowych pracowników państwowych do innej miejscowości.

Zajmowanie nieruchomości drogowych na cele niedrogowe.

Pismo okólne Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 30.XI 1949 r. Nr Orp-IV-3-56/49-1 (Dz. Urz. M. A. P. Nr 51, poz. 376) poleca przestrzeganie okólnika Ministerstwa Komunikacji z dnia 22.VIII 1945 r. Nr IX-U-2662-15 (Dz. Urz. M. K. Nr 12, poz. 120) w sprawie zajmowania nieruchomości pozostających w zarządzie administracji drogowej na pomieszczenia urzędów oraz osób prywatnych.

Koszty podróży — stwierdzenie niemożności korzystania z noclegu służbowego.

Pismo okólne Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 28.XI 1949 r. L. OB.-I-1-6685/1 (Dz. Urz. M. A. P. Nr 52, poz. 383) zwraca uwagę na należyte stwierdzanie na delegacjach służbowych niemożności korzystania w czasie podróży służbowych z noclegu w słpżbowych domach noclegowych i przypomina w tym względzie postanowienia § 36 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.VII 1948 r. (Dz. Ust. Nr 38, poz. 279) oraz wyjaśnienia zawarte w piśmie okólnym z dnia 22.XII 1948 r. (Dz. Urz. M. A. P. Nr 51, poz. 370).

Publiczne przedsięwzięcia rozrywkowe.

Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu pismem okólnym z dnia 12.XII 1949 r. Nr AP. III/2/6871 udzieliło podległym władzom wyjaśnień, dotyczących opłat skarbowych od podań i pozwoleń na publiczne przedsięwzięcia rozrywkowe (Dz. Urz. M. A. P. Nr 53, poz. 395).

Niedopuszczalność stosowania przymusu administracyjnego w celu uzupełnienia podań.

Wobec tego, że niektóre urzędy administracji publicznej przy załatwianiu podań wymagających pewnych uzupełnień, stosują wobec stron kary pieniężne celem przymuszenia z art. 45 rozporządzenia o postępowaniu przymusowym w administracji z dnia 22.III 1928 r. Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 342) i posługują się tym środkiem egzekucyjnym, o ile strona nie dostarczy w określonym terminie brakujących załączników do podania — Ministerstwo Administracji Publicznej w piśmie okólnym z dnia 24.XII 1949 r. Nr AA. II. 0/12346 przypomniało władzom podległym, że wnoszenie podań oraz dalsze starania w celu uzyskania załatwienia sprawy zgodnie z interesem wnioskodawcy zależne jest tylko od woli strony. Jeżeli strona we wskazanym i odpowiednio do okoliczności sprawy określonym terminie nie dostarczy żądanego uzupełnienia bez usprawiedliwionego powodu, to takie zaniedbanie może tylko spowodować ujemne dla niej skutki proceduralne przewidziane w przepisach o postępowaniu administracyjnym, a mianowicie że podanie zostanie pozostawione bez załatwienia, względnie załatwione odmownie (Dz. Urz. M. A. P Nr 54, poz. 406).

Niedopuszczalność poświadczeń zgodności odpisów dokumentów przez zarządy gmin.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Administracji Publicznej Nr 54 z dnia 31.XII.1949 r. umieszczone zostało pismo okólne Nr AL 0/9/49 z dnia 28.XII.1949 r. w przedmiotowej sprawie (Dz. Urz. M. A. P. Nr 54, poz. 408).

Organa budownictwa wiejskiego w urzędach wojewódzkich i starostwach powiatowych.

Zarządzeniem Ministrów Budownictwa, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Administracji Publicznej z dnia 27.XII.1949 r. (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 1, poz. 1) zostały wyłączone z dniem 1.I.1950 r. z wydziałów budownictwa, wchodzących w skład działów budownictwa w urzędach wojewódzkich referaty odbudowy wsi i włączone do działów rolnictwa i reform rolnych w tych urzędach.

Gminni instruktorzy budownictwa wiejskiego, podlegający dotychczas architektom powiatowym, przechodzą do oddziałów rolnictwa i reform rolnych w starostwach powiatowych bez zmiany ich miejsca urzędowania.

Organizacje i zakres działania zespolonych organów administracji rolnictwa i reform rolnych na szczeblu powiatowym.

Zarządzeniem Ministrów Administracji Publicznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 27.XII.1949 r. (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 1,

poz. 2) zostały powołane w starostwach oddziały rolnictwa i reform rolnych.

Na czele oddziału rolnictwa i reform rolnych stoi agronom powiatowy, który podlega staroście.

Zwolnienie obywateli austriackich od obowiązku przedkładania zaświadczeń przewidzianych w art. 12 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 7.VI.1920 r.

Pismo okólne Min. Adm. Publ. z dnia 31.XII.1949 r. Nr AA. IV—O—13571 (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 1, poz. 6) zarządza zaniechanie żądania od obywateli austriackich, ubiegających się o nadanie obywatelstwa polskiego, przedkładania zaświadczeń o zwolnieniu od obywatelstwa austriackiego.

Wysyłka walut i niektórych przedmiotów w przesyłkach pocztowych.

Zdarzają się wypadki niedopuszczalnej wysyłki za granicę walut względnie innych walorów w ten sposób, iż waluty te lub inne przedmioty jak papierosy, tytoń, herbatę itp. umieszcza się w przesyłkach pocztowych lub listach zwykłych adresowanych do odbiorców zamieszkałych za granicą. Nadawanie w urzędach pocztowych przesyłek lub wysyłanie listów zawierających waluty i artykuły objęte zakazem wywozu stanowi naruszenie przepisów dewizowych i celnych, podlega ukaraniu według przepisów odnośnych ustaw, przy czym sprawy o przestępstwa dewizowe należą do właściwości sądów, zaś sprawy o przestępstwa celne do właściwości władz celnych.

Okólnik Ministerstwa Skarbu Nr L.D. II/607/5/49 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 39, poz. 269 z dnia 15.XII.1949 r.) ustala tryb postępowania i współdziałania między urzędami celnymi z władzami prokuratorskimi w powyższych sprawach.

O D   W Y D A W N I C T W A

Abonentów zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o jak najrychlejsze jej wyrównanie.

TREŚĆ POPRZEDNIEGO ZESZYTU:

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata kwartalna wynosi 250 zł wraz z przesyłką. Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. nr I-977 (brzmienie konta: Ministerstwo Administracji Publicznej „Gazeta Administracji").

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 9 (Ministerstwo Administracji Publicznej), pokój 49.

B-101576

Tłoczono 4.200 egzemplarzy.

Drukarnia Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, ul. Nowowiejska 6.

Objętość 3¾ arkusza. Papier płaski satynowany kl. VII 70 g.

Zam. nr 207. Oddano do składu 10.III 1950 r. Druk ukończono 18.IV 1950 r.